

"W kręgu najstarszych miast Górnego Śląska/Im Kreis der ältesten Städte Oberschlesiens"

"Lokacje na prawie niemieckim na przykładzie miasta Biała/Deutsche Ansiedlung am Beispiel der Stadt Zülz"



Patronat Honorowy
MARSZALEK
Województwa Opolskiego
Andrzej Buda



Konsulat
der Bundesrepublik Deutschland
Opole

"W kręgu najstarszych miast Górnego Śląska/Im Kreis der ältesten Städte Oberschlesiens"

"Lokacje na prawie niemieckim na przykładzie miasta Biała/Deutsche Ansiedlung am Beispiel der Stadt Zülz"



WYDANO Z OKAZJI BIAŁSKIEGO FESTIWALU KULTUR
BIAŁA 2023



Wydawca/Verleger:

Gminne Centrum Kultury w Białej
ul. Prudnicka 35
48-210 Biała/Zülz

Redakcja/Herausgeber:

ks. dk. dr Marek Dziony

Tłumaczenie/Übersetzung:

dr hab. Daniela Pelka, prof. UO
Piotr Piela
Bogna Piter
Marek Dziony

Koordinatorkoordinator:

Patryk Bania

Projekt współfinansowany ze środków/Das Projekt wurde mitfinanziert von den Mitteln des:

Konsulatu Republiki Federalnej Niemiec w Opolu/Konsulat der Bundesrepublik Deutschland in Oppeln
Powiatu Prudnickiego

Partnerzy/Partner:

Gmina Biała/Gemeinde Zülz
Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim/Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien
Marszałek Województwa Opolskiego/Marschall der Woiwodschaft Oppeln
Andrzej Buła
Polskie Towarzystwo Historyczne/Polnischer Geschichtsverein

ISBN:

978-83-963126-4-8

Spis treści/Inhaltsverzeichnis

Wstęp.....	9
Vorwort	11
Lokacje miast na Śląsku na prawie niemieckim i ich znaczenie społeczne i gospodarcze	13
Die Gründung schlesischer Städte nach deutschem Recht und ihre soziale und wirtschaftliche Bedeutung	22
Lokacja Białej na tle innych lokacji w księstwie opolskim do połowy XIII wieku	33
Die Lokation von Zülz vor dem Hintergrund anderer Lokation im Herzogtum Oppeln bis zur Mitte des 13. Jahrhunderts.....	41
Bela - Zülz: Von der Kastellanei zur Grenzstadt des Herzogtums Oppeln	53
Bela - Biała: Od kasztelanii do miasta granicznego księstwa opolskiego	63
Od niemieckojęzycznych osadników do mniejszości niemieckiej: wystawa stała Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczego Niemców w Polsce pt. „Niemcy w Polsce – historia i teraźniejszość”	73
Von deutschsprachigen Siedlern zur deutschen Minderheit. Die Dauerausstellung im Dokumentations- und Ausstellungszentrum der Deutschen in Polen: „Die Deutschen in Polen – Geschichte und Gegenwart“	91

Szanowni Państwo,

z ogromną dumą i satysfakcją przyjąłem zaproszenie do współorganizacji i objęcia patronatem honorowym konferencji naukowej „W kręgu najstarszych miast Śląska – lokacje na prawie niemieckim”. To ważne wydarzenie było okazją do wysłuchania frapujących wykładów: prof. Ralpa Wrobla, prof. Joanny Rostropowicz, prof. Anny Pobóg-Lenartowicz, ks. dk. dr. Marka Dzionego i Weroniki Wiese. Tematyka historyczna należy do najbardziej eksplorowanych tematów, uwzględnianych w publikacjach, zainicjowanej przeze mnie, „Regionalnej Biblioteki Ziemi Prudnickiej”, którą tworzą wydawnictwa Starostwa Powiatowego w Prudniku. Tym razem lokalne zasoby wzbogaci, staraniem bialskich pasjonatów i władz, wartościowa publikacja pokonferencyjna, do zapoznania się z którą i ja serdecznie Państwa zapraszam, gdyż dotyczy tematyki kluczowej dla kształtowania się osadnictwa na terenach Ziemi Prudnickiej.

Sehr geehrte Damen und Herren,

mit großer Freude und Stolz habe ich die Einladung angenommen, mich an der Veranstaltung der wissenschaftlichen Konferenz „Im Kreis der ältesten Städte Schlesiens – Lokationen nach deutschem Recht“ zu beteiligen und die Ehrenschirmherrschaft zu übernehmen. Diese wichtige Tagung bot Gelegenheit, spannende Vorträge von Prof. Ralph Wrobel, Prof. Joanna Rostropowicz, Prof. Anna Pobóg-Lenartowicz, Diakon Dr. Marek Dziony und Weronika Wiese zu hören. Historische Themen gehören zu den am meisten erforschten Themen in den Publikationen der Serie „Regionalna Biblioteka Ziemi Prudnickiej“, die ich initiiert habe und die aus den Publikationen des Landratsamtes in Neustadt OS. Besteht. Dieses Mal werden die lokalen Ressourcen dank der Bemühungen der Enthusiasten und Behörden von Zülz durch eine wertvolle Publikation im Anschluss an die Konferenz bereichert, zu deren Lektüre ich Sie herzlich einlade, da sie sich mit Themen befasst, die für die Siedlungsgeschichte im Neustädter Gebiet von zentraler Bedeutung sind.

Z życzeniami owocnej lektury/
Mit den Wünschen einer fruchtbare Lektüre

Radosław Roszkowski



Droży Czytelnicy,

miasto Biała w 2025 roku będzie świętowało jubileusz 800-lecia. Przygotowania do tego niezwykłego wydarzenia trwają już od kilku lat i z całym przekonaniem mogę powiedzieć, że jesteśmy jedną z niewielu miejscowości, która w taki sposób podeszła do tematu. Ci którzy śledzą nasze poczynania wiedzą jak wiele działań zostało dotychczas zrealizowanych. Na pierwszy plan wysuwają się tutaj inwestycje w zabytki do niedawna niedostępne, które dziś możemy – dzięki staraniom Burmistrza, urzędników i przychylnych osób – zwiedzać i odkrywać. Niemniej ważne są działania naukowe, edukacyjne i kulturalne, takie jak realizacja pierwszego historycznego filmu dokumentalnego o Bialej, wydanie polskojęzycznej wersji „Historii miasta Białej” dr. Johannes Chrzęszcza czy organizacja konferencji naukowych. W wasze ręce trafia owoc ostatniego sympozjum, mianowicie publikacja poruszająca temat najstarszych lokacji na prawie niemieckim na Górnym Śląsku.

Liebe Leserinnen und Leser,

die Stadt Zülz wird im Jahr 2025 ihr 800-jähriges Bestehen feiern. Die Vorbereitungen für dieses außergewöhnliche Ereignis laufen bereits seit mehreren Jahren, und ich kann mit Überzeugung sagen, dass wir eine der wenigen Städte sind, die das Thema auf diese Weise angegangen sind. Diejenigen, die unsere Aktivitäten verfolgen, wissen, wie viele Maßnahmen bisher realisiert wurden. Im Vordergrund stehen Investitionen in Denkmäler, die bis vor kurzem nicht zugänglich waren und die wir nun dank der Bemühungen des Bürgermeisters, seiner Mitarbeiter und der Wohlwollenden besuchen und entdecken können. Nicht weniger wichtig sind wissenschaftliche, bildungshistorische und kulturelle Aktivitäten, wie die Produktion des ersten historischen Dokumentarfilms über Biała, die Veröffentlichung einer polnischen Version der „Geschichte der Stadt Zülz“ von Dr. Johannes Chrzęszcz oder die Veranstaltung wissenschaftlicher Konferenzen. Das Ergebnis des letzten Symposiums, nämlich eine Publikation, die sich mit dem Thema der ältesten Orte deutschen Rechts in Oberschlesien beschäftigt, steht Ihnen nun zur Verfügung.

Z najlepszymi życzeniami/Mit den besten Grüßen
Dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Bialej/Direktor des
Gemeindenkulturzentrums in Zülz

Patryk Bania



Wstęp

Dlaczego historia, wydarzenia, które minęły, ciągle nas fascynują? Dlaczego kolejne pokolenia naukowców, pasjonatów i zainteresowanych pochylają się nad zagadnieniami przeszłości? Przecież to było, co więc nowego można odkryć, co nowego to wniesie w życie współczesnego człowieka?

Pytanie o sens odkrywania na nowo historii jest ważnym pytaniem. Bez postawienia go sobie i udzielenia na nie odpowiedzi, odkurzanie tego, co zostało pokryte kurzem przeszłości, rzeczywiście wydaje się bezsensowne. Wokół, w teraźniejszości dzieje się wiele wydarzeń, które pochłaniają uwagę, aktywność i czas człowieka i wydają się być istotniejsze od dywagacji nad tym, co nie ma wpływu na tu i teraz. Czy naprawdę? Jeśli uświadomimy sobie, że właśnie to, co tu i teraz, jest wynikiem tego, co było wczoraj, miesiąc, dwa, sto, pięćset i więcej lat temu, nie powiemy już tak zdecydowanie, że nie ma wpływu. Jeśli pójdziemy dalej i zadamy sobie pytanie, dlaczego teraźniejszości jest taka, a nie inna, dlaczego proponuje takie rozwiązania i z jakimi problemami się boryka, jeszcze bardziej uświadomimy sobie związek pomiędzy wczoraj i dziś. Wiele współczesnych problemów nie jesteśmy w stanie rozwiązać, wielu wyzwaniom współczesności nie jesteśmy w stanie sprostać, jeśli ich nie zrozumiemy. Z kolei zrozumieć je możemy, dochodząc do ich genezy, przyczyny, tego, co było.

Badanie historii, zwłaszcza historii lokalnej jest niemniej interesujące właśnie z tego powodu, że tak wiele rzeczy pozostaje nieodkrytych, niejednoznacznych, nadal rozpala wyobraźnię współczesnego człowieka. Jeśli dzieje się tak w przypadku najnowszej historii, dobrze i wielorako udokumentowanej (na piśmie, fotografii, filmie, w sieci), to tym bardziej będzie tak w przypadku czasów, z których zachowało się niewiele dokumentów, wiele natomiast przypuszczeń i poszlak. Ponadto historia lokalna ma to do siebie, że nie skupia się na najważniejszych wydarzeniach i ogólnie znanej narracji historycznej, ale na codzienności, która budowała i buduje wielką historię. Owa codzienność często ginie w mrokach minionych wieków, ale właśnie jej skutki są najbardziej dla nas namacalne, nam najbliższe i jakże często wpływają na naszą teraźniejszość. Badanie historii lokalnej uświadamia nam, jak wiele z tego, co kształtowało minione pokolenia i kształtuje nas dziś, pozostaje do odkrycia. Zarazem daje niezwykle ważne przekonanie: że ci, którzy zapisali się w historii bardzo często nie mieli nic wielkiego na względzie, ale żyli swoim życiem, wypełniali swoje obowiązki, robili to, co do nich należy. Zostali jednak zapamiętani, bo tak, a nie inaczej, przez codzienność, tworzy się historię i nieraz niezamierzenie dochodzi się do rzeczy znaczących.

Niniejsza książka, która dokłada swoją cegiełkę do budowania historii i lepszego rozumienia teraźniejszości, jest już drugą publikacją w serii zajmującej się historią Białej w kontekście najbliższego regionu jak i całego Śląska. Daje ona wgląd w początki historii miasta, ukazując, jak fascynująca jest to tematyka dlatego, że dotyczy podstaw, zarazem dlatego, że tak wiele w tej materii pozostało jeszcze do odkrycia. Cztery zawarte tu referaty przechodzą od zarysowania ogólnego tła wielkiej historii, poprzez ukazanie jej przez pryzmat bialskiego mikrokosmosu i różnych możliwości jej interpretacji, po czym wracają do tła ogólnego, wskazując skutki niektórych wydarzeń historycznych i ich wpływ na współczesność.

Prof. dr hab. Joanna Rostropowicz przybliży tematykę prawa niemieckiego, zwłaszcza prawa magdeburskiego, jako wzorcowego prawa lokacji na Śląsku, wskazując na jego adaptacje i odniesienia do ówczesnej rzeczywistości.

Prof. dr hab. Anna Pobóg-Lenartowicz, wychodząc od opisu działalności lokacyjnej książąt opolskich, wskazuje na wyjątkowe miejsce i znaczenie Białej, która stała się wzorcem dla lokacji Gościęcina.

Prof. dr hab. Ralph Wrobel zwraca uwagę na strategiczne znaczenie Białej i jej położenia w polityce książąt opolskich, a co za tym idzie, jej rozwój od kasztelani do miasta granicznego.

Weronika Wiese, prezentując wystawę stałą Centrum Wystawienniczo-Dokumentacyjnego Niemców w Polsce, zabiera nas w podróż przez historię Niemców w Polsce od średniowiecza aż po czasy współczesne, wskazując, jak dziś Niemcy w Polsce kształtują jej teraźniejszość w regionach przez nich zamieszkiwanych.

Zawarte tutaj teksty ukazują wielokulturowość naszego skrawka ziemi, która, mimo iż w pewnych okresach zaburzona, nie została brutalnie przerwana, stąd może trwać nadal. Ta nieraz nieznacząca polsko-niemiecko-czeska codzienność dała coś niezwykłego: jubileusz 800-lecia miasta. I nadal będzie budować naszą historię, tworząc każdego dnia coś wielkiego.

Vorwort

Warum faszinieren uns die Geschichte und vergangene Ereignisse weiterhin? Warum stürzen sich immer neue Generationen von Wissenschaftlern, Enthusiasten und Interessierten auf die Fragen der Vergangenheit? Was gibt es Neues zu entdecken, was bringt es in das Leben des modernen Menschen?

Die Frage nach dem Sinn der Wiederentdeckung der Geschichte ist eine wichtige Frage. Ohne uns diese Frage zu stellen und zu beantworten, scheint es in der Tat sinnlos zu sein, den Staub der Vergangenheit abzustreifen. Rundherum gibt es viele Ereignisse in der Gegenwart, die die Aufmerksamkeit, die Aktivität und die Zeit des Menschen in Anspruch nehmen und wichtiger zu sein scheinen als die Frage nach dem, was keinen Bezug zum Hier und Jetzt hat. Ist das wirklich so? Wenn wir erkennen, dass das Hier und Jetzt das Ergebnis dessen ist, was gestern, vor einem Monat, vor zwei, vor hundert, vor fünfhundert und mehr Jahren war, werden wir nicht mehr so nachdrücklich sagen, dass es keinen Einfluss hat. Wenn wir noch weiter gehen und uns fragen, warum die Gegenwart so ist, wie sie ist, warum sie die Lösungen vorschlägt, die sie vorschlägt, und mit welchen Problemen sie konfrontiert ist, wird uns der Zusammenhang zwischen dem Gestern und dem Heute noch deutlicher bewusst. Viele der heutigen Probleme können wir nicht lösen, viele der heutigen Herausforderungen können wir nicht bewältigen, wenn wir sie nicht verstehen. Wir können sie jedoch verstehen, wenn wir uns mit ihrer Ursache, mit dem, was war, auseinandersetzen.

Das Studium der Geschichte, insbesondere der lokalen Geschichte, ist gerade deshalb so interessant, weil so viele Dinge unentdeckt bleiben, mehrdeutig sind und die Phantasie des modernen Menschen noch beflügeln. Wenn dies schon bei der jüngeren Geschichte der Fall ist, die gut und vielfältig dokumentiert ist (schriftlich, fotografisch, filmisch, im Internet), so gilt dies umso mehr für Zeiten, aus denen nur wenige Dokumente, aber viele Vermutungen und Indizien überliefert sind. Darüber hinaus hat die lokale Geschichte die Eigenschaft, sich nicht auf die wichtigsten Ereignisse und die allgemein bekannte historische Erzählung zu konzentrieren, sondern auf das alltägliche Leben, das die große Geschichte aufbaute und aufbaut. Dieser Alltag verliert sich oft im Dunkel der vergangenen Jahrhunderte, aber gerade seine Auswirkungen sind für uns am greifbarsten, am nächsten, und wie oft beeinflussen sie unsere Gegenwart. Das Studium der lokalen Geschichte macht uns bewusst, wie viel von dem, was frühere Generationen geprägt hat und uns heute prägt, noch zu entdecken ist. Gleichzeitig liefert sie eine äußerst wichtige Erkenntnis: dass diejenigen, die in die Geschichte eingegangen sind, sehr oft keine großen Absichten hatten, sondern ihr Leben lebten und ihre Pflichten erfüllten. Sie sind aber in Erinnerung geblieben, weil auf

diese Weise und nicht anders, durch das alltägliche Leben, Geschichte gemacht wird und man manchmal ungewollt zu bedeutenden Dingen kommt.

Dieses Buch, das zur Geschichte und zum besseren Verständnis der Gegenwart beiträgt, ist bereits die zweite Veröffentlichung in einer Reihe, die sich mit der Geschichte von Zülz im Kontext der unmittelbaren Region sowie Schlesiens insgesamt beschäftigt. Sie gibt einen Einblick in die Anfänge der Stadtgeschichte und zeigt, wie faszinierend dieses Thema ist, weil es die Ursprünge berührt, aber auch, weil es in diesem Bereich noch so viel zu entdecken gibt. In den vier Beiträgen wird zunächst der allgemeine Hintergrund der großen Geschichte skizziert, dann wird sie durch das Prisma des Mikrokosmos von Zülz und die verschiedenen Interpretationsmöglichkeiten dargestellt, bevor wieder der allgemeine Hintergrund mit den Auswirkungen bestimmter historischer Ereignisse und deren Auswirkungen auf die Gegenwart aufgezeigt wird.

Prof. Dr. habil. Joanna Rostropowicz führt in das Thema des deutschen Rechts, insbesondere des Magdeburger Rechts, als Modellgesetz für die Ansiedlung in Schlesien ein und zeigt dessen Anpassungen und Bezüge zur damaligen Realität auf.

Prof. Dr. habil. Anna Pobóg-Lenartowicz weist, ausgehend von einer Beschreibung der Ansiedlungstätigkeit der Oppelner Fürsten, auf die einzigartige Stellung und Bedeutung von Zülz hin, das zum Vorbild für die Ansiedlung von Kostenthal wurde.

Prof. Dr. Ralph Wrobel verweist auf die strategische Bedeutung von Zülz und seiner Lage in der Politik der Oppelner Fürsten und damit auf seine Entwicklung von einer Kastellanei zu einer Grenzstadt.

Mit der Präsentation der Dauerausstellung des Ausstellungs- und Dokumentationszentrums der Deutschen in Polen nimmt Weronika Wiese uns mit auf eine Reise durch die Geschichte der Deutschen in Polen vom Mittelalter bis in die Gegenwart und zeigt, wie die Deutschen in Polen heute die Gegenwart in den von ihnen bewohnten Regionen mitgestalten.

Die hier enthaltenen Texte veranschaulichen die Multikulturalität unseres Fleckchens Erde, die zwar zu bestimmten Zeiten gestört war, aber nicht brutal unterbrochen wurde und deshalb weiter bestehen kann. Dieser manchmal unbedeutende polnisch-deutsch-tschechische Alltag hat etwas Außergewöhnliches hervorgebracht: das 800-jährige Jubiläum der Stadt. Und es wird unsere Geschichte weiterschreiben und jeden Tag zu etwas Großem führen.

ks. dk. dr Marek Dziony

Joanna Rostropowicz

em. profesor Uniwersytetu Opolskiego/Professorin der Universität Oppeln im
Ruhestand

ORCID: 0000-0002-5346-7822

Lokacje miast na Śląsku na prawie niemieckim i ich znaczenie społeczne i gospodarcze

Do przełomu XII i XIII w. mamy na Śląsku do czynienia z rozległymi terenami, często niemal bezludnymi. Były to głównie nieużytki, jak lasy, bagna, czy też tereny górskie. Istniały osady rolnicze w miejscach łatwych do uprawy, ale gęstość ich zaludnienia była bardzo niska, czasami tylko 20 ludzi na 1 km².

Począwszy od drugiej połowy XII w. posiadacze ziemi dążyli do ewolucji gospodarczej swoich ziem i posiadłości, przede wszystkim chodziło im o wzrost liczby ludności w celu zwiększenia swoich dochodów. Czynili to częściowo siłami lokalnymi poprzez ulepszenia systemu poddaństwa chłopów, częściowo poprzez osiedlanie tzw. wolnych gości (*hospites*). Te inicjatywy, nie osiągając znaczenia na dużą skalę, tworzyły pewne podstawy do rozwoju kolonizacji.

Rozwojowi kolonizacji i zakładaniu miast na prawie niemieckim sprzyjało przede wszystkim istnienie miejsc, na których dochodziło do wymiany lub sprzedaży towarów. Z lokacją miast na prawie niemieckim mamy do czynienia od początku XIII w.; w literaturze fachowej najczęściej stosuje się zamiennie wyrażenie ‘prawo magdeburskie’ (*ius magdeburgense*) i ‘prawo niemieckie’ (*ius teutonicum*). Prawo to na początku XIII w. zostało skodyfikowane w tzw. *Sachsenspiegel* (*Zwierciadło saskie*); powstało ono jednakże znacznie wcześniej, w okresie, kiedy rozwój zarówno gospodarczy jak i społeczny wymagał określonych form prawnych, które regulowałyby życie mieszkańców miejsc, w których odbywały się targi, czyli gdzie w regularnych odstępach czasu schodzili się kupcy, aby sprzedać lub wymienić swoje towary. Uregulowanie tych spraw stało się szczególnie ważne, gdy targi bardzo się rozbudowały i rozwinęły. Wymagane były wtedy ustalenia dotyczące miar i monet (pieniędzy) oraz odpowiednie urzędy i prawa. Ta sytuacja doprowadziła do tego, że powstało specyficzne, miejskie prawo,

różniące się od prawa panującego na terenach wiejskich. Dodać należy, że średniowiecze znało także inne spisy zwyczajowych praw; dokumenty dotyczące tych spraw, pochodzące z Europy Środkowej, są bardzo liczne, zapisywane w języku miejscowym lub po łacinie, i są od dziesiątek lat przedmiotem badań uczonych, a literatura naukowa na ich temat jest obecnie bardzo bogata¹.

Wśród tych uregulowań największe znaczenie miało prawo magdeburskie, które bardzo się rozprzestrzeniło i znalazło zastosowanie w wielu rejonach. Było to spowodowane głównie wielkim znaczeniem Magdeburga jako terenu, na którym bardzo wcześnie, już od IX w., dochodziło do wymiany towarów między Frankami a Słowianami. Miasto to było w tym czasie ważnym węzłem handlowym między Europą Środkową a Wschodnią. Zdecydowało o tym jego znakomite położenie geograficzne: Magdeburg leży na stosunkowo wysokim płaskowyżu, a zatem miejscu chronionym przed zalewami, w środkowym punkcie biegu Łaby, na jej zachodnim brzegu, bezpośrednio w miejscu, gdzie można rzekę przejść w bród, a towar przewieźć końmi na drugi brzeg. Bród ten był znany i używany już od czasów starożytnych, już wtedy spotykało się tam wiele ważnych szlaków handlowych. Takie miejsce określano w języku niemieckim nazwą 'Furt'; ten wyraz występuje w nazwach miejscowych (np.: Frankfurt, Klagefurt, Schweinfurt i inne), które cechowały się podobnym położeniem. Nic dziwnego, że zwrócił na Magdeburg uwagę król Franków i Longobardów, Karol Wielki (742–814), od 25 grudnia 800 r. cesarz rzymski, wspominając o tym miejscu w rozporządzeniu wydanym 24 grudnia 805 r. w miejscowości Diedenhofen².

Magdeburg szybko się rozwijał. W 937 r. Otton I zwany Wielkim (912–973) założył tam klasztor św. Maurycego, a w 968 r. podniósł miasto do rangi arcybiskupstwa. W X w. powstaje w Magdeburgu katedra. W X w. Magdeburg

¹ Podstawowa literatura w języku polskim na temat lokacji miast na prawie niemieckim w: Bogucka M., Samsonowicz H., *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986; Drabina J., *Historia miast śląskich w średniowieczu*, Kraków 2000; Wyrozumski J., *Dzieje Polski piastowskiej (VIII wiek – 1370)*, Kraków 1999; Samsonowicz H. (red.), *Encyklopedia Historii Gospodarczej Polski do 1945 roku*, Warszawa 1981, t. I, s. 279–281. W języku niemieckim: Bartlett R., *Die Geburt Europas aus dem Geist der Gewalt. Eroberung, Kolonisation und kultureller Wandel von 950 bis 1350*, München 1998.

² Diedenhofen, obecnie Thionville, Francja.

staje się również Kaiserpfalz, czyli siedzibą władz cesarskich, w której to siedzibie od czasu do czasu cesarz, sprawując swoją władzę, zatrzymywał się i jakiś czas tam mieszkał. Był to z reguły kompleks budynków składający się z właściwego pałacu, kaplicy pałacowej i gospodarstwa wraz z zabudowaniami gospodarczymi i mieszkalnymi dla służby. Istnienie palatynatu, klasztoru i katedry doprowadziło do znacznego wzrostu znaczenia politycznego Magdeburga³. Rozwijał się handel dalekosiężny, a do miasta ściągali kupcy z dalekich stron. Kupcy ci uzyskiwali różne przywileje, np. do bezcłowego handlu na terenie całego cesarstwa. Magdeburskich kupców można było spotkać w niemal każdej europejskiej metropolii handlowej; Magdeburg zaczął także odgrywać ważną rolę w Lidze Hanzeatyckiej.

Badacze są zdania, że zapewne kupcy ci już w wieku X posiadali spisany przywilej regulujący ich prawa i obowiązki⁴; prawdopodobnie ci kupcy, którzy osiedlili się w Magdeburgu, stworzyli jakiś pakiet ustaw, który regulował organizację ich miejskiej osady. O istnieniu takich praw pozwalają wnioskować późniejsze dokumenty powołujące się na prawo magdeburskie, jak dla przykładu dokument króla Ottona III z roku 997, który wymienia je jako wzór dla Quedlinburga. Można zatem przyjąć, że od końca X w. prawo magdeburskie było wzorem dla lokacji innych miast. W 1188 r., z inicjatywy arcybiskupa magdeburskiego Wichmanna z Seeburga (1152–1192), prawo to zostało spisane i odtąd ten dokument stał się wzorem dla podobnych regulacji wielu miast w Europie Środkowej.

Cechą charakterystyczną prawa magdeburskiego była zdolność dopasowywania się do potrzeb danej chwili i okoliczności. Zainteresowani mogli także zwrócić się do sądu ławniczego w Magdeburgu o wykładnię prawa i uzyskać wyjaśnienie swojej kwestii. Było to czynnikiem sprzyjającym rozprzestrzenianiu się tego prawa i świadczyło o jego wielkim znaczeniu gospodarczym i społecznym, ale może także kulturowym i politycznym.

Warto wspomnieć, jak w praktyce wyglądało lokowanie na prawie magdeburskim.

³ *Magdeburg in der Politik der deutsche Kaiser. Beiträge zur Geopolitik und Geschichte des ostfälischen Raums*. Anlässlich der 1000jährigen Wiederkehr der Thronbesteigung Ottos des Großen, hrsg. von der Stadt Magdeburg, Heidelberg/Berlin 1936.

⁴ Carls W., »Hy hebit sich an magdburgisch recht«. *Wege eines europäischen Rechts und seiner Erforschung*, w: „Denkströme. Journal der Sächsischen Akademie der Wissenschaften“, Heft 5 (2010), S.139–155.

Termin 'lokacja', który odnosi się do osiedlania się zgodnie z określonym prawem, pochodzi od łacińskiego słowa *locatio* i znaczy: 'umieszczenie, uporządkowanie, wydzierżawienie, wynajęcie, umowa najmu lub dzierżawy'. Osoba tym się zajmująca to lokator (w języku łacińskim: *locator*), w polskiej literaturze przedmiotu często zastępowany wyrażeniem 'zasadzca'. Pierwszym krokiem było udzielenie przez władcę, właściciela ziemi, przywileju zwalniającego daną wspólnotę miejską od ciężarów prawa książęcego i równoczesne nadanie jej prawa magdeburskiego. Właściciel gruntu, który chciał lokować na prawie niemieckim, wchodził w układ z lokatorem; była nim zazwyczaj osoba pochodząca z niższej szlachty, patrycjatu miejskiego lub biedniejszego stanu rycerskiego. Później nierzadko byli nimi bogaci chłopci lub synowie sołtysów czy też młynarzy. Czynnikiem decydującym było posiadanie przez lokatora doświadczenia i odpowiednich kwalifikacji gwarantujących wykonanie zadań związanych z lokacją. Pan uzgadniał z nim wszystkie warunki, wystawiał odpowiedni przywilej, w którym dokładnie wymieniano uposażenie miasta i jego mieszkańców: chodziło o wielkość gruntów miejskich, prawo do korzystania z lasu i pastwisk itp., określano również prawa i obowiązki.

Lokator, który był właściwie lennikiem właściciela miasta, jeśli chodzi o Śląsk to głównie księcia, zostawał wójtem (*advocatus*) miasta lokowanego. Był niejako pośrednikiem między panem a osadnikami. Urząd ten był dziedziczny. Wójt równocześnie miał sporo przywilejów i wielką władzę. Miał przede wszystkim większą działkę w mieście, posiadał jatki, sklepy, młyny, zatrzymywał dla siebie część czynszów płaconych przez mieszczan na rzecz pana gruntowego oraz otrzymywał część kar sądowych. To stanowiło podstawę jego bogactwa. W wielkich miastach taki wójt był bardzo bogaty.

Do obowiązków lokatora należało sprowadzenie tzw. hospites (gości), czyli osadników. Ze względu na niską gęstość zaludnienia swoich ziem, zasadzcy przyciągali osadników z Europy Zachodniej a więc niemieckich, flamandzkich i walońskich. Oprócz poprawy struktury gospodarczej, oczekiwano także zwiększenia produktywności, gdyż osadnicy z reguły posiadali wyższe kwalifikacje i znajomość najnowszych technologii w wielu dziedzinach. Do obowiązków lokatora należało kierowanie ich pracą przy zagospodarowaniu terenu i budowie zagród, odmierzanie nadziałów ziemi, które wynosiły mniej więcej od 16 do 25 ha, czyli jeden łan. Każdy, kto uzyskał prawa miejskie, otrzymywał działkę na budowę domu w mieście i ziemię poza miastem; płacił z tego czynsz panu gruntowemu. Osadnicy otrzymali wolność

osobistą i swobodę poruszania się, nieograniczone prawo dysponowania przydzielonym majątkiem (np. prawo dziedziczenia), a ich zobowiązania były ustalone umownie. Do ich obowiązków należało płacenie czynszu, który był stały, dziesięcinę, podatki, udział w obronie np. miasta, jeśli zachodziła taka potrzeba. Mieli prawo do samorządu, a także prawo stosowania własnych zwyczajów prawnych.

Miasta zakładano najczęściej w tym miejscu, gdzie znajdował się targ. Targowiska znajdowały się najczęściej na podgrodziu (*suburbium*), ale także na dalekosiężnym szlaku handlowym, z dala od już istniejących miast, tam gdzie istniały osady targowe. Plan urbanistyczny był ustalony z góry. Zazwyczaj w środku wytyczano plac, najczęściej kwadratowy, ale także prostokątny, który po niemiecku nazywa się 'Ring', w języku polskim 'rynek'. Od rynku rozchodziły się równolegle wobec siebie proste ulice, z których z kolei rozchodziły się dalsze ulice pod kątem prostym. Był to system znany w Europie już od starożytności, przypominający szachownicę. Inaczej przedstawiała się sytuacja, gdy chodziło o podgrodzia, we wczesnym średniowieczu osady położonej obok grodu, będącej załącznikiem miast przedkolacyjnych. Podgrodzie skupiało ludność usługową wobec grodu, rzemieślniczą i kupiecką. Lokowanie miasta na już istniejącym podgrodziu wymagało dostosowania planu do tamtejszych warunków terenowych. Należy tu podkreślić wagę mierniczych: nieraz już istniejące zabudowania i ukształtowanie terenu bardzo utrudniały wytyczenie rynku i ulic w taki sposób, aby dostosować się do schematu proponowanego w prawie magdeburskim. Wokół tego terenu kopano rów i otaczano palisadą. Później, w miarę bogacenia się miast, budowano mury. W ramach miasta powstawały budynki służące całej publiczności, jak np. kościół, szpital, a przede wszystkim ratusz, stojący na samym środku rynku, w centrum miasta, wraz z wieżą – ratusz był zawsze widowym znakiem potęgi miasta.

Faktyczne rządy w mieście pełnił wójt jako reprezentant pana. Wójt przewodniczył ławie sądowej, do której członkowie byli wybierani przez władcę albo i samego wójta. Wraz z ławnikami wójt sprawował sądy w sprawach cywilnych i karnych, tych, które były wyjęte spod władzy kasztelanów. Należały do niego także sprawy administracyjne, nadzór nad handlem i rzemiosłem, nad sprawami porządkowymi i obyczajowymi w mieście. Z biegiem czasu z tego gremium wyłoniła się rada miejska do prowadzenia prac administracyjnych. Jej członków, czyli rajców początkowo dobierał sobie sam wójt. Rada miała przewodniczącego, który w języku

niemieckim nazywał się ‘Bürgermeister’, w języku polskim jest to ‘burmistrz’. Mimo tego, że to wójt decydował o składzie rady, rada uważała siebie za reprezentanta ogółu mieszczan, czyli tych posiadających prawa miejskie, i dążyła do pozbawienia wójta jego eksponowanej roli i do przejęcia jego funkcji oraz dochodów z nią związanymi. Następowало to często poprzez wykupienie urzędu wójtowskiego. Wójt wówczas przekazywał swoją władzę radzie miejskiej i to ona od tej chwili posiadała pełnię władzy sądowej, która pozostała w gestii ławników – ławy sądowej. Ławników wybierała rada miejska. Z wykupywaniem urzędu wójtowskiego mamy na Dolnym Śląsku do czynienia już w II połowie XIII w. Proces ten trwał do końca XIV w. i to on doprowadził do ukształtowania się samorządu miejskiego.

Z powyższego wynika, że lokacja miast to nie tylko *urbs* – miasto i jego budowlę, czyli rozwój przestrzenny, ale przede wszystkim *civitas*, czyli aspekt społeczny, gdyż *civitas* znaczy przede wszystkim ‘społeczność, ogół mieszkańców danego miasta’. Dotykamy tu sprawy kluczowej: lokacja na prawie niemieckim tworzyła nie tylko podstawy rozwoju przestrzennego, ale tworzyła podstawy dla nowego porządku prawnego i gospodarczego, otwierała drogę rozwoju, umożliwiała rozwój cywilizacyjny, zwłaszcza w dwóch aspektach: rozwój kulturowy i gospodarczy. Model oferowany przez prawo magdeburskie było niejako takim ‘sposobem użytkowania, sposobem postępowania, jak co robić’.

Filarem rozwoju tych miast była ich samorządność, z którą związane były prawa i przywileje. Ta samorządność stała się niebawem źródłem potęgi miast. Ówczesni władcy szybko zauważyli, że lokacja na prawie niemieckim gwarantuje bardzo intensywny rozwój gospodarczy, a to w zasadzie było ich żywotnym interesem.

Tendencja zakładania miast na prawie niemieckim przemieściła się na wschodnie tereny i dotarła na Śląsk, a stąd na tereny polskie i dalej na wschód.

Na Śląsku akcję tę rozpoczął Henryk I Brodaty (1165–70 do 1238), książę wrocławski. Pierwszym miastem na Śląsku, któremu nadano prawo niemieckie jest Goldberg, czyli Złotoryja, w dokumentach łacińskich występujące pod nazwą Aureus Mons, Aureus oraz Aurimontium. Lokacja Goldbergu/Złotoryi na prawie magdeburskim nastąpiła w roku 1211 lub nawet wcześniej. Przed tym faktem miasto kierowało się prawem polskim. Drugim miastem na Śląsku lokowanym na prawie magdeburskim był Löwenberg/Lwówek; miasto otrzymało lokację na prawie niemieckim w roku 1217, lub wcześniej. O lokowaniu tych miast na prawie magdeburskim

zdecydowały interesy gospodarcze. Jak pisze historyk tego miasta Ludwig Sturm, Goldberg/Złotoryja było ludnym miastem już przed 1200 rokiem⁵. Oba miasta, Złotoryja i Lwówek, leżące od siebie w niewielkiej odległości zaledwie 25 km w linii prostej, cieszyły się wielkimi względami księcia, gdyż jedno i drugie miało duże znaczenie gospodarcze. Jak na to wskazują końcówki ich nazw ‘-berg’, były one związane z górnictwem. Löwenberg/Lwówek leży trzy kilometry od wsi Plakowice (niem. Plagwitz) leżącej nad Bobrem i potokiem Widnica, a doliny tych rzek pokrywają osady czwartorzędowe – piaski i żwiry zawierające złoto. Oprócz złota występują tam także cenne kamienie szlachetne i półszlachetne, jak apatyt, sfaleryt, chalkopiryt, galena, pirit, dysten, korund, rutyl, silimanit, staurolit, tytanit, granat i turmalin. Można tam także znaleźć jaspis i lityt. Największe znaczenie gospodarcze miało złoto; Plakowice stały się ważnym ośrodkiem jego wydobycia co najmniej od 1180 r. Złotonośne piaski plakowickie były stosunkowo bogate, zawierały 6-15 g/t. Ponadto Lwówek miał jeszcze inne wielkie znaczenie: leżało przy *Via Regia*, bardzo ważnym trakcie handlowym. Złotoryja natomiast była z dawien dawna znana z kopalni złota⁶. Lokacja tych już istniejących miast na prawie magdeburskim zapewniła im znakomity rozwój. Osiedlili się w nich bowiem górnicy-fachowcy z Saksonii, Harzu i okolic Miśni, gdzie od wczesnego średniowiecza czynne były kopalnie srebra, granitu i kaolinu.

Przywilej nadany Złotoryi był oparty na prawie magdeburskim opracowanym w 1188 r. przez wspomnianego wyżej arcybiskupa Wichmanna. Oryginalny dokument, który otrzymał książę Henryk, niestety zaginął i dostępne są tylko odpisy⁷. Na dokumencie otrzymanym z Magdeburga znajdował się następujący dopisek: *Sciendum autem, quod has institutiones, a domino Viemanno, Magdeburgensi Archiepiscopo rescriptas, Ospitibus nostris de Auro contulimus, in perpetuum observandas sigilli nostri inpressione roborantes. Anno MCCXI*⁸. Przypuszczalnie zdanie to dopisał książę Henryk

⁵ Sturm L., *Geschichte der Stadt Goldberg in Schlesien*, Goldberg 1888, S. 5.

⁶ Elvert Ch., *Zur Cultur-Geschichte Mährens und Oest-Schlesiens*, 1. Teil, Brünn 1866, S. 126, przypis.

⁷ Odpis aktu opublikowali Gustav Adolf Tzschoppe i Gustav Adolf Stenzel w: *Urkunden zu dem Bisthum Breslau im Mittelalter*, Hamburg 1832, S. 266–269.

⁸ Powiadamia się, że rozporządzenia napisane przez arcybiskupa magdeburskiego Wichmannna, zaopatrzone w odbicie naszej pieczęci, przyznaliśmy naszym hospitibus

Brodaty lub urzędnik z jego kancelarii, może w roku 1211, a może i później. Złotoryja szczyci się zatem mianem najstarszego miasta na Śląsku.

Ogółem do połowy XIII wieku, czyli za panowania Henryka Brodatego, lokowano na Śląsku na prawie niemieckim 17 miast. Przyjmuje się, że w 1217 r. prawo magdeburskie otrzymały takie miasta, jak Opole (niem. Oppeln), Racibórz (niem. Ratibor), Leśnica (niem. Leschnitz). Środa Śląska (niem. Neumarkt) rozwinęła się jako osada targowa położona na dawnym szlaku handlowym, nazywana była Nowym Targiem (niem. Neumarkt.) Około 1210 roku Henryk I Brodaty osadził tu na prawie flamandzkim kolonistów z krajów niemieckich. Przed rokiem 1214 otrzymała magdeburskie prawo miejskie, które po wielu zmianach i modyfikacjach stało się tzw. prawem średzkim (łac. *ius Novi Fori, ius sredense*, niem. Neumarkt-Magdeburger Recht), przyjętym przez wiele miast. Miasto Sobótka (niem. Zobten lub Zobten am Berge) otrzymało prawa miejskie w 1221 r. w ich średzkiej odmianie. W roku 1223 prawo magdeburskie otrzymały następujące miasta: Cieszyn (niem. Teschen), Nysa (niem. Neisse), Ujazd (Ujest). Około 1226 r. Henryk I Brodaty nadał prawo magdeburskie dla Wrocławia. W 1242 r., po najeździe mongolskim w 1241 r., miasto ponownie otrzymało prawo magdeburskie, a w 1261 Henryk III Biały, przekazał miastu pełne uprawnienia samorządowe. Przed rokiem 1226 prawo magdeburskie uzyskało Krosno Odrzańskie (niem. Crossen an der Oder); następne były Świebodzice (niem. Freiburg in Schlesien), prawdopodobnie przed 1228. Przed 1232 Głucholazy (niem. Ziegenhals) lokowano na prawie flamandzkim. W 1233 r. Henryk Brodaty nadał Nowogrodźcowi (niem. Naumburg am Queis) prawa miejskie. W 1234 r. Oława (niem. Ohlau) została lokowana na prawie średzkim. Do 1300 roku miast lokowanych na prawie niemieckim było około stu.

Trudno przecenić znaczenie lokowania miast na prawie niemieckim dla rozwoju cywilizacyjnego i kulturowego Śląska. Wymieńmy tylko kilka aspektów. W rolnictwie zaczęto stosować nowe metody uprawy roli: wprowadzono tzw. trójpolówkę, używano nowych narzędzi, jak na przykład lepszy rodzaj pługa, wprowadzono na dużą skalę meliorację bagien i podmokłych terenów. Zaczęto wykorzystywać siłę wodną do napędzania kół młynów zbożowych. Rozkwitły różne gałęzie rzemiosła, jak dla przykładu

(osadnikom) w Złotoryi i należy je stale przestrzegać. W roku 1211. – Przekład autorki artykułu.

garbarstwo, kuźnictwo, folusznictwo, tartactwo, murarstwo, krawiectwo, nowoczesne garncarstwo itp. W drugiej połowie XIII w. zaczęły powstawać cechy rzemieślnicze, których zadaniem było reprezentowanie i obrona interesów rzemieślników wobec władz miejskich, kupców, klientów. To cechy określały ceny towarów, broniły przed konkurencją, dbały o zaopatrywanie swoich członków w surowiec. Cechy zajmowały się również szkoleniem zawodowym, organizowały życie religijne i kulturalne, zapewniały opiekę socjalną swoim członkom. W razie potrzeby brały udział w obronie miasta. Oprócz wspomnianych innowacji, lokacja miast na prawie niemieckim miała znaczący wpływ na rozwój kancelarii miejskich i tworzenie dokumentów, które dziś są nieocenionym źródłem wiedzy na temat funkcjonowania samorządu miasta opartego na prawie magdeburskim.

Die Gründung schlesischer Städte nach deutschem Recht und ihre soziale und wirtschaftliche Bedeutung

Bis zur Wende vom 12. zum 13. Jahrhundert haben wir es in Schlesien mit weiten, oft fast menschenleeren Gebieten zu tun. Es waren vor allem Brachflächen, wie Wälder, Sümpfe oder Bergregionen. An leicht zu bewirtschaftenden Stellen existierten zwar landwirtschaftliche Siedlungen, aber die Bevölkerungsdichte war sehr gering und betrug manchmal nur 20 Menschen pro Quadratkilometer.

Ab der zweiten Hälfte des 12. Jahrhunderts bemühten sich die Grundherren um die wirtschaftliche Entwicklung ihrer Ländereien und Besitztümer, wobei sie in erster Linie das Bevölkerungswachstum anstrebten, um ihr Einkommen zu steigern. Sie taten dies zum Teil mit lokalen Kräften, indem sie das System der bäuerlichen Leibeigenschaft verbesserten, zum Teil durch die Ansiedlung so genannter freier Gäste (*hospites*). Diese Initiativen erlangten zwar keine große Bedeutung, legten jedoch gewisse Grundlagen für die Entwicklung der Siedlungstätigkeit.

Die Entwicklung der Siedlungstätigkeit und die Gründung von Städten nach deutschem Recht wurde vor allem durch das Vorhandensein von Orten begünstigt, an denen es zum Austausch oder Verkauf von Waren kam. Mit der Gründung von Städten nach deutschem Recht haben wir es seit Beginn des 13. Jahrhunderts zu tun; in der Fachliteratur werden die Begriffe ‚Magdeburger Recht‘ (*ius magdeburgense*) und ‚deutsches Recht‘ (*ius teutonicum*) meist synonym verwendet. Das Recht wurde zu Beginn des 13. Jahrhunderts im sog. *Sachsenspiegel* kodifiziert; es entstand jedoch schon viel früher, zu einer Zeit, als sowohl die wirtschaftliche als auch die soziale Entwicklung spezifische Rechtsformen erforderte, die das Leben der Bewohner von Orten regelten, an denen Märkte abgehalten wurden, d. h. an denen sich in regelmäßigen Abständen Kaufleute trafen, um ihre Waren zu verkaufen oder zu tauschen. Die Regelung dieser Angelegenheiten wurde besonders wichtig, als sich die Märkte stark ausweiteten und entwickelten. Es wurden Regelungen bezüglich der Maße und Münzen (des Geldes) sowie entsprechende Ämter und Gesetze benötigt. Diese Situation führte zur Entwicklung eines spezifischen städtischen Rechts, das sich von dem in den ländlichen Gebieten geltenden unterschied. Es sei hinzugefügt, dass das Mittelalter auch andere Verzeichnisse von

Gewohnheitsrechten kannte; die diesbezüglichen Dokumente aus Mitteleuropa sind sehr zahlreich, sie wurden in der Landessprache oder in Latein verfasst und stellen seit Jahrzehnten den Untersuchungsgegenstand von Wissenschaftlern dar, sodass die Fachliteratur dazu inzwischen sehr reichhaltig ist¹.

Die größte Bedeutung unter diesen Regelungen hatte das Magdeburger Recht, das sich stark verbreitete und in vielen Regionen Anwendung fand. Dies lag vor allem an der großen Bedeutung Magdeburgs als eines Ortes, in dem es schon sehr früh, nämlich bereits im 9. Jahrhundert zum Warenaustausch zwischen den Franken und den Slawen kam. Die Stadt war zu dieser Zeit ein wichtiger Handelsknotenpunkt zwischen Mittel- und Osteuropa. Das lag an ihrer hervorragenden geografischen Lage: Magdeburg liegt auf einem relativ hohen und damit hochwassergeschützten Plateau im mittleren Lauf der Elbe, an deren Westufer, direkt an der Stelle, an der man den Fluss durchwatet und die Waren mit den Pferden ans andere Ufer übersetzen kann. Der Flussübergang war schon in der Antike bekannt und genutzt worden, schon damals trafen sich dort viele wichtige Handelswege. Eine solche Stelle wird in der deutschen Sprache als ‚Furt‘ bezeichnet; das Wort taucht in Ortsnamen auf (z. B. Frankfurt, Klagefurt, Schweinfurt u.a.), die durch eine ähnliche Lage gekennzeichnet sind. Kein Wunder, dass Magdeburg die Aufmerksamkeit des Königs der Franken und Langobarden, Karl des Großen (742–814), ab dem 25. Dezember 800 Römischer Kaiser, auf sich zog, der den Ort in einer am 24. Dezember 805 in Diedenhofen erlassenen Anordnung erwähnte².

Magdeburg entwickelte sich schnell. Im Jahr 937 gründete Otto I., genannt der Große (912–973), dort das Kloster St. Mauritius und im Jahr 968 erhob er die Stadt zum Erzbistum. Im 10. Jahrhundert wird in Magdeburg ein Dom errichtet. Im selben Jahrhundert wird Magdeburg auch zur Kaiserpfalz, d.h. zum Sitz der kaiserlichen Macht, wo der Kaiser in Ausübung seiner Macht

¹ Grundlegende Literatur zur Städtegründung nach deutschem Recht in polnischer Sprache in: Bogucka M., Samsonowicz H., *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986; Drabina J., *Historia miast śląskich w średniowieczu*, Kraków 2000; Wyrozumski J., *Dzieje Polski piastowskiej (VIII wiek – 1370)*, Kraków 1999; Samsonowicz H. (Hg.), *Encyklopedia Historii Gospodarczej Polski do 1945 roku*, Warszawa 1981, Bd. I, S. 279–281. In deutscher Sprache: Bartlett R., *Die Geburt Europas aus dem Geist der Gewalt. Eroberung, Kolonisation und kultureller Wandel von 950 bis 1350*, München 1998.

² Diedenhofen, heute Thionville, Frankreich.

gelegentlich Halt machte und eine Zeitlang wohnte. Es handelte sich in der Regel um einen Gebäudekomplex, der aus der eigentlichen Pfalz, der Pfalzkapelle und einer Wirtschaft mit Wirtschafts- und Wohngebäuden für die Dienerschaft bestand. Die Pfalz, das Kloster und der Dom führten zu einem deutlichen Anstieg der politischen Bedeutung Magdeburgs³. Der Fernhandel entwickelte sich, und Kaufleute von weit her wurden in die Stadt gelockt. Sie erhielten verschiedene Privilegien, wie zum Beispiel des zollfreien Handels im gesamten Kaiserreich. Magdeburger Kaufleute waren in fast allen großen europäischen Handelsmetropolen anzutreffen; Magdeburg begann auch eine wichtige Rolle in der Hanse zu spielen.

Die Forscher sind der Meinung, dass diese Kaufleute wahrscheinlich bereits im 10. Jahrhundert über ein schriftliches Privileg verfügten, das ihre Rechte und Pflichten regelte⁴; es ist wahrscheinlich, dass die Kaufleute, die sich in Magdeburg niederließen, eine Art Gesetzespaket schufen, das die Organisation ihrer städtischen Siedlung regelte. Die Existenz solcher Gesetze lässt sich aus späteren Urkunden ableiten, die sich auf das Magdeburger Recht berufen, wie z. B. die Urkunde König Ottos III. aus dem Jahr 997, in der es als Vorbild für Quedlinburg genannt wird. Es ist daher anzunehmen, dass das Magdeburger Recht ab dem Ende des 10. Jahrhunderts Vorbild für die Gründung anderer Städte war. Im Jahr 1188 wurde das Recht auf Initiative des Magdeburger Erzbischofs Wichmann von Seeburg (1152–1192) niedergeschrieben, und das Dokument wurde fortan zum Vorbild für ähnliche Regelungen zahlreicher Städte Mitteleuropas.

Ein charakteristisches Merkmal des Magdeburger Rechts war seine Fähigkeit, sich den Erfordernissen der Zeit und der Umstände anzupassen. Die Betroffenen konnten sich auch an das Magdeburger Schöffengericht um eine Auslegung des Gesetzes und eine Klärung ihres Anliegens wenden. Dies war ein Faktor, der die Verbreitung des Rechts begünstigte und von seiner großen wirtschaftlichen und sozialen, vielleicht aber auch kulturellen und politischen Bedeutung zeugte.

³ *Magdeburg in der Politik der deutsche Kaiser. Beiträge zur Geopolitik und Geschichte des ostfälischen Raums*. Anlässlich der 1000jährigen Wiederkehr der Thronbesteigung Ottos des Großen, hrsg. von der Stadt Magdeburg, Heidelberg/Berlin 1936.

⁴ Carls W., »Hy hebit sich an magdeburgisch recht«. *Wege eines europäischen Rechts und seiner Erforschung*, w: „Denkströme. Journal der Sächsischen Akademie der Wissenschaften“, Heft 5 (2010), S.139–155.

Es ist erwähnenswert, wie die Ansiedlung nach dem Magdeburger Recht in der Praxis aussah.

Der Begriff ‚Lokation‘, mit dem die Ansiedlung nach einem bestimmten Recht bezeichnet wird, kommt vom lateinischen Wort *locatio* und bedeutet: ‚platzieren, arrangieren, pachten, vermieten, mieten oder einen Mietvertrag abschließen‘. Die damit betraute Person ist der Lokator (lateinisch: *locator*), der in der polnischen Fachliteratur oft durch den Ausdruck ‘zasadźca’ ersetzt wird. Der erste Schritt war die Verleihung durch den Herrscher, den Grundherrn, eines Privilegs, das die betreffende städtische Gemeinschaft von den Lasten des herzoglichen Rechts befreite, und die gleichzeitige Verleihung derselben des Magdeburger Rechts. Der Grundherr, der nach deutschem Recht ansiedeln wollte, schloss einen Vertrag mit dem Lokator ab; Letzterer war in der Regel eine Person aus dem niederen Adel, dem Stadtpatriziat oder dem ärmeren Ritterstand. Später waren es nicht selten reiche Bauern oder die Söhne von Schultheißen oder Müllern. Entscheidend war, dass der Pächter über Erfahrung und entsprechende Qualifikationen verfügte, um die Ausführung der mit der Ortsgründung verbundenen Aufgaben zu gewährleisten. Der Grundherr vereinbarte mit ihm alle Bedingungen und stellte ein entsprechendes Privileg aus, in dem die Bezüge der Stadt und ihrer Bewohner detailliert aufgelistet waren: Es ging um die Größe der städtischen Grundstücke, das Recht zur Nutzung von Wald und Weide usw.; auch Rechte und Pflichten wurden festgelegt.

Ein Lokator, der eigentlich ein Lehnsmann des Stadtbesitzers war, in Schlesien vor allem eines Herzogs, wurde zum Vogt (*advocatus*) der gegründeten Stadt. Er war gewissermaßen ein Vermittler zwischen dem Herrn und den Siedlern. Dieses Amt war vererbbar. Der Vogt hatte gleichzeitig viele Privilegien und große Macht. Er verfügte vor allem über ein größeres Grundstück in der Stadt, besaß Metzgereien, Läden, Mühlen, behielt einen Teil der von den Bürgern an den Grundherrn gezahlten Pachten für sich und erhielt einen Teil der Gerichtsgelder. Dies bildete die Grundlage seines Reichtums. In den großen Städten war ein solcher Vogt sehr reich.

Es war die Aufgabe des Lokators, so genannte *hospites* (Gäste), d. h. Siedler, in die Stadt zu holen. Aufgrund der geringen Bevölkerungsdichte ihrer Ländereien warben die Lokatoren Menschen aus Westeuropa und damit deutsche, flämische und wallonische Siedler an. Neben der Verbesserung der Wirtschaftsstruktur versprach man sich auch eine Ertragssteigerung, da die Siedler in der Regel über höhere Qualifikationen verfügten und in vielen

Bereichen mit den neuesten Technologien vertraut waren. Es oblag den Lokatoren, ihre Arbeit bei der Erschließung des Landes und der Errichtung von Gehöften zu leiten und die Landzuteilungen zu vermessen, die etwa 16 bis 25 Hektar, d.h. eine Hufe betrugen. Jeder, der das Stadtrecht erhielt, bekam ein Grundstück zum Bau eines Hauses in der Stadt und ein Grundstück außerhalb der Stadt zugewiesen; dafür zahlte er Pacht an den Grundherrn. Die Siedler erhielten persönliche Freiheit und das Recht auf Freizügigkeit, das uneingeschränkte Recht, über den zugeteilten Besitz zu verfügen (z. B. Erbrecht), und ihre Verpflichtungen wurden vertraglich festgelegt. Zu ihren Pflichten gehörten die Zahlung des festen Pachtzinses, des Zehnten und der Steuern sowie bei Bedarf die Beteiligung an der Verteidigung z. B. der Stadt. Sie hatten das Recht auf Selbstverwaltung sowie das Recht, ihre eigenen Rechtsbräuche anzuwenden.

Städte wurden meistens an Stellen gegründet, an denen sich ein Markt befand. Märkte waren in der Regel in einer Vorburg (*suburbium*) situiert, aber auch an einer Fernhandelsstraße, abseits bereits bestehender Städte, wo Marktsiedlungen existierten. Der Stadtplan war im Voraus festgelegt. In der Regel wurde in der Mitte ein Platz angelegt, meist quadratisch, aber auch rechteckig, der auf Deutsch 'Ring' und auf Polnisch 'rynek' genannt wird. Vom Platz aus verliefen parallel zueinander gerade Straßen, von denen wiederum weitere Straßen im rechten Winkel abzweigten. Dies war ein in Europa seit der Antike bekanntes System, das an ein Schachbrett erinnerte. Anders verhielt es sich mit der Vorburg, die im frühen Mittelalter eine Siedlung neben der Burg war und die Keimzelle der Städte aus der Vorsiedlungszeit bildete. In der Vorburg lebten Menschen, die Dienstleistungen für die Burg erbrachten, Handwerker und Kaufleute. Die Gründung der Stadt auf der bereits bestehenden Vorburg erforderte eine Anpassung des Plans an die örtlichen Geländebedingungen. In diesem Zusammenhang ist die Bedeutung der Landvermesser hervorzuheben: Die bereits vorhandenen Gebäude und das Geländere Relief machten es manchmal sehr schwierig, den Markt und die Straßen so abzugrenzen, dass sie dem im Magdeburger Gesetz vorgeschlagenen Schema entsprachen. Um dieses Gebiet wurde ein Graben ausgehoben und mit einer Palisade umgeben. Später, als die Städte reicher wurden, baute man Mauern. Innerhalb der Stadt wurden Gebäude errichtet, die der Allgemeinheit dienten, wie die Kirche, das Krankenhaus und vor allem das Rathaus, das in der Mitte des Ringes im Zentrum der Stadt stand und mit einem Turm versehen

war – das Rathaus war schon immer ein sichtbares Zeichen der Macht der Stadt.

Die eigentliche Herrschaft über die Stadt wurde vom Vogt als Vertreter des Landesherrn ausgeübt. Der Vogt führte den Vorsitz über die Gerichtsbank, deren Mitglieder entweder vom Herrscher oder vom Vogt selbst gewählt wurden. Zusammen mit den Schöffen übte der Vogt die Rechtsprechung in Zivil- und Strafsachen aus, die nicht in die Zuständigkeit der Kastellane fielen. Auch Verwaltungsangelegenheiten, die Aufsicht über Handel und Handwerk sowie Angelegenheiten der Ordnung und Sitte in der Stadt fielen in seine Zuständigkeit. Im Laufe der Zeit ging aus diesem Gremium ein Stadtrat hervor, der die Verwaltungsarbeit erledigte. Seine Mitglieder, die Ratsherren, wurden zunächst vom Vogt selbst gewählt. Der Rat hatte einen Vorsitzenden, der auf Deutsch 'Bürgermeister' und auf Polnisch 'burmistrz' hieß. Obwohl der Vogt über die Zusammensetzung des Rates entschied, betrachtete sich der Rat als Vertreter aller Städter, d. h. derjenigen, die das Stadtrecht besaßen, und versuchte, den Vogt seiner herausragenden Rolle zu berauben und seine Funktion und die damit verbundenen Einnahmen zu übernehmen. Dies geschah häufig durch den Abkauf des Vogtamtes. Der Vogt übertrug dann seine Befugnisse an den Stadtrat, und dieser hatte fortan die volle richterliche Gewalt, die bei den Schöffen – der Gerichtsbank – verblieb. Die Schöffen wurden vom Stadtrat gewählt. In Niederschlesien haben wir es bereits in der zweiten Hälfte des 13. Jahrhunderts mit dem Abkauf des Vogtamtes zu tun. Dieser Prozess dauerte bis zum Ende des 14. Jahrhunderts und führte zur Herausbildung der Stadtverwaltung.

Aus dem Gesagten geht hervor, dass es bei der Gründung von Städten nicht nur um die *urbs* – die Stadt und ihre Gebäude, also die räumliche Entwicklung – geht, sondern vor allem um die *civitas*, also den sozialen Aspekt, denn *civitas* bedeutet vor allem 'Gemeinschaft, die gesamte Bevölkerung einer bestimmten Stadt'. Wir berühren hier ein zentrales Thema: Die Ansiedlung nach deutschem Recht schuf nicht nur die Grundlage für die räumliche Entwicklung, sondern legte auch den Grundstein für eine neue Rechts- und Wirtschaftsordnung, öffnete den Weg für die Entfaltung und ermöglichte die zivilisatorische Entwicklung, vor allem in kultureller und wirtschaftlicher Hinsicht. Das Modell, das das Magdeburger Recht bot, war in gewisser Weise eine 'Nutzungs-, Handlungs- und Verhaltensart'.

Die Säule der Entwicklung dieser Städte war ihre Selbstverwaltung, mit der Rechte und Privilegien verbunden waren. Diese Selbstverwaltung wurde

bald zur Quelle der Macht der Städte. Die damaligen Machthaber erkannten schnell, dass die Städtegründung nach deutschem Recht eine sehr intensive wirtschaftliche Entwicklung garantierte, und darin lag grundsätzlich ihr lebendiges Interesse.

Der Trend zur Gründung von Städten nach deutschem Recht setzte sich nach Osten fort und erreichte Schlesien und von dort aus Polen und den weiteren Osten.

In Schlesien wurde diese Tätigkeit von Heinrich I. dem Bärtigen (1165–70 bis 1238), Herzog von Breslau, eingeleitet. Die erste Stadt in Schlesien, die deutsches Recht erhielt, war Goldberg, das in lateinischen Urkunden unter den Namen Aureus Mons, Aureus und Aurimontium auftaucht. Die Gründung von Goldberg nach dem Magdeburger Recht erfolgte im Jahr 1211 oder sogar noch früher. Davor richtete sich die Stadt nach dem polnischen Recht. Die zweite Stadt in Schlesien, die nach dem Magdeburger Recht gegründet wurde, war Löwenberg; die Gründung der Stadt nach deutschem Recht erfolgte im Jahr 1217 oder früher. Die Gründung dieser Städte nach dem Magdeburger Recht wurde durch wirtschaftliche Interessen bestimmt. Nach Angaben des Historikers Ludwig Sturm war Goldberg, mit dessen Geschichte er sich auseinandersetzte, bereits vor 1200 eine bevölkerungsreiche Stadt. Die beiden Städte Goldberg und Löwenberg, die nur 25 km Luftlinie voneinander entfernt liegen, standen in der Gunst des Herzogs, da beide von großer wirtschaftlicher Bedeutung waren. Wie die Endung ‘-berg’ in ihren Namen andeutet, waren sie mit dem Bergbau verbunden. Löwenberg liegt drei Kilometer vom Dorf Plagwitz entfernt, das an den Ufern des Flusses Bober und des Baches Widnica liegt, deren Täler von Sedimenten aus dem Quartär – goldhaltigen Sanden und Kiesen – bedeckt sind. Neben Gold treten dort auch wertvolle Edel- und Halbedelsteine auf, wie Apatit, Sphalerit, Kupferkies, Bleiglanz, Pyrit, Disthen, Korund, Rutil, Sillimanit, Staurolith, Titanit, Granat und Turmalin. Auch Jaspis und Lydit sind zu finden. Von größter wirtschaftlicher Bedeutung war das Gold, für dessen Gewinnung sich Plagwitz spätestens ab 1180 zu einem wichtigen Zentrum entwickelte. Die goldhaltigen Sande von Plagwitz waren mit einem Gehalt von 6-15 g/t relativ reich. Darüber hinaus hatte Löwenberg eine weitere große Bedeutung: Es lag an der *Via Regia*, einer sehr wichtigen Handelsstraße. Goldberg hingegen war seit jeher für seine

Goldminen bekannt⁵. Die Verleihung des Magdeburger Rechts diesen bereits bestehenden Städten sorgte für ihre hervorragende Entwicklung, denn sie wurden von professionellen Bergleuten aus Sachsen, dem Harz und dem Meißner Gebiet besiedelt, wo seit dem frühen Mittelalter Silber-, Granit- und Kaolinbergbau betrieben wurde.

Das Privileg, das Goldberg eingeräumt wurde, basierte auf dem Magdeburger Recht, das 1188 von dem bereits erwähnten Erzbischof Wichmann bearbeitet wurde. Die Originalurkunde, die der Herzog Heinrich erhielt, ist leider verloren gegangen und es sind nur Abschriften vorhanden⁶. Das aus Magdeburg erhaltene Dokument trug den folgenden Vermerk: *Sciendum autem, quod has institutiones, a domino Viemanno, Magdeburgensi Archiepiscopo rescriptas, Ospitibus nostris de Auro contulimus, in perpetuum observandas sigilli nostri inpressione roborantes. Anno MCCXI*⁷. Vermutlich wurde dieser Satz von Herzog Heinrich dem Bärtigen oder einem Beamten seiner Kanzlei hinzugefügt, vielleicht im Jahr 1211, vielleicht aber auch später. Goldberg rühmt sich also, die älteste Stadt Schlesiens zu sein.

Bis Mitte des 13. Jahrhunderts, also während der Regierungszeit Heinrichs des Bärtigen, wurden in Schlesien insgesamt 17 Städte nach deutschem Recht gegründet. Es wird angenommen, dass im Jahr 1217 Städte wie Oppeln, Ratibor und Leschnitz das Magdeburger Recht erhielten. Neumarkt entwickelte sich als Marksiedlung an einer alten Handelsstraße und aus dieser Tatsache resultiert sein Name. Um 1210 siedelte hier Heinrich I. der Bärtige nach flämischem Recht Menschen aus den deutschen Landen an. Vor 1214 erhielt es das Magdeburger Stadtrecht, das nach vielen Änderungen und Modifikationen zum sogenannten Neumarkter Recht wurde (lateinisch: *ius Novi Fori, ius sredense*), das von vielen Städten übernommen wurde. Die Stadt Zobten (Zobten am Berge) erhielt 1221 die Stadtrechte in deren Neumarkter Variante. Im Jahr 1223 erhielten Teschen, Neisse und Ujest das Magdeburger Recht. Um 1226 verließ Heinrich I. der Bärtige das Magdeburger Recht an Breslau. Nach dem Mongoleneinfall von 1241 erhielt die Stadt 1242 erneut das

⁵ Elvert Ch., *Zur Cultur-Geschichte Mährens und Oest-Schlesiens*, 1. Teil, Brünn 1866, S. 126, Fußnote.

⁶ Eine Abschrift der Urkunde veröffentlichten Gustav Adolf Tzschoppe und Gustav Adolf Stenzel in: *Urkunden zu dem Bisthum Breslau im Mittelalter*, Hamburg 1832, S. 266–269.

⁷ Es wird mitgeteilt, dass wir die vom Erzbischof von Magdeburg Wichmann verfassten Verordnungen, die den Abdruck unseres Siegels tragen, unseren hospitibus (Siedlern) in Goldberg gewährt haben und sie jederzeit zu beachten sind. Im Jahr 1211. [Übersetzung: J.R.].

Magdeburger Recht, und 1261 verlieh Heinrich III. der Weiße der Stadt die volle Selbstverwaltungsbefugnis. Vor 1226 erhielt das Magdeburger Recht Crossen an der Oder, als nächstes kam Freiburg in Schlesien, wahrscheinlich vor 1228. Vor 1232 wurde Ziegenhals nach flämischem Recht gegründet. Im Jahr 1233 verlieh Heinrich der Bärtige Naumburg am Queis die Stadtrechte. Im Jahr 1234 wurde Ohlau nach dem Neumarkter Recht gegründet. Um 1300 gab es etwa hundert Städte, die nach deutschem Recht gegründet wurden

Die Bedeutung der Gründung von Städten nach deutschem Recht für die zivilisatorische und kulturelle Entwicklung Schlesiens ist kaum zu überschätzen. Hier seien nur einige Aspekte genannt. In der Landwirtschaft kamen neue Bewirtschaftungsmethoden zum Einsatz: Es wurde die sog. Dreifelderwirtschaft eingeführt, neue Werkzeuge wie ein besserer Pflug wurden eingesetzt und die großflächige Entwässerung von Sümpfen und Feuchtgebieten wurde eingeleitet. Man begann, die Wasserkraft für den Antrieb der Getreidemühlen zu nutzen. Verschiedene Handwerksberufe blühten auf, wie Gerberei, Schmiedekunst, Walkstoffherstellung, Holzverarbeitung, Maurerhandwerk, Schneiderei, moderne Töpferei usw. In der zweiten Hälfte des 13. Jahrhunderts wurden Handwerkszünfte gegründet, deren Aufgabe es war, die Interessen der Handwerker gegenüber den städtischen Behörden, den Kaufleuten und den Kunden zu vertreten und zu verteidigen. Die Zünfte kümmerten sich um die Versorgung ihrer Mitglieder mit Rohstoffen, legten die Preise der Waren fest und verteidigten sie gegen die Konkurrenz. Sie kümmerten sich auch um die Berufsausbildung, organisierten das religiöse und kulturelle Leben und sorgten für die soziale Betreuung ihrer Mitglieder; bei Bedarf beteiligten sie sich an der Verteidigung der Stadt. Neben den genannten Neuerungen hatte die Gründung von Städten nach deutschem Recht erhebliche Auswirkungen auf die Entwicklung der Stadtkanzleien und die Entstehung von Urkunden, die heute eine unschätzbare Quelle des Wissens über die Funktionsweise der städtischen Selbstverwaltung nach Magdeburger Recht darstellen.

Bibliografia/Literaturverzeichnis

- Bartlett, R., *Die Geburt Europas aus dem Geist der Gewalt. Eroberung, Kolonisierung und kultureller Wandel von 950 bis 1350*, München 1998.
- Bogucka, M., Samsonowicz Henryk, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986.

- Carls, Wieland, »*Hy hebit sich an magdburgisch recht*«. *Wege eines europäischen Rechts und seiner Erforschung*, (w:) „Denkströme. Journal der Sächsischen Akademie der Wissenschaften“, Heft 5 (2010), S. 139–155.
- Drabina, J., *Historia miast śląskich w średniowieczu*, Kraków 2000.
- Dralle, L., *Die Deutschen in Ostmittel- und Osteuropa. Ein Jahrtausend europäischer Geschichte*, Darmstadt 1991.
- Elvert, Ch., *Zur Cultur-Geschichte Mährens und Oest-Schlesiens*, 1. Teil, Brünn 1866
- Higounet, Ch., *Die deutsche Ostsiedlung im Mittelalter*, Berlin 1986.
- Samsonowicz, H. (red.), *Encyklopedia Historii Gospodarczej Polski do 1945 roku*, Warszawa 1981, t. I, s. 279–281.
- Sturm, L., *Geschichte der Stadt Goldberg in Schlesien*, Goldberg 1888.
- Wyrozumski, J., *Dzieje Polski piastowskiej (VIII wiek – 1370)*, Kraków 1999.

Lokacja Białej na tle innych lokacji w księstwie opolskim do połowy XIII wieku

1. połowa XIII w. to okres intensywnych zmian społeczno-gospodarczych na Śląsku. Prekursorami tych zmian byli synowie księcia Władysława II, zwanego Wygnańcem: Bolesław Wysoki i Mieszko Laskonogi (vel Płatonogi), którzy w 1163 r. powrócili do Polski i otrzymali w zarząd dzielnicę śląską. Starszy z braci, Bolesław¹, otrzymał część Śląska ze stolicą we Wrocławiu (późniejszy Dolny Śląsk), a młodszy Mieszko² tę część Śląska, na której potem uformowało się księstwo opolskie. Obaj Piastowie spędzili wiele lat za granicą i mieli okazję, by przyjrzeć się przemianom gospodarczym, które dokonywały się w Europie po rozpoczęciu ery wypraw krzyżowych. Zadanie przeobrażenia dzielnicy śląskiej przypadło jednak w udziale ich synom – Henrykowi Brodatemu i Kazimierzowi I opolskiemu³.

Kazimierz⁴ był jedynym synem Ludmiły, księżniczki czeskiej i wspomnianego wyżej Mieszka Laskonogiego. Urodził się około 1180 r. Rządy w księstwie przejął najpóźniej po śmierci ojca w 1211 r. Niewykluczone jednak, że przejął je już w momencie objęcia przez Mieszka tronu

¹ Na temat Bolesława Wysokiego zob. zwłaszcza: B. Zientara, *Bolesław Wysoki – tułacz, repatriant, malkontent. Przyczynek do dziejów politycznych Polski w XII wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. 62, z. 3, 1971, s. 367–396; A. Marzec, *Bolesław Wysoki*, (w:) *Piastowie. Leksykon biograficzny*, red. S. Szczur, K. Ożóg, Kraków 1999, s. 363–368.

² Na temat Mieszka, w tym także jego przydomku zob. N. Mika, *Mieszko, syn Władysława Wygnańca, książę raciborski i pan Krakowa – dzielnicowy władca Polski*, Racibórz 2006; tenże, *Jaki przydomek nosił Mieszko, syn Władysława II Wygnańca*, (w:) *Sacra Silentii provincia. 800 lat dziedzicznego księstwa opolskiego (1202–2002)*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, Opole 2002, s. 93–100.

³ B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1997, s. 137–162; S. Gawlas, *Piastowie śląscy jako pionierzy modernizacji*, (w:) *Piastowie śląscy w kulturze i europejskich dziejach*, red. A. Barciak, Katowice 2007, s. 37–49.

⁴ H. Welc, *Kazimierz I opolski i jego czasy*, Opole 2016 – tam dalsza literatura.

krakowskiego⁵. Stołecznym miastem stało się Opole. Powstanie księstwa opolskiego datuje się na rok 1202. Był to efekt walk stoczonych między Mieszkim Laskonogim a jego bratankiem Henrykiem Brodatym. W wyniku tego sporu Opole zostało przyłączone do wcześniejszego władztwa Mieszka⁶. Prawdopodobnie jednak dopiero jego syn uczynił Opole stolicą swego księstwa. Kazimierz znany jest głównie z udziału w V wyprawie krzyżowej, na którą udał się w sierpniu 1217 r. u boku króla węgierskiego Andrzeja II. Z wyprawy przywiózł nie tylko relikwie Krzyża Świętego, ale też i żonę – Wiołę, córkę cara bułgarskiego Borila lub Kołojana⁷. Zasłużył się między innymi budową nowego kościoła parafialnego w Opolu, któremu podarował przywiezione relikwie Krzyża Świętego (stąd wezwanie świątyni). Jest to ten kościół, którego pozostałości odkryto w trakcie prowadzonych obecnie prac archeologicznych w opolskiej katedrze. Rozpoczął też budowę zamku na opolskim Ostrówku, dokończoną później przez jego syna (Władysława I) i wnuka (Bolesława I). Prócz tego dokonał translokacji klasztoru norbertanek z Rybnika (fundowanego przez jego matkę Ludmiłę) do podopolskich Czarnowas. Wkrótce do tej wspólnoty wstąpiła najstarsza córka książęcej pary – Więcesława. Był także fundatorem szpitala w Skorogoszczy. Brał także aktywny udział w rozgrywkach politycznych prowadzonych przez innych Piastów na terenie ziem polskich⁸.

Nas interesować jednak będzie polityka gospodarcza opolskiego księcia. Nie ulega wątpliwości, że za jego rządów zaczął się okres rozwoju gospodarczego Śląska, połączony ze sprowadzaniem osadników z różnych części Europy. Głównym celem obu książąt śląskich (Kazimierza i Henryka Brodatego) było unowocześnienie systemu społeczno-gospodarczego dzielnic, który funkcjonował właściwie w niezmienionej formie od czasów plemiennych⁹.

⁵ Data objęcia władzy w Krakowie jest wciąż przedmiotem dyskusji. Przeważa pogląd, że stało się to pod koniec roku 1210, ale nie brak głosów, że było to już w roku 1206/1207, tamże, s. 13.

⁶ J. Bieniak, *Powstanie księstwa opolsko-raciborskiego jako wyraz przekształcania się Polski w dzielnicową poliarchię*, (w:) *Sacra Silentii Provincia*, s. 37–81.

⁷ Szerzej na ten temat H. Welc, *Kazimierz I opolski*, s. 33–38. Zob. też W. Dziewulski, *Bułgarka księżną opolską*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 1969, nr 2, s. 159–183.

⁸ H. Welc, tamże, s. 41–45, 49–52, 62–65.

⁹ K. Bobowski, *Revolucja agrarna w polityce innowacji w sferze gospodarczej zainicjowanej przez Henryka Brodatego*, (w:) *Piastowie śląscy w kulturze*, s. 66–72. Na temat

Sytuację na Śląsku w 2. połowie XII w. najlepiej obrazują słowa Benedykta Zientary, autora klasycznej monografii Henryka Brodatego: *Śląsk wylaniający się z puszczy*¹⁰. Rzeczywiście, znaczną część obszaru tej dzielnicy stanowiły lasy, niektóre z nich służyły celom militarnym¹¹. W przypadku ziem późniejszego księstwa opolskiego mieliśmy do czynienia dodatkowo z ‘wielką gołą górnąśląską’, czyli pustkami osadniczymi lub ziemiami, które nie nadawały się wówczas do użytku. Problem władców śląskich w tym okresie polegał na tym, że formalnie byli oni właścicielami dużych obszarów ziemi, z których nie uzyskiwali praktycznie żadnych dochodów. Przysługiwały im bowiem, niezmiennie od czasów plemiennych, a przynajmniej wczesnopiastowskich, dochody z tak zwanego prawa książęcego, ale nie odpowiadały one ani swoim rodzajem ani wysokością potrzebom ówczesnych władców¹². Z kolei w Europie zachodniej mieliśmy do czynienia z sytuacją odwrotną. Tu, w wyniku postępującego od wieków systemu feudalnego, a zwłaszcza jego wypaczeń (lenno staje się dziedziczne), nastąpiło zjawisko braku ziemi. Pewnym rozwiązaniem tej sytuacji był udział sporej części ludności w wyprawach krzyżowych. Nieliczne nieużytki, ziemie leżące odłogiem starali się zagospodarować cystersi poprzez stosowanie nowych metod użyźniania gleb i uprawy roli¹³. Zarówno Henryk Brodaty, jak i Kazimierz I opolski zdawali sobie sprawę z sytuacji społecznej i gospodarczej w zachodniej Europie. W przypadku Henryka Brodatego informacje te były zapewne na bieżąco przekazywane przez kontakty z rodziną jego żony, Jadwigi von Andechs, późniejszej świętej¹⁴. Nic więc dziwnego, że to właśnie Henryk z Jadwigą zapoczątkowali proces, zwany osadnictwem na ‘prawie niemieckim’ i tworzeniem nowych miejscowości opartych o wzorce prawa

wcześniejszych stosunków społeczno-gospodarczych zob. zwłaszcza K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego (X–XII w.)*, Poznań 2000, s. 113–227

¹⁰ B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 123–135.

¹¹ Musimy pamiętać, że Śląsk był dzielnicą graniczną, narażoną na najazdy zewnętrzne, stąd gęsta puszcza stanowiła element obronności kraju.

¹² Szczegółowo na ten temat K. Modzelewski, *Organizacja państwa*, s. 144–153.

¹³ O roli cystersów w industrializacji Europy pisze L. J. R. Milis, *Anielscy mnisi i ziemscy ludzie. Monastycyzm i jego znaczenie w społeczeństwie średniowiecznym*, tłum. J. Piątkowska, Kraków 1996.

¹⁴ Na temat św. Jadwigi zob. chociażby *Księga Jadwiżańska*, red. M. Kaczmarek, M. L. Wójcik, Wrocław 1995, tam dalsza literatura.

zachodnioeuropejskiego¹⁵. Wykorzystano przy tym nie tylko kontakty rodzinne Jadwigi, ale także powiązania instytucji kościelnych z ich odpowiednikami na zachodzie Europy. Dzięki temu w 1211 r. lokowano Złotoryję – pierwsze miasto oparte o nowe prawo osadnicze, w 1213 – założono Lwówek Śląski, a w 1214 r. miała (prawdopodobnie) miejsce pierwsza lokacja Wrocławia¹⁶.

Poczynaniom swego stryjecznego brata z uwagą przyglądał się książę opolski Kazimierz¹⁷. Wiemy, że przed rokiem 1217 wydał zgodę na osadzenie „gości” w Opolu i Raciborzu. Potwierdzeniem tej działalności jest dokument z czerwca 1217 r. dla Leśnicy (koło Góry św. Anny), w którym czytamy, że miejscowość ta ma być tak samo lokowana jak wcześniej Opole i Racibórz¹⁸. Nasilenie działań kolonizacyjnych nastąpiło jednak po powrocie Kazimierza z V wyprawy krzyżowej. Niewątpliwym wpływ na to miały dwa czynniki: doświadczenia przywiezione z podróży po terenach Cesarstwa Bizantyjskiego i Carstwa Bułgarskiego oraz pojawienie się w Opolu jego żony – Violi Bułgarki. Wydaje się, że to właśnie Viola, podobnie jak Jadwiga w przypadku Henryka Brodatego, zachęcała męża do podjęcia działań w celu unowocześnienia podległego mu księstwa, zarówno pod względem gospodarczym, jak i społecznym. Tym bardziej, że para książęca w krótkim czasie doczekała się czwórki potomstwa. Polityka władcy polegała nie tylko na tym, że on sam bezpośrednio angażował się w proces osadniczy i lokacyjny, ale także na tym, że wydawał zezwolenie, aby robił to ktoś inny. W przypadku Kazimierza były to instytucje kościelne – biskup, klasztory – bowiem one dysponowały niezbędnymi do tego środkami pieniężnymi, kontaktami międzynarodowymi oraz odpowiednim doświadczeniem logistycznym.

Ogólnie za czasów życia Kazimierza I opolskiego (czyli do roku 1230) mamy do czynienia z 6 lokacjami miejscowości: trzy dotyczyły miast i trzy wsi. Lokacjami miejskimi były: Opole, Racibórz, Leśnica (wszystkie lokacje nastąpiły do czerwca 1217 r.). We wszystkich tych przypadkach decyzję o osadzeniu osadników na nowym prawie podejmował książę. Jeśli chodzi o

¹⁵ B. Zientara, *Źródła <prawa niemieckiego> (ius Teutonicum) na tle ruchu osadniczego w Europie zachodniej i środkowej w XI i XII w.*, „Przegląd Historyczny”, t. 69, z. 1, 1978, s. 47–71.

¹⁶ Tenże, *Henryk Brodaty*, s. 149–160.

¹⁷ W. Dominiak, *Rządy Kazimierza I w Księstwie Opolskim*, (w:) *Jak powstawało Opole? Miasto i jego książęta*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, Opole 2006, s. 51–60.

¹⁸ *Schlesisches Urkundenbuch*, t. I, wyd. H. Appelt, Köln-Graz 1963–1971, nr 165.

lokacje wiejskie to mamy tu do czynienia z 1 lokacją biskupią – chodzi o Ujazd (lokowany w 1223 r.), 1 cysterską w Gościęcinie (tu lokacja następowała etapowo: pierwszy dokument pochodzi z 1221 r., drugi – z 29.11. 1225 r.) i jedną książęcą w Białej (przed 29.11. 1225 r.)¹⁹.

I tu dochodzimy do najbardziej interesującej nas akcji osadniczej, czyli lokacji Białej. Na początku od razu trzeba stwierdzić, że dokument lokacyjny dla Białej nie zachował się. Różne mogły być tego przyczyny. Po pierwsze: mógł w ogóle nie zostać sporządzony. Podobna sytuacja była w przypadku osadzenia ‘gości’ w Opolu czy Raciborzu. Przypuszcza się, że książę nie widział potrzeby sporządzenia tego typu dokumentu, bowiem swoje decyzje – zgodnie z dawnym zwyczajem – ogłaszał na wiecu²⁰. Możliwe, że na takie postępowanie władcy wpłynął też brak odpowiedniego zaplecza kancelaryjnego. Badania prof. Marka L. Wójcika z Uniwersytetu Wrocławskiego pokazują, że za czasów Kazimierza I brak było w pełni wykształconej kancelarii książęcej. Z okresu jego rządów zachowało się tylko 12 dokumentów (z czego 11 w pełnym brzmieniu), 5 z nich dotyczy kwestii prawa niemieckiego (z czego dwa tej samej miejscowości – Gościęcin – lokowanej, przypomnijmy, przez cystersów)²¹. Najmniej prawdopodobną wersją jest ta, że dokument nie dotrwał do naszych czasów, choć, oczywiście, nie możemy jej wykluczyć.

Skąd więc wiemy o lokacji Białej w tym okresie, skoro nie mamy dokumentu potwierdzającego to działanie? Kluczem do rozwiązania tej zagadki są dokumenty Kazimierza I wydane dla klasztoru cystersów w Lubiążu w związku z lokacją w Gościęcinie. Otóż w dokumencie z listopada 1225 r. czytamy, że w 1221 r. książę na prośbę komesa Stojgniewa wydał zgodę na wyznaczenie granic posiadłości Gościęcin. Miejscowość tę Stojgniew następnie przekazał cystersom z Lubiąża. 25 listopada 1225 r. książę, już na prośbę lubiąskich cystersów, wydał zgodę na lokację tej miejscowości, a 4 dni

¹⁹ A. Pobóg-Lenartowicz, W. Dominiak, *Rozwój akcji osadniczej w księstwie opolsko-raciborskim w I połowie XIII wieku*, (w:) *Sacra Silentii provincia*, s. 145–155.

²⁰ M. L. Wójcik, *Quoniam ea que memoria recidit, littera tenet. Dokumenty Kazimierza opolskiego, czyli o stosunku władcy do biurokracji*, (w:) *Jak powstawało Opole?* s. 61–80.

²¹ Tenże, *Dokumenty i kancelarie książąt opolsko-raciborskich do początków XIV wieku*, Wrocław 1999, s. 33–93; tenże, *Dokumenty prawa niemieckiego książąt opolskich do połowy XIII wieku. Czy istniał przywilej lokacyjny Opola sprzed 1217 roku?*, (w:) *Miasto czyni wolnym. W 790 rocznicę lokacji Opola*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, Opole 2008, s. 59–74.

później (29.11) nadał im także przywilej immunitetowy. W tym dokumencie po raz pierwszy wymieniona jest Biała²².

O czym mówi nam dokument z listopada 1225 r.?

Po 1. Biała jest miejscowością funkcjonującą jeszcze w okresie wczesnopiastowskim, podlegała bowiem ciężarom 'prawa książęcego' (w dokumencie wymienione są: podwoda, przewóz i ślad²³ – *de poduodis et preuodis et vestigiis fugitivorum indagandis*).

Po 2. Biała była własnością książęcą (*villa nostra Bela* – wieś **nasza** Bela).

Po 3. Biała przed 29.11.1225 r. otrzymała immunitet ekonomiczny, sądowy i wojskowy (bowiem właśnie na te jej uprawnienia powołuje się książę nadając immunitet Gościęcinowi).

Po 4. przed tą datą prawdopodobnie w Białej zostali już osadzeni goście (*coloni*), skoro na zasadach ich osadzenia mają się wzorować cystersi w Gościęcinie.

Z powyższego dokumentu wynika również zakres przywilejów immunitetowych²⁴, którymi cieszyli się mieszkańcy Białej. A były to:

- pełny immunitet ekonomiczny (*de poduodis... et similibus*²⁵),
- częściowy immunitet wojskowy – nie mają obowiązku do wypraw zewnętrznych, ale mają obowiązek obrony własnej ziemi jeśli zostanie zaatakowana,
- częściowy immunitet sądowy – sprawy o ciężkie przewinienia rozpatruje książę lub jego urzędnik, sprawy pospolite – rozpatrują między sobą.

²² Schlesisches Urkundenbuch, t. 1, nr 254.

²³ Dwa pierwsze ciężary związane były z obowiązkiem dostarczenia środków transportu (podwoda) na potrzeby księcia lub jego urzędników oraz przewozu ludzi lub przedmiotów należących do księcia bądź jego urzędników (przewóz). Ślad związany był z zapewnieniem bezpieczeństwa mieszkańców opoli – należało prowadzić pościg za przestępcą (czyli – śledzić, trzymać ślad).

²⁴ Dzięki przywilejom immunitetowym, to jest zwolnieniu właściciela gruntu z ciężarom prawa książęcego możliwa była w ogóle lokacja na nowym prawie. Immunitetu dzieliły się na: ekonomiczne (zwane też gospodarczymi bądź skarbowymi), wojskowe i sądownicze. Mogły mieć charakter częściowy (książę zrzeka się tylko części swoich uprawnień w podanych zakresach) bądź całościowy (książę zrzeka się wszystkich swoich uprawnień w ramach prawa książęcego).

²⁵ Wyrazem tym, oznaczającym 'tym podobne' ciężary prawa książęcego w praktyce kancelaryjnej najczęściej wyrażano pozostałe powinności ludności opolnej.

Jeśli chodzi o immunitet sądowy, to znamy szczegóły funkcjonowania sądownictwa w Białej (i Gościęcinie):

Po 1. sprawy o cięższe przestępstwa rozpatrywane są w Białej lub w Gościęcinie, w pierwszym przypadku rozstrzyga je sędzia z Białej, w drugim – sołtys.

Po 2. opłaty sądowe dzielone są następująco: 2/3 – otrzymuje ksiązę, 1/3 – sołtys (w przypadku Gościęcina te proporcje zostały wkrótce zmienione na korzyść klasztoru w Lubiążu).

Po 3. Polacy którzy popełnili jakieś wykroczenie przeciw osadnikom podlegają temu samemu sądowi.

Z omawianego dokumentu możemy ponadto wyczytać, że w 1225 r. w Białej funkcjonował już urząd sołtysa. Prawdopodobnie posiadał on prawo do posiadania jatki mięsnej, chlebowej oraz karczmy, wolnej od zwyczajowych podatków i opłat. Posiadał prawo do rozstrzygania sporów pospolitych oraz poboru 1/3 kosztów sądowych²⁶.

Lokacja Białej zajmuje w polityce gospodarczej księcia Kazimierza I szczególne miejsce. Jest jedną z czterech tego typu akcji podjętych przez opolskiego władcę. O ile lokacje Opola i Raciborza nas nie dziwią (są to główne grody księstwa), o tyle zastanawia miejska lokacja Leśnicy i – jedyna – wiejska lokacja Białej. Należy zgodzić się z hipotezą, że związana ona była z granicznym położeniem miejscowości – na styku dwóch władztw – biskupiego i książęcego oraz blisko granicy z Czechami. Wprawdzie ksiązę bardzo hojnie wspierał instytucje kościelne, nie przeszkadzało mu to jednak w dbaniu o zabezpieczenie interesów własnego księstwa. Wsparcie dla Kościoła widać w zachowanych dokumentach Kazimierza I. Z 11 znanych dokumentów księcia – 9 otrzymały instytucje kościelne, z tego 4 – klasztor w Lubiążu, po 1 – arcybiskup gnieźnieński, biskup wrocławski, klasztor w Trzebnicy, joannicy w Makowie, norbertanki w Rybniku, kościół w Siemoni. Pozostałe 2 dokumenty trafiły do osób świeckich – kapelana Sebastiana i jego brata Grzegorza oraz palatyna opolskiego Klemensa Gryfity²⁷.

Gdybyśmy mieli spojrzeć na lokację Białej w kontekście polityki gospodarczej książąt opolskich do połowy XIII w., to musimy stwierdzić, że za czasów panowania księżnej Violi lokowano 2 miejscowości: Klucz (1235

²⁶ Schlesisches Urkundenbuch, t. I, nr 254.

²⁷ M. L. Wójcik, *Dokumenty i kancelarie*, s. 54; tenże, *Dokumenty Kazimierza opolskiego*, s. 67–69.

r.) i Ścinawę Małą (1236 r.). Ponadto Viola, jako księżna kaliska zezwoliła na lokacje Lubnicy, Konarzewa i Biskupic²⁸. Z kolei za rządów syna Kazimierza i Violi – Mieszka II Otyłego (panującego w latach 1238-1246) w księstwie opolskim doszło do 5 kolejnych lokacji: Jarosławia (1239 r.), Rept (1240 r.), Błotnicy (1240 r.), Makowa (1240 r.) i Ciska (1241 r.). Ponadto książę potwierdził dokumenty wydane przez jego matkę dla Klucza (1239 r.) i Ścinawy Małej (1243 r.)²⁹. Musimy jednak pamiętać, że w okresie krótkich rządów Mieszka Otyłego miał miejsce najazd mongolski, który dotarł także na Śląsk i zniszczył między innymi terytorium księstwa opolskiego.

W sumie do roku 1246 w księstwie opolskim lokowano na prawie niemieckim 15 wsi oraz 6 miast, z tego tylko 2 miasta (Opole i Racibórz) oraz 1 wieś – Białą – lokował książę (Kazimierz I). Pozostałe lokacje to dzieło instytucji kościelnych: biskupa – tu głównie klucz wokół Ujazdu, klasztorów – cystersów w Lubiążu (klucz wokół Kazimierza nad Stradunią), joannitów w Makowie (dobra wokół Oświęcimia) oraz osób świeckich: kanclerza opolskiego Sebastiana wraz z bratem Grzegorzem (Leśnica), Klemensa Gryfity, kasztelana krakowskiego (Lubnice, Konarzewo – w ziemi kaliskiej), kanclerza opolskiego Zbrosława wraz z bratem Maciejem (Żernica)³⁰. Na tym tle należy docenić lokację Białej. Jawi się ona, obok Opola i Raciborza, jako miejscowość o szczególnym znaczeniu strategicznym dla księstwa opolskiego.

²⁸ A. Pobóg-Lenartowicz, W. Dominiak, *Rozwój akcji osadniczej*, s. 155.

²⁹ Tamże.

³⁰ M. L. Wójcik, *Dokumenty prawa niemieckiego*, s. 73; A. Barciak, *Posiadłości biskupów wrocławskich w księstwie opolskim do początków XIV wieku. Przykład Ujazdu*, (w:) *Tysiącletnie dziedzictwo kulturowe diecezji wrocławskiej*, red. A. Barciak, Katowice 2000, s. 66–74; na temat wymienionych osób świeckich zob. M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Biogramy i rodowody*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982.

Die Lokation von Zülz vor dem Hintergrund anderer Lokation im Herzogtum Oppeln bis zur Mitte des 13. Jahrhunderts

Die erste Hälfte des 13. Jahrhunderts war eine Zeit intensiver sozialer und wirtschaftlicher Veränderungen in Schlesien. Die Wegbereiter dieser Veränderungen waren die Söhne des Herzogs Wladislaw II., genannt der Verbannte: Boleslaus der Lange und Mesko Schlenkerbein (vel Kreuzbein), die 1163 nach Polen zurückkehrten und das schlesische Gebiet unter ihre Verwaltung nahmen. Der ältere der beiden Brüder, Boleslaus¹, erhielt einen Teil Schlesiens mit der Hauptstadt Breslau (später Niederschlesien), während der jüngere Mesko² den Teil Schlesiens erhielt, aus dem später das Herzogtum Oppeln entstand. Beide Piasten verbrachten viele Jahre im Ausland und hatten die Gelegenheit, die wirtschaftlichen Veränderungen zu beobachten, die sich in Europa nach dem Beginn der Kreuzzugsära vollzogen. Die Aufgabe, das schlesische Gebiet umzugestalten, fiel jedoch ihren Söhnen zu, Heinrich dem Bärtigen und Kasimir I. von Oppeln³.

Kasimir⁴ war der einzige Sohn von Ludmilla, einer böhmischen Prinzessin, und dem bereits erwähnten Mesko Schlenkerbein. Er wurde um 1180 geboren und übernahm die Herrschaft über das Herzogtum spätestens nach dem Tod seines Vaters im Jahr 1211. Es ist jedoch möglich, dass er die Herrschaft bereits zu dem Zeitpunkt übernahm, als Mesko den ‚Krakauer Thron‘ bestieg⁵. Oppeln wurde die Hauptstadt. Die Gründung des Herzogtums

¹ Zu Boleslaus den Langen siehe insbesondere: B. Zientara, *Bolesław Wysoki – tułacz, repatriant, malkontent. Przyczynek do dziejów politycznych Polski w XII wieku*, „Przegląd Historyczny“, Bd. 62, Heft 3, 1971, S. 367–396; A. Marzec, *Bolesław Wysoki*, (in:) *Piastowie. Leksykon biograficzny*, hrsg. von S. Szczur, K. Ożóg, Kraków 1999, S. 363–368.

² Zu Mesko und zu seinem Beinamen siehe. N. Mika, *Mieszko, syn Władysława Wygnańca, książę raciborski i pan Krakowa – dzielnicowy władca Polski*, Racibórz 2006; derselbe, *Jaki przydomek nosił Mieszko, syn Władysława II Wygnańca*, (in:) *Sacra Silentii provincia. 800 lat dziedzicznego księstwa opolskiego (1202–2002)*, hrsg. von A. Pobóg-Lenartowicz, Opole 2002, S. 93–100.

³ B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1997, S. 137–162; S. Gawlas, *Piastowie śląscy jako pionierzy modernizacji*, (in:) *Piastowie śląscy w kulturze i europejskich dziejach*, hrsg. von A. Barciak, Katowice 2007, S. 37–49.

⁴ H. Welc, *Kazimierz I opolski i jego czasy*, Opole 2016 – weitere Literatur dort.

⁵ Das Datum der Machtübernahme in Krakau ist nach wie vor umstritten. Die vorherrschende Meinung ist, dass es Ende 1210 geschah, aber es mangelt nicht an Meinungen, dass es bereits 1206/1207 war, ebd. S. 13.

Oppeln geht auf das Jahr 1202 zurück und ist das Ergebnis der Auseinandersetzungen zwischen Mesko Schlenkerbein und seinem Neffen Heinrich dem Bärtigen. Infolge dieses Streits wurde Oppeln dem früheren Herrschaftsgebiet Meskos angegliedert⁶. Wahrscheinlich war es jedoch erst sein Sohn, der Oppeln zur Hauptstadt seines Herzogtums machte. Kasimir ist vor allem für seine Teilnahme am Fünften Kreuzzug bekannt, den er im August 1217 an der Seite von König Andreas II. von Ungarn unternahm. Von dieser Expedition brachte er nicht nur die Reliquien des Heiligen Kreuzes mit, sondern auch seine Frau Viola, die Tochter des bulgarischen Zaren Boril oder Kolojan⁷. Ihm ist unter anderem der Bau einer neuen Pfarrkirche in Oppeln zu verdanken, der er die mitgebrachten Reliquien des Heiligen Kreuzes schenkte (daher der Titel des Gotteshauses). Die Überreste dieser Kirche wurden bei den derzeitigen archäologischen Arbeiten im Dom von Opole entdeckt. Er begann auch mit dem Bau einer Burg im Oppelner Stadtteil Ostrowek, die später von seinem Sohn (Wladislaw I.) und seinem Enkel (Boleslaus I.) zu Ende gebaut wurde. Außerdem verlegte er das Norbertinerinnenkloster von Rybnik (gegründet von seiner Mutter Ludmilla) nach Czarnowanz bei Oppeln. Bald trat die älteste Tochter des Fürstenpaares, Więcesława, in diese Gemeinschaft ein. Er war auch der Gründer des Krankenhauses in Schurgast. Er beteiligte sich auch aktiv an den politischen Auseinandersetzungen, die von anderen Piasten in anderen polnischen Herzogtümern durchgeführt wurden⁸.

Wir werden uns jedoch für die Wirtschaftspolitik des Oppelner Fürsten interessieren. Es besteht kein Zweifel, dass seine Herrschaft den Beginn der wirtschaftlichen Entwicklung Schlesiens markierte, verbunden mit dem Herbeiholen von Siedlern aus verschiedenen Teilen Europas. Das Hauptziel der beiden schlesischen Herzöge (Kasimirs und Heinrich des Bärtigen) war die Modernisierung des sozialen und wirtschaftlichen Systems im Landesteil, das seit der Stammeszeit praktisch unverändert funktioniert hatte⁹.

⁶ J. Bieniak, *Powstanie księstwa opolsko-raciborskiego jako wyraz przekształcania się Polski w dzielnicową poliarchię*, (in:) *Sacra Silentii Provincia*, S. 37–81.

⁷ Ausführlicher zu diesem Thema H. Welc, *Kazimierz I opolski*, S. 33–38. Siehe auch W. Dziewulski, *Bułgarka księżną opolską*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka“, 1969, Nr. 2, S. 159–183.

⁸ H. Welc, ebenda, S. 41–45, 49–52, 62–65.

⁹ K. Bobowski, *Rewolucja agrarna w polityce innowacji w sferze gospodarczej zainicjowanej przez Henryka Brodatego*, (in:) *Piastowie śląscy w kulturze*, S. 66–72. Zu den früheren sozialwirtschaftlichen Beziehungen siehe v. a. K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego (X–XII w.)*, Poznań 2000, S. 113–227

Die Situation in Schlesien in der zweiten Hälfte des 12. Jahrhunderts lässt sich am besten mit den Worten von Benedikt Zientara, dem Autor der klassischen Monographie über Heinrich den Bärtigen, beschreiben: *Schlesien im Aufbruch aus dem Urwald*¹⁰. In der Tat bestand ein großer Teil der Fläche dieses Gebiets aus Wäldern, von denen einige militärische Zwecke erfüllten¹¹. Bei den Ländereien des späteren Herzogtums Oppeln hatten wir es zudem mit der ‚großen oberschlesischen Gola‘ zu tun, d. h. mit damals unbewohntem Land oder Brachland. Das Problem für die schlesischen Herrscher bestand in dieser Zeit darin, dass sie formal Eigentümer großer Landflächen waren, aus denen sie so gut wie keine Einkünfte bezogen. Sie hatten Anspruch auf Einkünfte aus dem sog. Fürstenrecht, das sich seit der Stammes- oder zumindest der frühen Piastenzzeit nicht verändert hatte, das aber weder in Art noch in Höhe den Bedürfnissen der damaligen Herrscher entsprach¹². In Westeuropa hingegen war die Situation genau umgekehrt. Hier herrschte aufgrund des jahrhundertelangen Feudalsystems und insbesondere seiner Entstellungen (Vererbung von Lehen) ein Mangel an Land. Eine gewisse Lösung für diese Situation war die Beteiligung eines großen Teils der Bevölkerung an den Kreuzzügen. Die Zisterzienser versuchten, das übrig gebliebene Ödland und die wenigen Brachflächen durch neue Methoden der Bodendüngung und -bestellung zu erschließen¹³. Sowohl Heinrich der Bärtige als auch Kasimir I. von Oppeln waren sich der sozialen und wirtschaftlichen Lage in Westeuropa bewusst. Im Falle Heinrichs des Bärtigen wurden diese Informationen wahrscheinlich durch Kontakte mit der Familie seiner Frau Hedwig von Andechs, der späteren Heiligen¹⁴, auf dem Laufenden gehalten. Es ist daher nicht verwunderlich, dass es Heinrich und Hedwig waren, die den Prozess der Lokation nach ‚deutschem Recht‘ und die Gründung neuer Städte

¹⁰ B. Zientara, *Henryk Brodaty*, S. 123–135.

¹¹ Man muss bedenken, dass Schlesien ein Grenzgebiet war, das Angriffen von außen ausgesetzt war, weshalb der dichte Wald ein Element der Landesverteidigung darstellte.

¹² Ausführlicher zu diesem Thema K. Modzelewski, *Organizacja państwa*, S. 144–153.

¹³ Über die Rolle der Zisterzienser in der Industrialisierung Europas schreibt L. J. R. Milis, *Anielscy mnisi i ziemscy ludzie. Monastycyzm i jego znaczenie w społeczeństwie średniowiecznym*, Übers. J. Piątkowska, Kraków 1996.

¹⁴ Zur hl. Hedwig siehe z. B. *Księga Jadwigańska*, hrsg. von M. Kaczmarek, M. L. Wójcik, Wrocław 1995, weitere Literatur dort.

nach westeuropäischem Vorbild einleiteten¹⁵. Dabei wurden nicht nur Hedwigs familiäre Kontakte genutzt, sondern auch die Verbindungen zwischen kirchlichen Einrichtungen und ihren westeuropäischen Pendants. So wurde 1211 Goldberg, die erste Stadt nach dem neuen Siedlungsrecht und 1213 Löwenberg in Schlesien gegründet, und 1214 fand (wahrscheinlich) die erste Lokation von Breslau statt¹⁶.

Die Vorgehen seines Cousins wurden vom Oppelner Herzog Kasimir genau beobachtet¹⁷. Wir wissen, dass er vor 1217 ‚Gästen‘ die Erlaubnis erteilte, sich in Oppeln und Ratibor niederzulassen. Diese Tätigkeit wird durch eine Urkunde vom Juni 1217 für Leschniz (in der Nähe des St. Annabergs) bestätigt, in der zu lesen ist, dass die Stadt so angelegt werden sollte, wie zuvor Oppeln und Ratibor¹⁸. Nach der Rückkehr Kasimirs vom Fünften Kreuzzug wurden die Kolonisierungsaktivitäten jedoch intensiviert. Dazu trugen zweifellos zwei Faktoren bei: die Erfahrungen, die er von seinen Reisen durch das byzantinische und das bulgarische Reich mitbrachte, und die Ankunft seiner Frau Viola, der Bulgarin, in Oppeln. Es scheint, dass Viola, ähnlich wie Hedwig im Falle Heinrichs des Bärtigen, ihren Mann dazu ermutigte, Schritte zur Modernisierung seines untergeordneten Herzogtums zu unternehmen, sowohl in wirtschaftlicher als auch in sozialer Hinsicht. Dies gilt umso mehr, als das herzogliche Paar bald vier Nachkommen hatte. Die Politik des Herrschers bestand nicht nur darin, dass er selbst direkt in den Ansiedlungsprozess involviert war, sondern auch darin, dass er anderen die Erlaubnis erteilte, dies zu tun. In Kasimirs Fall waren dies kirchliche Institutionen – der Bischof und die Klöster – da sie über die notwendigen Mittel, internationalen Kontakte und logistischen Erfahrungen verfügten.

Zu Lebzeiten von Kasimir I. von Oppeln (d. h. bis 1230) wurden sechs Orte angesiedelt: drei Städte und drei Dörfer. Die angesiedelten Städte waren: Oppeln, Ratibor und Leschnitz (alle bis Juni 1217). In all diesen Fällen wurde die Entscheidung über die Ansiedlung von Siedlern nach dem neuen Recht vom Herzog getroffen. Was die ländlichen Lokationen betrifft, so gibt es eine

¹⁵ B. Zientara, *Źródła <prawa niemieckiego> (ius Teutonicum) na tle ruchu osadniczego w Europie zachodniej i środkowej w XI i XII w.*, „Przegląd Historyczny“, Bd. 69, Heft 1, 1978, S.47–71.

¹⁶ Derselbe, *Henryk Brodaty*, S. 149–160.

¹⁷ W. Dominiak, *Rządy Kazimierza I w Księstwie Opolskim*, (in:) *Jak powstawało Opole? Miasto i jego książęta*, hrsg. von A. Pobóg-Lenartowicz, Opole 2006, S. 51–60.

¹⁸ Schlesisches Urkundenbuch, Bd. 1, hrsg. von H. Appelt, Köln-Graz 1963–1971, Nr. 165.

bischöfliche Lokation in Ujest (1223), eine Zisterziensersiedlung in Kostenthal (die Lokation erfolgte in Etappen: die erste Urkunde stammt aus dem Jahr 1221, die zweite vom 29.11.1225) und eine herzogliche Lokation in Zülz (vor dem 29.11.1225)¹⁹.

Und hier kommen wir zu der interessantesten Siedlungsaktion, nämlich der Lokation von Zülz. Gleich zu Beginn muss festgestellt werden, dass die Gründungsurkunde für Zülz nicht erhalten geblieben ist. Dafür könnte es verschiedene Gründe geben. Erstens: Vielleicht wurde sie gar nicht ausgestellt. Ähnlich verhielt es sich bei der Ansiedlung von ‚Gästen‘ in Oppeln oder Ratibor. Es wird angenommen, dass der Herzog keine Notwendigkeit sah, ein solches Dokument zu verfassen, da er seine Entscheidungen – nach altem Brauch – auf einer Versammlung bekannt gegeben hat²⁰. Es ist auch möglich, dass das Verhalten des Herrschers durch den Mangel an angemessenen Kanzleieinrichtungen beeinflusst wurde. Die Forschungen von Professor Marek L. Wójcik von der Universität Breslau zeigen, dass es in der Regierungszeit von Kasimir I. keine völlig ausgebildete herzogliche Kanzlei gab. Aus seiner Regierungszeit sind nur 12 Urkunden erhalten (davon 11 im Volltext), von denen 5 die Frage des deutschen Rechts betreffen (zwei davon betreffen dasselbe Dorf – Kostenthal – das, wie wir uns erinnern, von den Zisterziensern gegründet wurde)²¹. Die am wenigsten wahrscheinliche Version ist, dass das Dokument bis in die heutige Zeit nicht erhalten geblieben ist, obwohl wir dies natürlich nicht ausschließen können.

Woher wissen wir also von der Lokation von Zülz in dieser Zeit, wenn wir kein Dokument haben, das diese Aktion bestätigt? Der Schlüssel zur Lösung dieses Rätsels sind die Dokumente, die Kasimir I. dem Zisterzienserkloster in Leubus im Zusammenhang mit der Lokation von Kostenthal ausstellte. Nun, in einer Urkunde vom November 1225 lesen wir, dass der Herzog im Jahr 1221 auf Bitten des Comes Stojgniew die Erlaubnis

¹⁹ A. Pobóg-Lenartowicz, W. Dominiak, *Rozwój akcji osadniczej w księstwie opolsko-raciborskim w I połowie XIII wieku*, (in:) *Sacra Silentii provincia*, S. 145–155.

²⁰ M. L. Wójcik, *Quoniam ea que memoria recidit, littera tenet. Dokumenty Kazimierza opolskiego, czyli o stosunku władcy do biurokracji*, (in:) *Jak powstawało Opole?* S. 61–80.

²¹ Derslebe, *Dokumenty i kancelarie książąt opolsko-raciborskich do początków XIV wieku*, Wrocław 1999, S. 33–93; derselbe, *Dokumenty prawa niemieckiego książąt opolskich do połowy XIII wieku. Czy istniał przywilej lokacyjny Opola sprzed 1217 roku?*, (in:) *Miasto czyni wolnym. W 790 rocznicę lokacji Opola*, hrsg. von A. Pobóg-Lenartowicz, Opole 2008, S. 59–74.

erteilte, die Grenzen des Gutes Kostenthal zu markieren. Stojgniew übergab daraufhin das Dorf an die Zisterzienser aus Leubus. Am 25. November 1225 gab der Herzog auf Ersuchen der Zisterzienser aus Leubus seine Zustimmung zur Lokation dieses Dorfes, und 4 Tage später (29.11.) erteilte er ihnen auch ein Immunitätsprivileg. In dieser Urkunde wird Zülz zum ersten Mal erwähnt²².

Was sagt uns die Urkunde vom November 1225?

Erstens: Zülz ist ein Dorf, das noch in der frühen Piastenzzeit funktionierte, da es den Lasten des ‚fürstlichen Rechts‘ unterlag (*de poduodis et preuodis et vestigiis fugitivorum indagandis*²³ werden in der Urkunde erwähnt).

Zweitens war Zülz ein fürstliches Gut (*villa nostra Bela* - **unser** Dorf Bela).

Drittens wurde Zülz vor dem 29.11.1225 wirtschaftliche, gerichtliche und militärische Immunität gewährt (denn genau auf diese Befugnisse bezieht sich der Herzog, wenn er Kostenthal die Immunität gewährt).

Viertens ist es wahrscheinlich, dass bereits vor diesem Datum Gäste (*coloni*) in Zülz angesiedelt wurden, da die Grundsätze ihrer Ansiedlung von den Zisterziensern für Kostenthal zum Vorbild genommen werden sollen.

Aus dem oben genannten Dokument geht auch der Umfang der Immunitätsprivilegien²⁴, den die Einwohner von Zülz genossen hervor. Und diese waren:

- volle wirtschaftliche Immunität (*de poduodis... et similibus*²⁵),

²² Schlesisches Urkundenbuch, Bd. I, Nr. 254.

²³ Die ersten beiden Lasten betrafen die Verpflichtung, dem Fürsten oder seinen Beamten Transportmittel (*podwoda*) zur Verfügung zu stellen und Personen oder Gegenstände zu transportieren, die dem Fürsten oder seinen Beamten gehörten (*przewóz*). Die Fährte (*ślad*) bezog sich auf die Gewährleistung der Sicherheit der Einwohner der *opolia* - die Verfolgung eines Verbrechens musste durchgeführt werden (d.h. - verfolgen, eine Spur legen).

²⁴ Dank der Immunitätsprivilegien, d. h. der Befreiung des Grundbesitzers von den Lasten des herzoglichen Gesetzes, war es überhaupt möglich, nach dem neuen Recht anzusiedeln. Die Immunitäten wurden unterteilt in: wirtschaftliche (auch wirtschaftliche oder fiskalische genannt), militärische und gerichtliche. Sie konnten partiell (der Fürst verzichtete nur auf einen Teil seiner Befugnisse innerhalb des vorgegebenen Rahmens) oder allgemein (der Fürst verzichtete auf alle seine Befugnisse nach fürstlichem Recht) sein.

²⁵ Dieses Wort, das in der Kanzleipraxis ‚dergleichen‘ Lasten des fürstlichen Rechts bedeutet, wurde am häufigsten verwendet, um die verbleibenden Verpflichtungen der Bevölkerung einer *opolia* auszudrücken.

- teilweise militärische Immunität - sie waren nicht verpflichtet, an auswärtigen Feldzügen teilzunehmen, aber sie waren verpflichtet, ihr eigenes Land zu verteidigen, wenn es angegriffen wurde,

- teilweise gerichtliche Immunität - schwere Vergehen werden vom Fürsten oder seinem Beamten verhandelt, gewöhnliche Fälle werden untereinander verhandelt.

Was die gerichtliche Immunität anbelangt, so kennen wir die Einzelheiten des Justiz-Betriebs Justiz in Zülz (und Kostenthal):

1. Fälle von schwereren Verbrechen werden in Zülz oder in Kostenthal verhandelt, im ersten Fall entscheidet ein Richter aus Zülz, im zweiten Fall der Schultheis.

2. Die Gerichtsgebühren werden wie folgt aufgeteilt: 2/3 - erhält der Herzog, 1/3 - der Schultheiß (im Falle von Kostenthal wurden diese Verhältnisse bald zugunsten des Klosters in Leubus geändert).

3. Polen, die ein Vergehen gegen die Siedler begangen haben, unterstehen demselben Gericht.

Aus dem besprochenen Dokument geht ferner hervor, dass es 1225 bereits das Amt eines Schultheiß in Zülz gab. Er hatte wahrscheinlich das Recht, eine Fleischmetzgerei und Bäckerei sowie eine Schenke zu besitzen, die von den üblichen Steuern und Abgaben befreit waren. Er hatte das Recht, allgemeine Streitigkeiten zu verhandeln und 1/3 der Gerichtskosten einzuziehen²⁶.

Die Lokation von Zülz nimmt in der Wirtschaftspolitik von Herzog Kasimir I. einen besonderen Platz ein. Sie ist eine von vier derartigen Maßnahmen des Oppelner Herzogs. Während die Gründungen von Oppeln und Ratibor nicht überraschen (sie sind die Hauptstädte des Herzogtums), sind die Stadtgründung von Leschnitz und – als einzige – die Landgründung von Zülz rätselhaft. Wir müssen der Hypothese zustimmen, dass sie mit der Grenzlage der Stadt zusammenhängt – am Treffpunkt zweier Herrschaften: der des Bischofs und des Herzogs, und nahe der Grenze zu Böhmen. Obwohl der Herzog die kirchlichen Einrichtungen sehr großzügig unterstützte, hinderte ihn dies nicht daran, die Interessen seines eigenen Herzogtums zu wahren. Die Unterstützung der Kirche ist den überlieferten Dokumenten Kasimirs I. zu entnehmen. Von den 11 bekannten Urkunden des Herzogs gingen 9 an

²⁶ Schlesisches Urkundenbuch, Bd. 1, Nr. 254.

kirchliche Einrichtungen, davon 4 an das Kloster in Leubus, je 1 an den Erzbischof von Gnesen, den Bischof von Breslau, das Kloster in Trebnitz, die Johanniten in Makau, die Norbertiner in Rybnik und die Kirche in Siemonia. Die restlichen 2 Dokumente gingen an Laien - den Kaplan Sebastian und seinen Bruder Gregor sowie den Oppelner Pfalzgrafen Klemens Gryfita²⁷.

Wenn wir die Lokation von Zülz im Kontext der Wirtschaftspolitik der Oppelner Fürsten bis zur Mitte des 13. Jahrhunderts betrachten, müssen wir feststellen, dass während der Herrschaft der Herzogin Viola zwei Ortschaften angesiedelt wurden: Klutschau (1235) und Steinau (1236). Darüber hinaus erlaubte Viola als Herzogin von Kalisz die Lokation von Lubnica, Konarzew und Biskupice²⁸. Unter der Herrschaft von Kasimir und Violas Sohn, Mesko II. von Oppeln-Ratibor (regierte in den Jahren 1238–1246), wurden fünf weitere Siedlungen im Herzogtum Oppeln gegründet: Jaroslau (Kasimir) (1239), Repten (1240), Blottniz (1240), Makau (1240) und Czissek (1241). Darüber hinaus bestätigte der Herzog die von seiner Mutter ausgestellten Urkunden für Klutschau (1239) und Steinau (1243)²⁹. Wir müssen jedoch bedenken, dass während der kurzen Regierungszeit von Mesko II. der Mongolensturm stattfand, der auch Schlesien erreichte und unter anderem das Gebiet des Herzogtums Oppeln zerstörte.

Insgesamt wurden im Herzogtum Oppeln bis 1246 15 Dörfer und 6 Städte nach deutschem Recht gegründet, darunter nur 2 Städte (Oppeln und Ratibor) und 1 Dorf – Zülz – vom Herzog (Kasimir I.) gegründet wurden. Die übrigen Siedlungen waren das Werk kirchlicher Institutionen: des Bischofs – hier vor allem der Schlüssel um Ujest, der Klöster – die Zisterzienser in Leubus (Schlüssel um Kasimir bei Oberglogau), der Johanniter in Makau (Güter um Auschwitz) und Laien: Sebastian, Kanzler von Oppeln, zusammen mit seinem Bruder Gregor (Leschnitz), Klemens Gryfita, Kastellan von Kraków (Łubnice und Konarzewo in der Gegend von Kalisz), Zbroslau, Kanzler von Opole, zusammen mit seinem Bruder Mattias (Deutsch Zernitz)³⁰. Vor diesem

²⁷ M. L. Wójcik, *Dokumenty i kancelarie*, S. 54; derselbe, *Dokumenty Kazimierza opolskiego*, S. 67–69.

²⁸ A. Pobóg-Lenartowicz, W. Dominiak, *Rozwój akcji osadniczej*, S. 155.

²⁹ Ebenda.

³⁰ M. L. Wójcik, *Dokumenty prawa niemieckiego*, S. 73; A. Barciak, *Posiadłości biskupów wrocławskich w księstwie opolskim do początków XIV wieku. Przykład Ujazdu*, (in:) *Tysiącletnie dziedzictwo kulturowe diecezji wrocławskiej*, hrsg. von A. Barciak, Katowice

Hintergrund sollte die Lage von Zülz gewürdigt werden. Sie erscheint, neben Oppeln und Ratibor, als eine Ortschaft von besonderer strategischer Bedeutung für das Herzogtum Oppeln.

Bibliografia/Literaturverzeichnis

1. Źródła/Quellen

Kodeks dyplomatyczny Śląska, t. 2-3, wyd. K. Maleczyński, A. Skowrońska, Wrocław 1957–1964.

Schlesisches Urkundenbuch, t. 1, wyd. H. Appelt, Köln-Graz 1963–1971.

2. Literatura/Literatur

Barciak A., *Posiadłości biskupów wrocławskich w księstwie opolskim do początków XIV wieku. Przykład Ujazdu*, (w:) *Tysiąclecie dziedzictwo kulturowe diecezji wrocławskiej*, red. A. Barciak, Katowice 2000, s. 66–74.

Bieniak J., *Powstanie księstwa opolsko-raciborskiego jako wyraz przekształcania się Polski w dzielnicową poliarchię*, (w:) *Sacra Silentii Provincia. 800 lat dziedzicznego księstwa opolskiego (1202-2002)*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, Opole 2002 s. 37–81.

Bobowski K., *Rewolucja agrarna w polityce innowacji w sferze gospodarczej zainicjowanej przez Henryka Brodatego*, (w:) *Piastowie śląscy w kulturze i europejskich dziejach*, red. A. Barciak, Katowice 2007, s. 66–72.

Cetwiński M., *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Biogramy i rodowody*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982.

Dominiak W., *Rządy Kazimierza I w Księstwie Opolskim*, (w:) *Jak powstawało Opole? Miasto i jego książęta*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, Opole 2006, s. 51–60.

Dziewulski W., *Bułgarka księżną opolską*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 1969, nr 2, s. 159–183.

Gawlas S., *Piastowie śląscy jako pionierzy modernizacji*, (w:) *Piastowie śląscy w kulturze i europejskich dziejach*, red. A. Barciak, Katowice 2007, s. 37–49..

Historia miasta Białej na Górnym Śląsku, red. J. Chrząszcz, Biała 2021.

2000, S. 66–74; zu den oben genannten Laien siehe. M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Biogramy i rodowody*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982.

- Korta W., *Rozwój wielkiej własności feudalnej na Śląsku do połowy XIII wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964.
- Księga Jadwiżyńska*, red. M. Kaczmarek, M. L. Wójcik, Wrocław 1995.
- Marzec A., Bolesław Wysoki, (w:) *Piastowie. Leksykon biograficzny*, red. S. Szczur, K. Ożóg, Kraków 1999, s. 363–368.
- Mika N., *Jaki przydomek nosił Mieszko, syn Władysława II Wygnańca*, (w:) *Sacra Silentii provincia. 800 lat dziedzicznego księstwa opolskiego (1202-2002)*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, Opole 2002, s. 93–100.
- Mika N., *Mieszko, syn Władysława Wygnańca, książę raciborski i pan Krakowa – dzielnicowy władca Polski*, Racibórz 2006.
- Milis L. J. R., *Anielscy mnisi i ziemscy ludzie. Monastycyzm i jego znaczenie w społeczeństwie średniowiecznym*, tłum. J. Piątkowska, Kraków 1996.
- Modzelewski K., *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego (X-XII w.)*, Poznań 2000.
- Pobóg-Lenartowicz A., Dominiak W., *Rozwój akcji osadniczej w księstwie opolsko-raciborskim w I połowie XIII wieku*, (w:) *Sacra Silentii provincia. 800 lat dziedzicznego księstwa opolskiego (1202-2002)*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, Opole 2002, s. 145–155.
- Sacra Silentii provincia. 800 lat dziedzicznego księstwa opolskiego (1202-2002)*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, Opole 2002.
- Welc H., *Kazimierz I opolski i jego czasy*, Opole 2016.
- Wójcik, M. L., *Dokumenty i kancelarie książąt opolsko-raciborskich do początków XIV wieku*, Wrocław 1999.
- Wójcik M. L., *Quoniam ea que memoria recidit, littera tenet. Dokumenty Kazimierza opolskiego, czyli o stosunku władcy do biurokracji* (w:) *Jak powstawało Opole? Miasto i jego książęta*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, Opole 2006, s. 61–80.
- Wójcik M. L., *Dokumenty prawa niemieckiego książąt opolskich do połowy XIII wieku. Czy istniał przywilej lokacyjny Opola sprzed 1217 roku?*, (w:) *Miasto czyni wolnym. W 790 rocznicę lokacji Opola*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, Opole 2008, s. 59–74.
- Zientara B., *Bolesław Wysoki – tulacz, repatriant, malkontent. Przyczynek do dziejów politycznych Polski w XII wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. 62, z. 3, 1971, s. 367–396.
- Zientara B., *Źródła <prawa niemieckiego> (ius Teutonicum) na tle ruchu osadniczego w Europie zachodniej i środkowej w XI i XII w.*, „Przegląd Historyczny”, t. 69, z. 1, 1978, s. 47–71.

Zientara B., *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1997.



Ralph M. Wrobel

Historische Kommission für den Kreis Neustadt OS e. V. in Erfurt/Komisja

Historyczna dla powiatu prudnickiego w Erfurcie

Bela - Zülz: Von der Kastellanei zur Grenzstadt des Herzogtums Oppeln

Die kleine Stadt Zülz (poln. Biała) im Kreis Neustadt OS (poln. pow. prudnicki) hat eine große Geschichte als frühe deutschrechtliche Siedlung in Oberschlesien, als wichtige Grenzfestung und Kastellaneiburg im Südwesten des Herzogtums Oppeln sowie als frühe deutschrechtliche städtische Siedlung in dieser Region. Über die Geschichte dieses interessanten Ortes geben leider nur wenige Urkunden aus dem 13. Jahrhundert Auskunft. Daher sind auch historische Karten, die die Lage der drei Bestandteile dieser Siedlung – des Dorfes Altstadt, der „Schwedenschanze“ und der heutigen Stadt Zülz – beschreiben, heranzuziehen. Aus einer geografischen und geopolitischen Analyse lässt sich so die historische Entwicklung der Ortsbestandteile von Bela-Zülz im Verlauf des 13. Jahrhunderts nachvollziehen.

Das historisch-politische Umfeld

Im sog. Pfingstfrieden von 1137 war der südliche Teil von Schlesien an Böhmen gefallen. Im Osten dieses Gebietes gab es jedoch keinen Grenzwald wie sonst üblich, so dass das Grenzgebiet waldloses Altsiedlungsland war. Westlich davon, in der Gegend der späteren Städte Neustadt OS und Zülz herum trafen drei Herrschaftsgebiete aufeinander: das Neisser Bistumsland des Breslauer Bischofs, die Teilherzogtümer des oberschlesischen Herzogtums Oppeln und das zum Königreich Böhmen gehörige Mähren mit dem Troppauer Herzogtum und der zu Mähren gehörigen Hotzenplotzer Enklave des Olmützer Bischofs. Im Osten dieses Grenzgebietes hatte es seit dem Pfingstfrieden immer wieder Siedlungsaktivitäten von beiden Seiten gegeben. So soll auf mährischer Seite bereits im Jahre 1168 die Johanniter-Kommende Gröbnig bei Leobschütz gegründet worden sein. Im Jahre 1183 wurden dem Orden diese

Besitzungen urkundlich bestätigt¹. Außerdem entstanden im nördlichen Mähren schon zu Beginn des 13. Jahrhundert Freudenthal, Troppau und Leobschütz (*Lubschicz* 1224²) als deutschrechtliche Städte³. Dies zwang zu einer Gegensiedlung auf Oppelner Seite. Es entstanden so erste deutsche Dörfer wie Altstadt oder Kostenthal direkt an der mährischen Grenze⁴. Um 1233 war die Grenze zwischen Mähren und Schlesien westlich des Hotzenplotzer Gebietes allerdings noch nicht endgültig bestimmt. So vermachte der adelige *Johannes Sybothe* (Johannes, Sohn des Sibota), in diesem Jahr unterschiedlichen Verwandten und geistlichen Institutionen mehrere seiner Dörfer in der Nähe des späteren Zülz, u. a. Pramsen, Zeiselwitz, Simsdorf und Leuber. Dabei bezog er sich auf eine zukünftig zwischen Mähren und Polen zu ziehende Grenze⁵. Diese blieb noch einige Zeit umstritten, denn das 1252 damals zu Mähren gehörige Deutsch Rasselwitz (*Razlawiz iuxta Hocenploc sitam*) lag später im Herzogtum Oppeln und gehörte zur Herrschaft Oberglogau⁶. Demnach wurde auch eine Befestigung dieser Grenze durch eine Burg im Verlauf der ersten Hälfte des 13. Jahrhunderts dringend notwendig.

Die Herkunft des Ortsnamens

Ein wichtiger Nebenfluss der Hotzenplotz ist das Zülzer Wasser, das im regionalen slawischen Dialekt auch ‚Biala‘ oder ‚Biala‘ genannt wird. Dieser Bach entspringt bei dem Dorf Klein Pramsen, nimmt bei Zülz noch einige Quellen auf und strömt dann über Schelitz und Klein Strehlitz bei Dobrau in die Hotzenplotz⁷. Die Biala ist indirekt bereits für das Jahr 1225 nachgewiesen, erscheint in den schriftlichen Quellen aber erst im beginnenden 19. Jahrhundert als *Biala oder [...] Zülzer Wasser*⁸. Das entsprechend genannte

¹ *Codex Diplomaticus et Epistolaris Moraviae*, hrsg. von Anton Boczek, Olmütz 1836ff [im Folgenden CDM], Bd. 1, Nr. CCCXXXI.

² *Schlesisches Urkundenbuch*, hrsg. von der Historischen Kommission für Schlesien, Bd. 1–6, Wien etc. 1971ff [im Folgenden SUB], Bd. 1, Nr. 250.

³ Latzke, Walther, *Die Besiedlung des Oppalandes im 12. und 13. Jahrhundert*, in: ZVGS, Bd. 72 (1938), S. 44–135, hier insbesondere S. 50–70.

⁴ SUB, Bd. 1, Nr. 254.

⁵ CDM, Bd. 2, Nr. CCXXX, SUB Bd. 2, Nr. 32.

⁶ CDM, Bd. 2, Nr. CLXXXI, SUB Bd. 3, Nr. 44.

⁷ Triest, Felix, *Topographisches Handbuch für Oberschlesien*, 1864, Neudruck Sigmaringen 1984, S. 1087.

⁸ Hoffmann, K. F. V., *Deutschland und seine Bewohner: ein Handbuch der Vaterlandskunde für alle Stände*, III. Theil, Stuttgart 1835, S. 432.

Dorf *Bela* (Altstadt bei Zülz) erscheint zuerst 1225 in den Urkunden⁹, dann 1279 die Kastellanei *Bala*¹⁰. Im *Liber Foundationis* des Breslauer Bistums aus der Zeit um 1310 wird später vom *Belam alias Czolz* als Mittelpunkt eines Verwaltungsbezirkes gesprochen¹¹. Doch auch noch 1460 wird Zülz als *Biela* bezeichnet¹². Seinen slawischen Namen hat die Stadt Zülz daher von dem nahe verlaufenden Bach Biala, der auf Deutsch auch Zülzer Wasser genannt wird¹³. Seinen deutschen Namen Zülz erhielt die Stadt hingegen vom nahegelegenen Dorf Alt Zülz (poln. Solec). Es erscheint in den Urkunden erstmalig im Jahre 1285 als *Antiquo Czulz*. Hier wurde damals die Kirche dem Johanniterorden unterstellt¹⁴. Weitere siedlungstechnische Zusammenhänge zwischen Dorf, Burg und Stadt Bela sowie dem Dorf Alt Zülz lassen sich nicht finden, so dass lediglich von einer Namensübertragung ausgegangen werden muss.

Das deutschrechtliche Dorf ‚Bela‘ (Altstadt)

Das deutschrechtliche Dorf ‚Bela‘ erscheint erstmalig im Jahre 1225 in den Quellen. In einer Urkunde dieses Jahres übergibt Herzog Kasimir von Oppeln den deutschen Siedlern in Kostenthal *omnem libertatem Teutonicorum, sicut est in villa nostra Bela*, also allen die Freiheiten der Deutschen (das deutsche Siedelrecht!), wie es im Dorf des Herzogs *Bela* gilt¹⁵. Als *Bela* muss das Dorf Altstadt vor den Toren der Stadt Zülz identifiziert werden, denn nur ein Ort in direkter Umgebung der Burg Bela konnte auch dessen Namen tragen. Die Urkunde von 1225 ist bemerkenswert, weil sie einen der ersten Nachweise deutschrechtlicher Siedlung im Herzogtum Oppeln darstellt. Lediglich im Jahre 1217 waren bereits in einer Urkunde von Herzog Kasimir *hospites*, d.h. deutschrechtliche Siedler, in Oppeln und Ratibor erwähnt worden¹⁶. Das Dorf

⁹ SUB Bd. 1, Nr. 254.

¹⁰ Wattenbach, Wilhelm, *Urkunden des Klosters Czarnowanz*, Breslau 1857 [im Folgenden *Urkunden Kloster Czarnowanz*], Nr. 19 (S. 9).

¹¹ *Liber Foundationis Episcopatus Vratislaviensis, namens des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens* hrsg. von Heinrich Markgraf und Joseph Wilhelm Schulte, *Codex Diplomaticus Silesiae*, Bd. 14, Breslau 1889 [im Folgenden *Liber Foundationis*], S. 103.

¹² *Registrum St. Wenceslai. Urkunden vorzüglich zur Geschichte Oberschlesiens nach einem Copialbuch Herzog Johans von Oppeln und Ratibor in Auszügen mitgetheilt*, hrsg. von Wilhelm Wattenbach und Colmar Grünhagen, *Codex Diplomaticus Silesiae*, Bd. 6, Breslau 1865, Nr. 249.

¹³ Weczerka, Hugo (1977) *Handbuch der historischen Stätten: Schlesien*, Stuttgart, S. 587.

¹⁴ SUB, Bd. 5, Nr. 203.

¹⁵ SUB, Bd. 1, Nr. 254.

¹⁶ SUB Bd. 1, Nr. 165.

Altstadt muss daher schon vor 1225 als deutschrechtliches Dorf angelegt worden sein und stellt damit die erste nachweislich deutsch-rechtliche ländliche Siedlung im Herzogtum Oppeln dar.

Abb. 1: Das Dorf Altstadt im Osten von Zülz 1811.

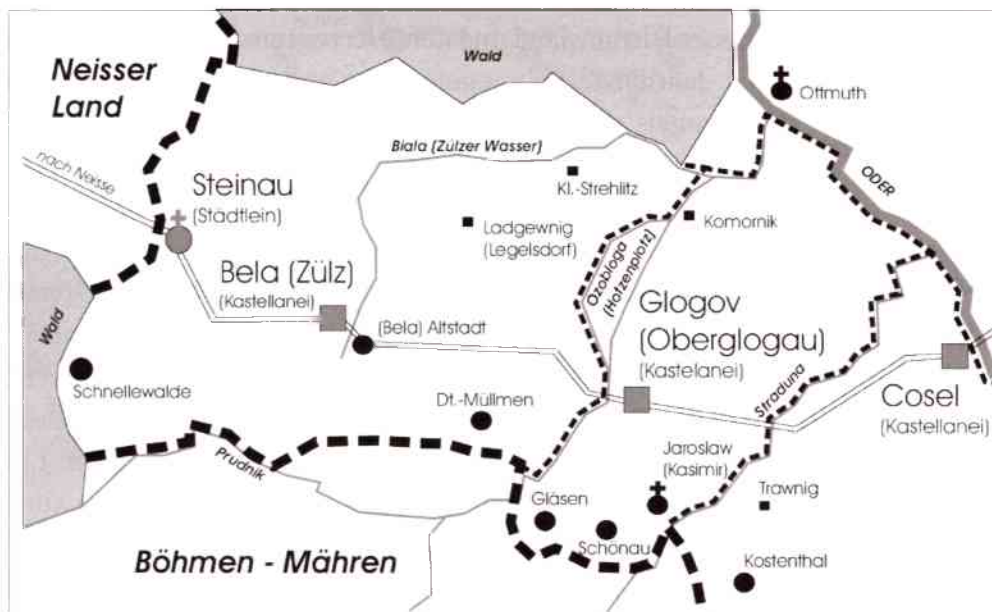


Quelle: Archiwum Państwowe w Opolu, Kartensignatur IX-4 (Ausschnitt).

Auf einer Landkarte des Jahre 1811 (Abb. 1) sieht man das Dorf Altstadt als schlichtes Straßendorf mit einer (vermutlich modernen) Quergasse sowie einer Kirche im nördlichen Teil des Dorfangers. Das Dorf liegt parallel zur Biala, dem Flüsschen, der sowohl dem Dorf als auch der Burg sowie der späteren Stadt den Namen gab. Seine sichtbare Nähe zur späteren Stadt sowie die moderne deutsche Bezeichnung als ‚Altstadt‘ zeigen seine enge Beziehung zu den weiteren Elementen der Siedlungsagglomeration ‚Bela – Zülz‘. Als ‚Altstadt‘ wurden i.d.R. die slawischen Vorläufer deutschrechtlicher Städte bezeichnet, sofern sie nicht den Ortsnamen mit dem Präfix ‚Alt‘ verwendeten. Auch im nahegelegenen Neisse stellte das vor den Toren liegende Dorf Altstadt die ursprüngliche Ansiedlung dar, die dann nach der deutschrechtlichen

Stadtgründung außerhalb der Stadtmauern verblieb¹⁷. Altstadt muss daher das im Jahre 1225 erwähnte Dorf Bela sein.

Abb. 2: Die Kastellaneibezirke ‚Bela‘ und ‚Glogov‘ im 13. Jahrhundert (Rekonstruktion)



Quelle: eigene Darstellung.

Von der polnischrechtlichen Kastellanei zur deutschrechtlichen Stadt

Erst im Jahre 1279 wird eine Kastellanei durch Nennung des Urkundenzeugen *comite Suetopelc castellano de Bala* bestätigt¹⁸. Sie könnte bereits 1225 bestanden haben, als zu ihren Füßen das deutschrechtliche Dorf Bela angelegt wurde. Die Grenzfestung Pramsen (*municione ... Pramsyn*), welche erstmalig 1337 urkundlich erwähnt wird¹⁹, könnte die gleiche Burg, die (ehemalige) Kastellanei zwischen Zülz und Groß Pramsen, meinen. Wie auch immer, strategisch hatte die Zülzer Kastellanei eine wichtige Bedeutung in der

¹⁷ Weczerka (wie Anm. 13), S. 331.

¹⁸ *Urkunden Kloster Czarnowanz*, Nr. 19 (S. 9).

¹⁹ Grünhagen, C.; Markgraf, H., *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter*, Leipzig 1883 [im Folgenden *Lehns- und Besitzurkunden*], S. 303–304.

Sicherung der Grenze des Herzogtums Oppeln gegenüber Mähren und gegenüber dem Bistum Breslau. Der Burgbezirk lag zwischen dem Neustädter Weichbild südlich der Prudnik, den großen Wäldern im Norden, dem Grenzwald zum Neisser Bistumsland im Westen und bis zur Hotzenplotz im Osten (vgl. Abb. 2).

Im Westen dieser Region, an der Grenze zwischen dem mährischen Schlesien, dem Neisser Bistumsland und dem Herzogtum Oppeln begann dann in der Mitte des 13. Jahrhundert ein regelrechter Wettlauf um die Besiedlung des Grenzwaldes. Damals wurden von Oppelner Seite die Waldhufendörfer Schnellewalde, Dittmannsdorf und Riegersdorf als Gegensiedlung zu den in den Grenzwald hineinwachsenden Waldhufendörfern auf der Neisser Seite, insbesondere Altwalde, Neuwalde und Ludwigsdorf, angelegt²⁰. Diese Siedlungsaktivitäten begannen offensichtlich um 1249²¹, was auf Oppelner Seite auch die Gründung von Schnellewalde notwendig machte²². Dittmannsdorf und Riegersdorf erscheinen später in den Quellen, Dittmannsdorf als *Uilla Dithmari* in einer Urkunde von Bischof Thomas II. von Breslau im Jahre 1284 und Riegersdorf als *Ruderi villa* im Liber Foundationis von ca. 1310²³. Sie werden also nur wenig später angelegt worden sein. Die drei Dörfer Schnellewalde, Dittmannsdorf und Riegersdorf sind bis 1945 auch dialektgeografisch deutlich von den ursprünglichen Neustädter Weichbilddörfern getrennt gewesen²⁴. Ihre Besiedlung von Zülz aus ist auch damit belegt (vgl. Abb. 3).

Nördlich dieser Waldhufendörfer hatte der Breslauer Bischof bereits 1236 das Erbgut des Zbrozlaus von Oppeln, den Markt Steinau, vermacht bekommen, wo er 1243 das Recht nach Gutdünken einen Vogt einzusetzen vom Oppelner Herzog erhalten hatte²⁵. Der Grenzort Steinau befand sich damit zwar weiterhin im Herzogtum Oppeln, unterstand aber dem Breslauer Bischof als Grundherrschaft (vgl. Abb. 2). Insbesondere in der zweiten Hälfte des 13.

²⁰ Kuhn, Walter, *Grenzort Schnellewalde*, (in:) ders.: *Neue Beiträge zur Schlesischen Siedlungsgeschichte*, Sigmaringen 1984, S. 123–133, hier S. 123–124.

²¹ SUB, Bd. 2, Nr. 380.

²² Vgl. dazu Kuhn (wie Anm. 20).

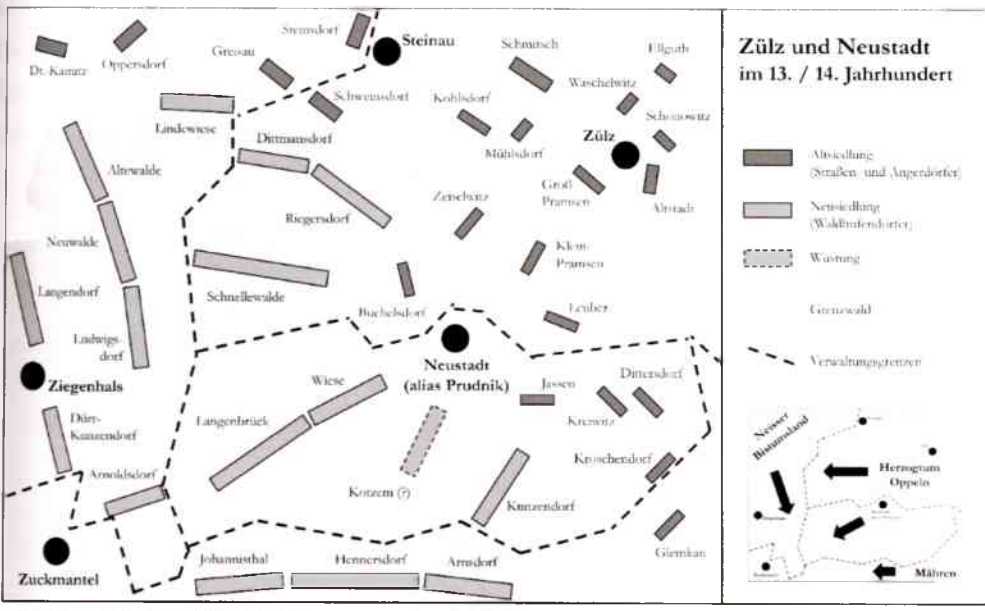
²³ SUB, Bd. 5, Nr. 117; *Liber Foundationis*, S. 104.

²⁴ Heinisch, Klaus, *Beiträge zur Geschichte der ehemaligen deutsch-polnischen Sprachgrenze im südwestlichen Oberschlesien*, (in:) JSFWUB, Bd. XXII (1981), S. 191–239.

²⁵ SUB, Bd. 2, Nr. 120, und Nr. 244.

Jahrhunderts hatte die Zülzer Burg demnach eine besondere Bedeutung für den Landesausbau in der Region.

Abb. 3: Der Landesausbau zwischen Zülz und Neustadt im 13. Und 14. Jahrhundert



Quelle: eigene Darstellung.

Die Entstehung der Stadt Zülz

Da im Jahre 1285 das benachbarte Dorf *Antiquo Culcz*, also Alt Zülz, erwähnt wird, muss zu diesem Zeitpunkt auch schon eine Stadt Zülz bestanden haben²⁶. Es dauert allerdings noch bis 1327, bis auch explizit die Stadt *Czuloss* urkundlich genannt wird²⁷. Deshalb kann auch eine kontinuierliche Entwicklung von einem Dorf über ein Suburbium mit Burg zu einer deutsch-rechtlichen Stadt vermutet werden. Das lässt sich ebenso für andere Nachbarorte im oberschlesischen Altsiedlungsland nachweisen. Neustadt im Herzogtum Troppau scheint parallel zur Anlage der Stadt Zülz im Herzogtum Oppeln entstanden zu sein. Nachdem sich hier zwei Burgen, die Kastellanei Biala und die böhmisch-mährische Burg an der Prudnik, vermutlich bereits

²⁶ SUB Bd. 3, Nr. 197. In einer Zweitausfertigung der Urkunde aus demselben Jahr heißt es sogar bereits *Antiquo Zcu'lz*. [SUB Bd. 5, Nr. 204.]
²⁷ *Lehns- und Besitzurkunden*, S. 303.

einige Zeit gegenseitig bewacht hatten, wurde bald auf beiden Seiten der Grenze die Anlage einer Stadt notwendig. Direkt gegenüber von Biala/Zülz entstand daher wohl ab 1280 Neustadt²⁸.

Die Stadt Zülz wurde auf einem Hügel zwischen der alten Kastellaneiburg Bela und dem gleichnamigen Dorf, dem späteren Altstadt, in typisch deutschrechtlicher Weise angelegt (vgl. Abb. 4). Charakteristisch ist der rechteckige Ring in der Stadtmitte, in dessen Mitte das Rathaus stand. An einer Ecke des Ringes wurde die Pfarrkirche erbaut. Ansonsten hat die Stadt das typische Schachbrettmuster dieser Zeit. Wann das Schloss Zülz im Norden der Stadt entstand, ist dabei unklar.

²⁸ Latzke (wie Anm. 3), S. 91.

Das Ende der strategisch wichtigen Lage

Die Stadt Zülz ist demnach im dritten Quartal des 13. Jahrhunderts als Gegensiedlung zum mährischen Neustadt entstanden. Diese exponierte Lage der Stadt änderte sich jedoch, als 1327 Boleslaus von Oppeln-Falkenberg sich mit seinen Städten Falkenberg, Oberglogau und Zülz, sowie dem Marktflecken Klein Strehlitz und der Grenzfestung Pramsen der Lehenshoheit des Königreichs Böhmen unterstellte²⁹. Die Grenze zwischen dem Neustädter und dem Zülzer Weichbild wurde damit praktisch zu einer Binnengrenze. Zülz verlor seine Funktion als Grenzfestung.

In den folgenden Jahrhunderten wurde die Stadt zunächst von der Residenzstadt der Oppelner Herzöge, Oberglogau, übertroffen. Daher wurden bis ins beginnende 18. Jahrhundert zahlreiche Dörfer des ehemaligen Zülzer Weichbildes in den Kreis Oberglogau integriert. Parallel kamen die drei Waldhufendörfer Dittmansdorf, Reigersdorf und Schnellewalde zum Kreis Neustadt. Als Neustadt in der frühen Neuzeit wirtschaftlich auch Oberglogau – das inzwischen zu einer adeligen Mediatsstadt herabgesunken war – übertreffen konnte, wurde Zülz schließlich nur die drittgrößte Stadt des im beginnenden 19. Jahrhunderts gegründeten Kreises Neustadt/OS. Dennoch ist Zülz im 13. Jahrhundert die älteste deutschrechtliche Ansiedlung im Herzogtum Oppeln, die wichtigste Grenzfestung gegenüber dem Bistumsland Neisse sowie dem Herzogtum Troppau und eine der ältesten Städte Oberschlesiens gewesen. Ihre historische Bedeutung ist damit unbestritten.

²⁹ Lehns- und Besitzurkunden, S. 303–304.

Bela - Zülz: Od kasztelanii do miasta granicznego księstwa opolskiego

Małe miasto, jakim jest Biała w powiecie prudnickim, szczyci się bogatą historią jako stara miejscowość na prawie niemieckim położona na Górnym Śląsku oraz ważna twierdza graniczna, kasztelania na południowym zachodzie księstwa opolskiego, a także stary ośrodek miejski na prawie niemieckim w tymże regionie. Dokumenty pochodzące z XIII w. niewiele mówią o historii tej interesującej miejscowości. Z tego względu pomocą służą także historyczne mapy, opisujące położenie trzech części tej osady – wioskę Stare Miasto (niem. Altstadt), wzgórze zwane Szwedzkim Szańcem (niem. Schwedenschanze) oraz obecne miasto Biała. Na podstawie analizy geograficznej oraz geopolitycznej można zrozumieć historyczny rozwój poszczególnych części miejscowości Bela-Zülz na przestrzeni XIII wieku.

Kontekst historyczno-polityczny

Południowa część Śląska przypadła w ramach tak zwanego pokoju kłodzkiego z 1137 r. Czechom. Na wschodzie tego terytorium nie było jednak, jak zazwyczaj, lasu granicznego, więc obszar graniczny był dawnym bezleśnym terenem osadniczym. Na zachód stąd, w okolicach późniejszych miast Prudnik i Biała, spotykały się granice trzech dominiów: nyskiego księstwa biskupiego należącego do biskupstwa wrocławskiego, księstwa wchodzące w skład górnos Śląskiego księstwa opolskiego oraz należące do Królestwa Czeskiego Morawy wraz z księstwem opawskim oraz leżącą na Morawach osoblaską enklawą biskupa ołomunieckiego. Od ogłoszenia pokoju kłodzkiego na wschodzie tego obszaru granicznego, miały miejsce działania osadnicze z obu stron. Ponoć już w 1168 r. założono po morawskiej stronie komandoria zakonu joannitów w Grobnikach przy Głubczycach. W roku 1183 ziemie te na mocy dokumentów przeznaczono zakonowi¹. Ponadto w północnych Morawach już na początku XIII w. powstały Bruntal, Opawa oraz Głubczyce (*Lubschitz* 1224²) jako miasta na prawie niemieckim³. To wymusiło powstanie osady po opolskiej stronie. W ten sposób powstały takie pierwsze niemieckie wioski jak Stare Miasto, czy Gościęcín, położone przy

¹ *Codex Diplomaticus et Epistolaris Moraviae*, wyd. Anton Boczek, Olmütz 1836ff [w dalszej części CDM], t. 1, nr CCCXXXI.

² *Schlesisches Urkundenbuch*, wyd. Historische Kommission für Schlesien, t. 1–6, Wien etc. 1971ff w dalszej części SUB], t. 1, nr 250.

³ Latzke, Walther, *Die Besiedlung des Oppalandes im 12. und 13. Jahrhundert*, (w:) ZVGS, t. 72 (1938), s. 44–135, tu zwł. s. 59–70.

morawskiej granicy⁴. Jednak około 1233 r. granica między Morawami a Śląskiem, na północ od księstwa karniowskiego nie była jeszcze ostatecznie ustalona. I tak szlachcic imienia *Johannes Sybothe* (Jan, syn Siboty) zapisał w swoim testamencie w tymże roku swoim krewnym oraz instytucjom kościelnym kilka swoich wsi w pobliżu późniejszej Białej, m.in. Prężynę, Czyżowice, Gostomię oraz Lubrzę. Odnosił się przy tym do przyszłej granicy, która miała być wytyczona między Morawami a Polską⁵. Ta pozostawała jeszcze przez pewien czas kwestią sporną, ponieważ Racławice Śląskie (*Razlawiz iuxta Hocenploc sitam*) należące jeszcze w 1252 r. do Moraw, znalazły się później w księstwie opolskim i należały do dóbr głogóweckich⁶. Dlatego sprawą konieczną i pilną stało się umocnienie tej granicy poprzez wniesienie zamku jeszcze w pierwszej połowie XIII wieku.

Pochodzenie nazwy miejscowości

Ważnym dopływem Osobłogi jest rzeka Biała, która funkcjonuje w regionalnym dialekcie słowiańskim jako 'Biała' lub 'Biała'. Jej strumień wybija przy wiosce Prężynka, zbiera przy Białej jeszcze kilka źródeł i płynąc dalej przez Chrzelice i Strzeleczyki, wpada przy Dobrej do Osobłogi⁷. Posrednio wspomina się rzekę już 1225 r., natomiast w źródłach pisanych pojawia się dopiero na początku XIX w. jako *Biala lub [...] Zülzer Wasser*⁸. Analogicznie nazywana wioska *Bela* (Stare Miasto przy Białej) pojawia się w dokumentach po raz pierwszy w 1225 r.⁹, następnie w 1279 r. pojawia się kasztelania *Bala*¹⁰. W *Liber Foundationis* biskupstwa wrocławskiego z około 1310 r. mowa jest o *Belam alias Czolz* jako o centrum okręgu administracyjnego¹¹. Jednakże jeszcze w 1460 r. Biała nadal jest określana mianem *Biela*¹². Zatem swoją słowiańską nazwę miasto Biała zawdzięcza

⁴ SUB, t. 1, nr 254.

⁵ CDM, t. 2, nr CCXXX, SUB t. 2, nr 32.

⁶ CDM, t. 2, nr CLXXXI, SUB t. 3, nr 44.

⁷ Triest, Felix, *Topographisches Handbuch für Oberschlesien*, 1864, Neudruck Sigmaringen 1984, s. 1087.

⁸ Hoffmann, K. F. V., *Deutschland und seine Bewohner: ein Handbuch der Vaterlandskunde für alle Stände*, III. cz., Stuttgart 1835, s. 432.

⁹ SUB t. 1, nr 254.

¹⁰ Wattenbach, Wilhelm, *Urkunden des Klosters Czarnowanz*, Breslau 1857 [w dalszej części *Urkunden Kloster Czarnowanz*], nr 19 (s. 9).

¹¹ *Liber Foundationis Episcopatus Vratislaviensis, namens des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens* wyd. Heinrich Markgraf i Joseph Wilhelm Schulte, *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. 14, Breslau 1889 [w dalszej części *Liber Foundationis*], s. 103.

¹² *Registrum St. Wenceslai. Urkunden vorzüglich zur Geschichte Oberschlesiens nach einem Copialbuch Herzog Johannis von Oppeln und Ratibor in Auszügen mitgetheilt*, wyd. Wilhelm Wattenbach i Colmar Grünhagen, *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. 6, Breslau 1865, nr 249.

położonemu w pobliżu strumykowi Biała, który w języku niemieckim jest określany jako Zülzer Wasser¹³. Swoją niemiecką nazwę Zülz miasto otrzymało z kolei od leżącej nieopodal wsi Solec (niem. Alt Zülz). Ta pojawia się w dokumentach po raz pierwszy w 1285 roku jako *Antiquo Czulz*. Tutejszy kościół oddano wtedy zakonowi joannitów¹⁴. Nie znaleziono innych powiązań osadniczych między wsią, zamkiem i miastem Bela a wsią Solec, przez co należy przyjąć, że mamy tu do czynienia z przeniesieniem nazwy.

Wioska ‘Bela’ (Stare Miasto) na prawie niemieckim

Wioska ‘Bela’ na prawie niemieckim w źródłach pojawia się po raz pierwszy w 1225 r. W dokumencie z tego roku książę Kazimierz I opolski przekazuje niemieckim osadnikom w Gościęcinie *omnem libertatem Teutonicorum, sicut est in villa nostra Bela*, to znaczy wszystkie wolności Niemców (niemieckie prawo osiedlania się!), które obowiązują w wiosce książęcej *Bela*¹⁵. Pod nazwą *Bela* należy identyfikować wioskę Stare Miasto, położoną za murami miasta Białej, ponieważ tylko jedna miejscowość w bliskim otoczeniu zamku Bela mogła nosić jego nazwę. Dokument z 1225 r. jest godny uwagi, ponieważ zawiera jedną z pierwszych wzmianek o osadzie na prawie niemieckim w księstwie opolskim. Wcześniej bowiem jedynie w dokumencie z 1217 r., sygnowanym przez Księcia Kazimierza, wspomniani są *hospites*, tj. osadnicy na prawie niemieckim w Opolu i Raciborzu¹⁶. Tym samym wioska Stare Miasto musiała zostać założona jako wieś na prawie niemieckim już przed 1225 r. i tym samym stanowi pierwszą potwierdzoną osadę wiejską na prawie niemieckim w księstwie opolskim.

¹³ Weczerka, Hugo (1977), *Handbuch der historischen Stätten: Schlesien*, Stuttgart, s. 587.

¹⁴ SUB, t. 5, nr 203.

¹⁵ SUB, t. 1, nr 254.

¹⁶ SUB t. 1, nr 165.

Rys. 1: Wioska Stare Miasto na wschód od Białej w 1811 r.

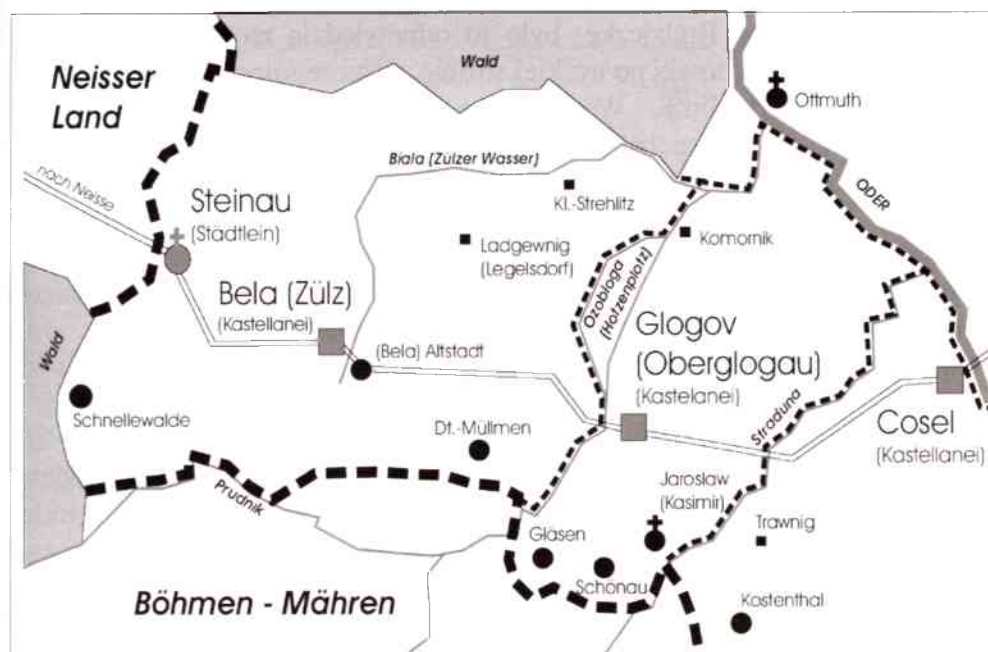


Źródło: Archiwum Państwowe w Opolu, sygnatura mapy IX-4 (wycinek).

Na mapie z 1811 roku (rys. 1) widać wioskę Stare Miasto będącą prostą ulicówką z (prawdopodobnie nowoczesną) ulicą poprzeczną oraz kościołem w północnej części nawsia. Wieś jest położona równolegle do rzeki Biała, która użyczyła nazwy wsi, zamkowi oraz późniejszemu miastu. Jej widoczna bliskość do późniejszego miasta, oraz nowoczesne niemieckie określenie 'Altstadt' pokazują jej bliski związek z innymi elementami aglomeracji osadniczej 'Bela-Zülz'. Zasadniczo bowiem mianem 'Altstadt' określano słowiańskie osady poprzedzające miasta zakładane na prawie niemieckim, jeśli te nie przyjęły nazwy z prefiksem 'Alt' (niem. stary). Również w pobliskiej Nysie położona przed jej bramami wioska Stare Miasto stanowiła pierwotną osadę, która później, po założeniu miasta na prawie niemieckim, pozostała poza jego murami¹⁷. Starym Miastem musi zatem być wspomniana w 1225 r. wioska Bela.

¹⁷ Weczerka (por. przyp. 13), s. 331.

Rys. 2: Okręgi kasztelańskie ‘Bela’ i ‘Glogov’ w XIII w. (rekonstrukcja)



Źródło: Opracowanie własne.

Od kasztelanii na prawie polskim, po miasto na prawie niemieckim

Istnienie kasztelanii zostało poświadczone dopiero w roku 1279 w dokumencie wymieniającym naoczego świadka *comite Suetopelc castellano de Bala*¹⁸. Mogła ona istnieć już w 1225 r., kiedy to u jej podnóża założono na prawie niemieckim wieś Bela. Twierdza graniczna Prężyna (*municione ... Pramsyn*), która w dokumentach pojawia się po raz pierwszy w 1337 r.¹⁹, może oznaczać ten sam zamek, czyli (dawną) kasztelanię między Białą a Prężyną. Tak czy owak ze strategicznego punktu widzenia kasztelania bialska miała spore znaczenie dla zabezpieczenia granicy księstwa opolskiego z Morawami oraz biskupstwem wrocławskim. Dobra kasztelanii rozciągały się między obrzeżami Prudnika na południe od rzeki Prudnik, dużymi połaciami lasów na północy, lasem granicznym z księstwem biskupim nyskim, aż po Osobłogę na wschodzie (por. rys. 2).

W zachodniej części tego regionu, przy granicy ze Śląskiem Morawskim, księstwem biskupim nyskim oraz księstwem opolskim, w

¹⁸ *Urkunden Kloster Czarnowanz*, nr 19 (s. 9).

¹⁹ Grünhagen, C.; Markgraf, H., *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter*, Leipzig 1883 [w dalszej części *Lehns- und Besitzurkunden*], s. 303–304.

połowie XIII rozpoczął się regularny wyścig o zasiedlenie lasu granicznego. Wtedy to po stronie opolskiej założono takie wsie łańcuchowe jak Szybowice, Mieszkowice oraz Rudziczkę; było to odpowiedzią na powstające w lesie granicznym łańcuchówki po nyskiej stronie, w szczególności Stary Las, Nowy Las oraz Charbielin²⁰. Wspomniane ruchy osadnicze rozpoczęły się najwyraźniej w okolicach 1249 r.²¹, co doprowadziło po opolskiej stronie do założenia Szybowic²². Mieszkowice oraz Rudziczka w źródłach pojawiają się później: Mieszkowice jako *Uilla Dithmari* w dokumencie biskupa wrocławskiego Tomasza II z 1284 r., zaś Rudziczka jako *Ruderi villa* w księdze uposażeń około 1310 r.²³. Jest to jednak niewielki odstęp czasu. Wspomniane trzy wioski - Szybowice, Mieszkowice oraz Rudziczka - aż do 1945 r. różniły się również wyraźnie pod względem geografii dialektalnej od pierwszych wiosek położonych na peryferiach Prudnika²⁴. Potwierdza to zatem ich zasiedlenie z Białej (por. rys. 3).

Na północ od wspomnianych łańcuchówek biskup wrocławski otrzymał już w 1236 r. wioskę dziedziczną Zbroślawa, kasztelana opolskiego, mianowicie ośrodek targowy Ścinawę Małą; w 1243 r. otrzymał pozwolenie księcia opolskiego, by według własnego uznania mianować tam wójta²⁵. Zgodnie z tym miejscowość graniczna Ścinawa Mała co prawda nadal znajdowała się w księstwie opolskim jednak jako właścicielowi ziemskiemu podlegała biskupowi wrocławskiemu (por. rys. 2). Zatem kasztelania bialska miała, zwłaszcza w drugiej połowie XIII w., szczególne znaczenie dla zasiedlania ziem w regionie.

²⁰ Kuhn, Walter, *Grenzort Schnellewalde*, (w:) tenże, *Neue Beiträge zur Schlesischen Siedlungsgeschichte*, Sigmaringen 1984, s. 123–133, tu s. 123–124.

²¹ SUB, t. 2, nr 380.

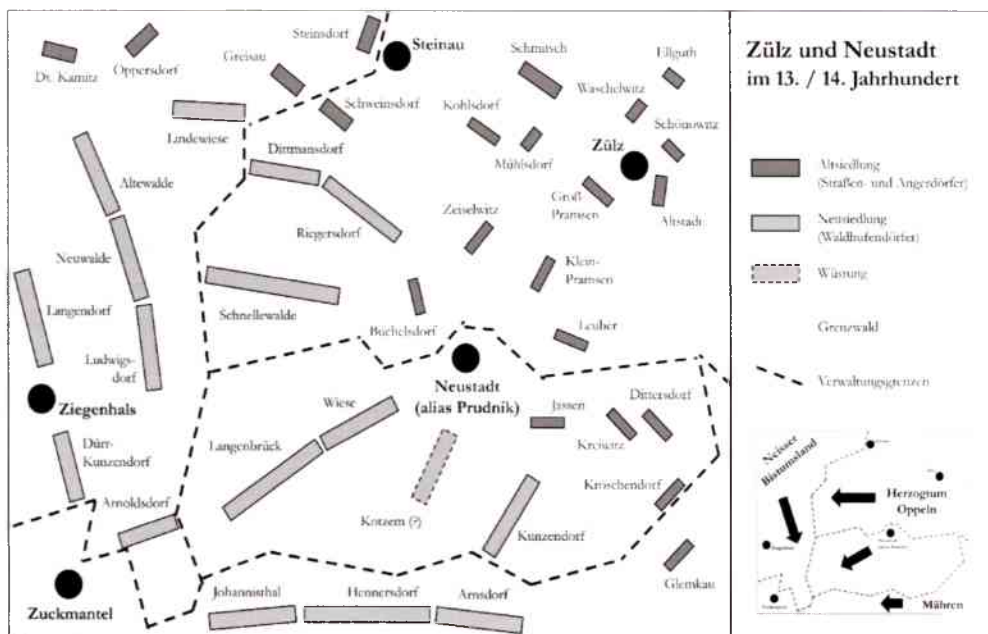
²² Por. do tego Kuhn (por. przyp. 20).

²³ SUB, t. 5, nr 117; *Liber Foundationis*, s. 104.

²⁴ Heinisch, Klaus, *Beiträge zur Geschichte der ehemaligen deutsch-polnischen Sprachgrenze im südwestlichen Oberschlesien*, (w:) JSFWUB, t. XXII (1981), s. 191–239.

²⁵ SUB, t. 2, nr 120, i nr 244.

Rys. 3: Zasiedlanie terenów między Białą a Prudnikiem w XIII oraz XIV w.



Źródło: Opracowanie własne.

Powstanie miasta Biała

Z uwagi na to, że w 1285 r. pojawia się wzmianka o pobliskiej wiosce *Antiquo Culcz*, czyli Solcu (niem. Alt Zülz), musiało w tym czasie istnieć również miasto Biała (niem. Zülz)²⁶. Jednakże wzmianka o mieście *Czuloss* pojawia się w dokumentach dopiero w 1327 r.²⁷. Z tego względu można domniemywać, że nastąpił nieprzerwany rozwój, począwszy od wsi, przez przedmieście z zamkiem, aż po miasto na prawie niemieckim. Tego samego można dowieść również w przypadku innych sąsiednich miejscowości na dawnych górnośląskich terenach osadniczych. Wydaje się, że Prudnik w księstwie opawskim powstał równolegle do Białej w księstwie opolskim. Po tym jak w tym miejscu przez dłuższy czas granicy strzegły dwa zamki (kasztelania bialska oraz czesko-morawski zamek nad rzeką Prudnik), z biegiem czasu koniecznym okazało się powstanie zabudowy miejskiej po obu

²⁶ SUB T. 3, nr 197. W kolejnym odpisie dokumentu z tego samego roku mowa jest nawet o *Antiquo Zcułz*. [SUB t. 5, nr 204.]

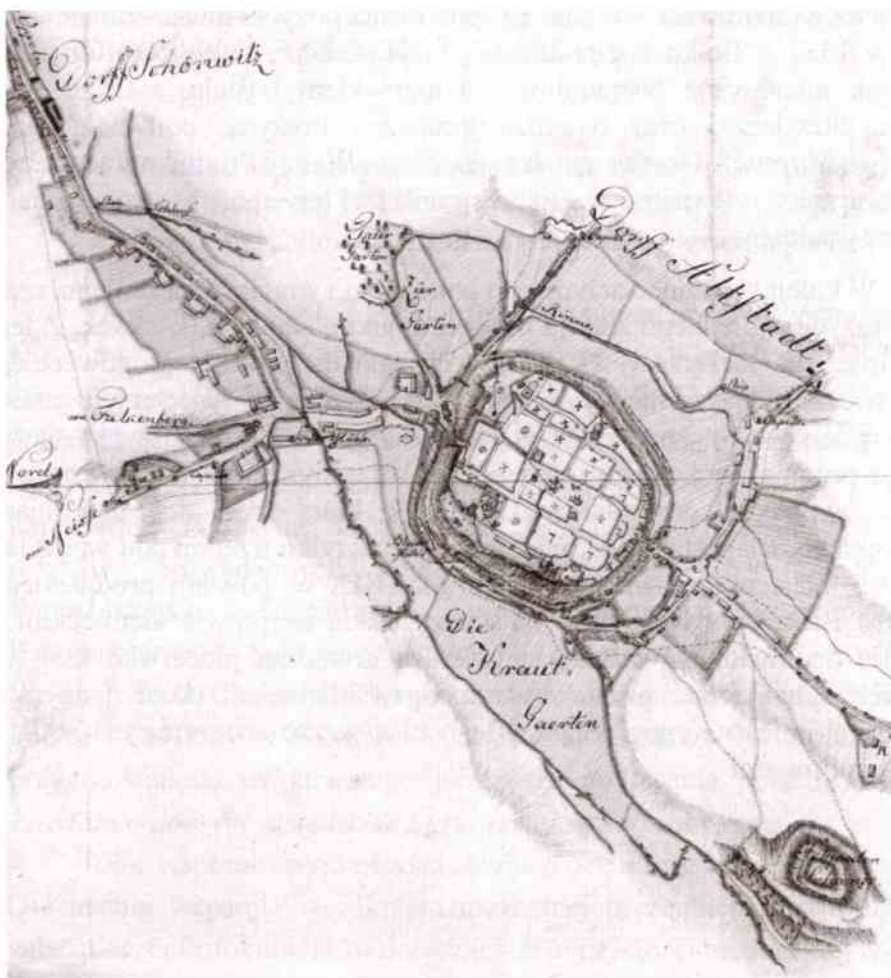
²⁷ *Lehns- und Besitzurkunden*, s. 303.

stronach granicy. Prawdopodobnie z tego względu naprzeciwko Białej powstało w 1280 r miasto Prudnik²⁸.

Miasto Biała zostało założone w sposób typowy dla prawa niemieckiego: na wzgórzu, między dawnym zamkiem kasztelańskim Bela oraz wsią o tej samej nazwie (a późniejszym Starym Miastem) (por. rys. 4). Charakterystyczny dla tej formy jest prostokątny rynek w centrum miasta, pośrodku którego wznosi się ratusz. W jednym z narożników rynku zbudowano kościół parafialny. Poza tym miasto miało typowy dla tego okresu układ przypominający szachownicę. Nie jest jednak jasne, kiedy powstał położony na północy miasta zamek Biała .

²⁸ Latzke (por. przy. 3), s. 91.

Rys. 4: Miasto Biała ze Szwedzkim Szańcem oraz wioską Stare Miasto w 1811 r.



Źródło: Archiwum Państwowe w Opolu, sygnatura mapy IX-3 (wycinek).

Niestety nie mamy żadnych pisemnych wzmianek o ludności Białej w XIII w. Nazwy miejscowości Bela oraz Zülz, podobnie jak w przypadku Prudnik oraz Neustadt sugerują ludność dwujęzyczną. Zarówno przykład Biała – Zülz jak i Prudnik – Neustadt wskazują na dwujęzyczny charakter tego obszaru granicznego, położonego między niemal zamkniętym niemieckim obszarem językowym Dolnego Śląska i ziemią opawską z jednej strony oraz górnośląskim słowiańskim obszarem językowym, położonym na północny.

Koniec strategicznego położenia miasta

Tym samym miasto Biała powstało w trzecim kwartale XIII w. jako odpowiedź na morawski Prudnik. Eksponowana pozycja miasta zmieniła się, kiedy w 1327 r. Bolko Niemodliński złożył wraz ze należącymi do niego miastami, mianowicie Niemodlinem, Głogówkiem i Białą, a także osadą targową Strzeleczką oraz twierdzą graniczną Prężyna, pod hołd lenny Królestwu Moraw²⁹. Granica między obrzeżami Białej i Prudnika stała się tym samym granicą wewnętrzną. Biała straciła w ten sposób swoją funkcję twierdzy granicznej.

W kolejnych stuleciach miasto podupadło i straciło znaczenie na rzecz miasta rezydencjonalnego książąt opolskim, jakim stał się Głogówek. Z tego powodu aż do początków XVIII w. włączano do powiatu głogóweckiego liczne wioski należące niegdyś na obrzeżach Białej. W tym samym czasie, wsie łańcuchowe Szybowice, Mieszkowice oraz Rudziczka przyłączono do powiatu prudnickiego. Kiedy później, we wczesnym okresie nowożytnym, Prudnik wyprzedził gospodarczo Głogówek, który spadł do rangi miasta szlacheckiego, Biała stała się koniec końców już tylko trzecim pod względem wielkości miastem założonego na początku XIX w. powiatu prudnickiego. Mimo to Biała była w XIII w. najstarszą osadą na prawie niemieckim w księstwie opolskim, najważniejszą twierdzą graniczną przeciwko księstwu biskupiemu nyskiemu oraz księstwu opawskiemu, a także jednym z najstarszych miast Górnego Śląska. Jego historyczne znaczenie nie podlega żadnej wątpliwości.

²⁹ *Lehns- und Besitzurkunden*, s. 303–304.

**Od niemieckojęzycznych osadników do mniejszości niemieckiej:
wystawa stała Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczego Niemców w
Polsce pt. „Niemcy w Polsce – historia i terażniejszość”**

Podstawę powołania Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczego Niemców w Polsce (Centrum) stanowią zapisy *Wspólnego Oświadczenia Okrągłego Stołu w sprawie wspierania obywateli niemieckich polskiego pochodzenia i Polaków w Niemczech oraz niemieckiej mniejszości w Polsce, zgodnie z polsko-niemieckim Traktatem o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*. Podpisane 12 czerwca 2011 r. porozumienie było efektem rozmów, prowadzonych pod przewodnictwem Wiceministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasza Siemoniaka oraz niemieckiego Parlamentarnego Sekretarza Stanu w Federalnym Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Christopha Bergnera, z udziałem przedstawicieli Niemców w Polsce i Polaków w Niemczech. Spotkania te stanowiły wówczas element przygotowań do dwudziestego jubileuszu podpisania polsko-niemieckiego *Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*.

We wspomnianym oświadczeniu pojawiło się m.in. zobowiązanie do „udzielenia wsparcia w zakresie muzealnej prezentacji oraz archiwalnego zabezpieczenia dokumentów dotyczących mniejszości niemieckiej w Polsce”¹. Po wielu latach starań i prób, dzięki współpracy z władzami samorządowymi województwa opolskiego oraz wsparciu rządów Polski i Niemiec udało się zainicjować realizację jednego z głównych postulatów niemieckiej społeczności w Polsce. Zapis o powołaniu do życia Centrum jako instytucji kultury województwa opolskiego znalazł się w podpisanej w 2018 r. umowie koalicyjnej między Koalicją Obywatelską, Komitetem Wyborczym Wyborców Mniejszości Niemieckiej i Polskim Stronnictwem Ludowym. Na ten cel zaadaptowany został budynek przy ulicy Szpitalnej 11 w Opolu,

¹<https://archiwum.mswia.gov.pl/pl/aktualnosci/9216,Podpisanie-Wspolnego-Oswiadczenia-Okraglego-Stolu.html> (dostęp: 31.07.2023 r.)

zakupiony ze środków Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce. W kolejnym roku na mocy uchwały komisji budżetowej Bundestagu (*der Haushaltsausschuss des Bundestags*) o dodatkowych środkach na wsparcie kultury zgodnie z Federalną Ustawą o Wypędzonych i Uchodźcach zapadła decyzja o wsparciu inwestycji przez Federalne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Budownictwa i Ojczyzny (*Bundesministerium des Innern, für Bau und Heimat*). W 2020 r. rozpoczęto szeroko zakrojone prace modernizacyjne i renowacyjne budynku. W tym samym roku podpisano list intencyjny pomiędzy Województwem Opolskim a Związkiem Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce o współpracy na rzecz utworzenia i prowadzenia w Opolu Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczego Niemców w Polsce. List ten stanowił podstawę zawarcia porozumienia między Wojewódzką Biblioteką Publiczną im. E. Smółki w Opolu a Związkiem Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce. W myśl obu dokumentów Centrum powołano do życia jako oddział Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. E. Smółki w Opolu. 11 września 2022 r. odbyło się oficjalne otwarcie Centrum, zaś w listopadzie placówka otworzyła swoje podwoje dla zwiedzających.

Główna narracja Centrum koncentruje się wokół dziejów Niemców, którzy pozostali na ziemiach polskich po 1945 r. i funkcjonują dzisiaj jako mniejszość narodowa. Zarówno w Niemczech, jak i w Polsce nie ma podobnej placówki, która podjęła się kompleksowego opracowania i prezentacji w formie muzealnej tego obszaru historii, jak też dokumentowania działalności oraz dorobku mniejszości niemieckiej na płaszczyźnie naukowej, społecznej, kulturalnej i gospodarczej. Wynika to m.in. z faktu, że badania nad historią Niemców w Polsce po II wojnie światowej podejmowane do 1989 r. były mocno ograniczone ze względu na panujący wtedy system społeczno-polityczny. Zgodnie z oficjalną wykładnią Polska Ludowa była państwem jednolitym pod względem narodowym. Ponadto wszelkie polsko-niemieckie dyskursy były potencjalnie niebezpieczne przez upolitycznienie kwestii mniejszości niemieckiej. Spowodowało to, że opracowania traktujące o Niemcach w Polsce były nieobiektywne, często stronnice, czy wręcz podporządkowane oficjalnym założeniom. Dopiero lata dziewięćdziesiąte XX w. przyniosły przełom. Mimo wciąż obecnej nieufności wobec mniejszości narodowych pojawiło się zainteresowanie historią regionalną i lokalną oraz historią powojennych stosunków polsko-niemieckich. Ukazały się liczne teksty publicystyczne i naukowe poświęcone historii Niemców po 1945 r.

Podstawowym i zarazem priorytetowym zadaniem Centrum było opracowanie i stworzenie dwujęzycznej stałej ekspozycji „Niemcy w Polsce – historia i teraźniejszość”, która ukazuje dzieje oraz aktualną sytuację społeczności niemieckiej na terenie Polski i będzie skierowana zarówno do mniejszości niemieckiej, jak i większości polskiej. Obecność społeczności niemieckiej w granicach dzisiejszej Polski wciąż spotyka się z zaskoczeniem i niezrozumieniem. Reakcje te niejednokrotnie wynikają z braku wiedzy o wielowiekowej obecności Niemców na tych terenach i złożonej polsko-niemieckiej historii. Na przestrzeni stuleci oba te narody i ich kultury nieustannie oddziaływały na siebie pozostawiając liczne ślady w obszarze języka, kultury, rzemiosła, architektury czy prawa. Choć obecny obraz Niemców i Niemiec jest w dużej mierze ukształtowany przez tragiczne wydarzenia XX w., historia Polaków i Niemców sięga dużo dalej wstecz i jest zdecydowanie bardziej wielowymiarowa niż powszechne przekonanie, czy pamięć zbiorowa. Nie uciekając od trudnych i dramatycznych tematów, wystawa ma wydobyć również to, co łączy Polaków i Niemców i co wspólne. Ekspozycja podejmuje próbę prześledzenia dziejów Niemców na ziemiach polskich i skomplikowanych splotów dziejowych, które nazywamy dziś polsko-niemiecką historią. Ich prezentacja uwzględnia zmiany granic w różnych okresach historycznych. Jedynie nieliczne wątki XX-wiecznej historii rzucają światło na sytuację wschodnich prowincji Rzeszy Niemieckiej. Najistotniejsza część ekspozycji rozgrywa się w dzisiejszych granicach Polski, koncentruje się na najliczniej zamieszkanym przez Niemców terenie, włączonym w jej administracyjne granice w 1945 r.

Tytułowe pojęcie „Niemcy w Polsce” jest dalekie od jednoznaczności i może stanowić jedynie przestrzeń do rozważań o procesach i przeobrażeniach zachodzących na przestrzeni dziejów. Narracja ekspozycji rozpoczyna się na przełomie XII i XIII w. wraz z napływem niemieckojęzycznych osadników na obszary leżące na wschód od Odry. Koloniści przybywający z Zachodu – Szwabowie, Sasi, Bawarczycy czy Fryzowie – posługiwali się wówczas różnymi odmianami języka, a ich poczucie germańskiej odrębności dopiero się rodziło, łączyła ich jednak wspólnota kulturowa. Natomiast dla Słowian zamieszkujących Europę Środkowo-Wschodnią byli po prostu Niemcami, ‘mówiącymi niezrozumiałą mową’, ‘niemymi’ – jak ich określano. Dopiero w XIX w. pojawiło się powszechne poczucie niemieckiej wspólnoty narodowej. Na wystawie przedstawiono symptomatyczne dla kolejnych okresów

historycznych zagadnienia kształtujące losy społeczności niemieckich, które z konieczności uproszczenia nazwano „historią Niemców w Polsce”.

Ekspozycja nie ma typowo muzealnego charakteru, lecz jest narracyjną, chronologiczną opowieścią uzupełnioną poprzez artefakty oraz interaktywne elementy multimedialne wykorzystujące nowoczesne techniki – mapping, infokioski, ruchome hologramy. Wystawa została podzielona na sześć stref tematycznych: 1. Od średniowiecza do 1918 r., 2. W okresie międzywojennym, 3. II wojna światowa, 4. Pod znakiem końca wojny, 5. Od 1945 r. do lat przełomu, 6. Niemcy w Polsce dziś. Prowadzeni przez teksty wiodące oraz relacje świadków historii zwiedzający przemieszczają się wirtualnie przez kolejne epoki. Informacje o charakterze ogólnym, wprowadzającym zostały rozbudowane w tzw. ‘poszerzaczach’ wiedzy w formie interaktywnych, manualnych stanowisk i multimedialnych aplikacji, a także poprzez obiekty, artefakty, dokumenty z epoki, czy dodatkowe ilustracje i komentarze. Są to treści nastawione na odbiorcę zainteresowanego pogłębieniem przekazu. Ważnym elementem – powtarzającym się w kolejnych przestrzeniach – jest interaktywna, wielkoformatowa mapa, która funkcjonuje na zasadzie dotykowej ściany. Umieszczone na mapach animacje ukazują poszczególne wydarzenia w globalnej skali. Ta ożywiona scenografia, nagrania audio, video i projekcje wprowadzają w historyczne kulisy, tworząc niezapomniane spotkanie z historią. Jednak, co niezwykle istotne, na wystawie wyeksponowano indywidualne, ludzkie losy uwikłane w wielką historię. W wielu miejscach oddano głos naocznym świadkom historii, ich pamiątkom rodzinnym i artefaktom, które w nieoceniony sposób ilustrują i pokazują z bardzo bliskiej i osobistej perspektywy odległe wydarzenia znane z kart podręczników. Umożliwia to zwiedzającym wizualizację kontekstów historycznych oraz zrozumienie mechanizmów, które kreują rzeczywistość i codzienność, zaś świadkom daje sposobność, by – nierzadko po raz pierwszy – opowiedzieć o własnych doświadczeniach i przeżyciach. Dokumentując i deponując biografie oraz historie pojedynczych ludzi, Centrum stało się swoistym archiwum losów miejscowych Niemców.

Przybysze z Zachodu

Podróż śladami Niemców w Polsce rozpoczyna się już w średniowieczu. Jest to nieodzowne, by zrozumieć, skąd pojawiła się największa obecnie uznana mniejszość narodowa w Polsce. Postacią, która

niejako wprowadza w narrację wystawy jest św. Jadwiga Śląska, bawarska księżniczka wydana za Henryka I Brodatego, księcia śląskiego z dynastii Piastów, głównego organizatora masowej kolonizacji niemieckiej. Jadwiga została patronką Śląska oraz polsko-niemieckiego pojednania. Jej historię przybliżają na wystawie karty *Kodeksu lubińskiego*. Postać św. Jadwigi będzie obecna również w kolejnych epokach, pełni ona rolę swoistej klamry historycznej części ekspozycji. Jednak głównymi bohaterami tej epoki i przestrzeni są niemieckojęzyczni koloniści. Kiedy w XI i XII w. Europa Zachodnia borykała się z przeludnieniem oraz brakiem gruntów pod uprawę, jej ludność, zaczęła migrować w kierunku dużo słabiej zaludnionej Europy Środkowo-Wschodniej. Pod koniec XII w. osadnicy dotarli na ziemie dzisiejszej Polski. Kierunki ich wędrówek można prześledzić na interaktywnej wielkoformatowej mapie. Przybyšom oferowano różne swobody oraz prawo do organizowania osad według zasad obowiązujących w ich dawnych ojczyznach. W ten sposób upowszechniło się tak zwane prawo niemieckie (*ius Teutonicum*). Treści i obiekty zaprezentowane na wystawie na ekranach dotykowych, trójwymiarowych wyświetlaczach holograficznych przypominają, że niemieckojęzyczni osadnicy zasiedlający niemal całe ziemie polskie przynieśli ze sobą własny język, kulturę, sposoby organizacji i uprawy ziemi, narzędzia, co pozostawiło trwałe ślady m.in. w języku polskim, organizacji wsi i miast, architekturze, obyczajach i tradycjach. W takich krainach jak Dolny Śląsk niemieckojęzyczni osadnicy zdominowali rdzenną ludność słowiańską, łącząc się z nią, co dało początek niemieckim Ślązakom i prymatowi języka niemieckiego i kultury niemieckiej. Na pozostałych ziemiach, mimo trwałości niemieckich instytucji i systemu prawnego, nastąpił odwrotny proces – asymilacja z polską wspólnotą kulturową. Na Śląsku, Pomorzu oraz na Warmii i Mazurach rozwinęły się odmienne pod względem językowym i kulturowym krajobrazy osadnicze, które przez kolejne stulecia kształtowały dzieje tych ziem.

Z kosmosu Guttenberga w nowe czasy

Przechodząc do kolejnej stacji w przestrzeni wystawy, dostrzec można wynalazek, który wyznaczył początek kolejnej epoki i odmienił w swoisty sposób postrzeganie świata. Renesans był okresem wymiany myśli, idei i wiedzy. Człowiek renesansu badał, poszukiwał odpowiedzi, zmieniał perspektywy i tworzył nowe rozwiązania. Wynalezienie prasy drukarskiej

przez Jana Gutenberga umożliwiło szybkie rozprowadzanie tekstów w dużym nakładzie. Od połowy XV w. druk z Moguncji rozpowszechniał się na całym kontynencie i to właśnie Niemcy pod koniec stulecia założyli pierwsze drukarnie także w Krakowie, ówczesnej stolicy Polski, będącego miastem uniwersyteckim oraz centrum polskiego humanizmu i renesansu. Tutaj też jeszcze na przełomie XV i XVI w. Niemcy stanowili 20% mieszkańców, zasiadając we władzach miasta, a do XVI w. kazania w kościele Mariackim głoszone w języku niemieckim. Na elementach kaszty drukarskiej odnaleźć można wiele innych nieoczywistych polsko-niemieckich wątków, które doskonale ilustrują, jak ściśle związane są ze sobą dzieje Niemców i Polaków, i jak mocno wpływały na siebie obie te kultury.

Industria

Scenograficzna konstrukcja nawiązująca do otwartej książki z animacją w formie mappingu wprowadza w kolejny okres. XVIII w. to czas rozbiorów, kiedy Polska znika z mapy Europy. W tym samym czasie w Anglii rozpoczęła się rewolucja przemysłowa. Na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, podzielonych między Rosję, Prusy i Austrię, proces zmian był nierównomierny i ograniczony. Przedsiębiorcy pochodzenia niemieckiego odegrali niemałą rolę w industrializacji ziem polskich. Na wbudowanych w scenografię ekranach multimedialnych odnaleźć można liczne przykłady ich działalności w Łodzi, Warszawie, Poznaniu, Prowincji Poznańskiej, czy Galicji. Na początku XIX w. podejmowano próby ożywienia gospodarki, wówczas jeszcze na poziomie rzemieślniczym. Do Łodzi i okolic administrujące władze sprowadzały osadników niemieckich, dzięki czemu powstawały liczne manufaktury i warsztaty tkackie. Na projekcji wyświetlanej po przekręceniu pokrętła wbudowanego w scenografię imitującą maszynę przędzalniczą można zobaczyć maszynę parową uruchomioną około 1840 r. w Łodzi, znajdującej się wówczas na terenie zaboru rosyjskiego. Kolejne obroty pokrętła przywołują ilustracje inwestora pierwszej zmechanizowanej fabryki w przemyśle bawełnianym Królestwa Polskiego - Ludwika Geyera, który wywodził się z rodziny saskich fabrykantów, oraz samej Białej Fabryki. Również Warszawa stała się miejscem niemieckich migracji. Do licznych warszawiaków z niemieckim korzeniami należeli m.in. założyciele czekoladowego imperium – berlińczycy Karl Ernst Wedel i jego syn Emil. Producent E. Wedel to do dziś jedna z najbardziej znanych i rozpoznawalnych

polskich marek spożywczych, choć mało kto kojarzy ją z niemiecką rodziną. Rewolucja przemysłowa zmieniła zarówno krajobraz, jak i struktury społeczne, prowadząc do rozwoju kapitalizmu. Zmiany, jakie dokonały się w XIX i na początku XX w., przed Wielką Wojną, nieodwracalnie przeobraziły świat.

Wielka Wojna

Wielka Wojna wyznacza kolejną cezurę na ekspozycji. W jej realia wprowadza projekcja archiwalnych zdjęć i wycinków filmowych z okresu I wojny światowej wraz z prezentowanym w gablocie oryginalnym umundurowaniem z okresu walk pod Verdun. Konflikt ten stał się jednym z najbardziej przełomowych wydarzeń w dziejach, zmieniając oblicze świata i budując jego nowy porządek. Odrodzona po 123 latach niebytu Polska wysunęła roszczenia wobec Niemiec m. in. o ziemie zaboru pruskiego oraz Górny Śląsk i część Prus Wschodnich. Szczególnie z perspektywy Górnego Śląska i jego mieszkańców rozpoczął się wyjątkowo burzliwy i ważny okres w historii tego regionu. Atmosferę tamtego czasu odtworzono za pomocą bogatego materiału ikonograficznego. Sceny z konferencji pokojowej w Paryżu ilustrują bezowocne próby bezkonfliktowego rozwiązania spornych kwestii. Traktat wersalski przewidywał przekazanie ziem zaborowych Polsce, utworzenie Wolnego Miasta Gdańska pod ochroną Ligi Narodów oraz zorganizowanie dwóch plebiscytów na spornych obszarach – w Prusach Wschodnich i na Górnym Śląsku. Na ścianie wypełnionej licznymi materiałami propagandowymi z tamtego okresu, wykorzystującymi szeroką symbolikę, odnaleźć można również postać św. Jadwigi nawołującej do miejscowej ludności z jednego z plakatów. Na wielkoformatowych wydrukach zdjęć dostrzec można wojska alianckie, które nadzorowały przebieg plebiscytu, oraz tłumy Górnoszlązaków przybywających do lokali wyborczych. Tuż obok repliki urny do głosowania, na wbudowanym w ekspozycję ekranie dotykowym, zaprezentowano wyniki obu plebiscytów. Niemcy przyjęli podział tych ziem jako klęskę, ich rozczarowanie miało już wkrótce przynieść dramatyczne konsekwencje.

Jako Niemcy w II RP

Proces kształtowania się granic odrodzonej Polski można prześledzić na wielkoformatowej, dotykowej mapie, gdzie za pomocą projekcji i animacji

zaprezentowano przebieg włączania poszczególnych terenów do polskiego terytorium. II Rzeczpospolita Polska była państwem zróżnicowanym narodowościowo i etnicznie. Niemcy stanowili jedynie jedną z wielu mniejszości, natomiast byli społecznością mocno zróżnicowaną w zależności od obszaru zamieszkania i aktywności zawodowej. W okresie międzywojennym zamieszkiwali nie tylko wschodnią część Górnego Śląska, ale również m.in. tereny na obszarze Pomorza, Wielkopolski, Małopolski, czy Wołynia. Pod koniec lat dwudziestych XX w. w II RP żyło między 700 tysięcy a milion Niemców. Ich status jako mniejszości narodowej regulował tak zwany mały traktat wersalski. W II RP istniało kilka większych ugrupowań politycznych mniejszości niemieckiej o różnym zabarwieniu, m.in. chrześcijańskim, lewicowym czy narodowosocjalistycznym. Niemcy mieli swoich reprezentantów w sejmie, senacie i w Sejmie Śląskim – jedynym regionalnym parlamencie w II RP. Na ekspozycji zaprezentowano ten wątek poprzez wyeksponowanie postaci Eduarda Panta, jednego z najbardziej rozpoznawalnych niemieckich polityków tamtych czasów. Na wystawie zasiada przy interaktywnym biurku, gdzie dzięki zastosowaniu projekcji z wykorzystaniem zdjęć, cytatów i tekstów przedstawiono jego sylwetkę. Na biurku znajduje się również zabytkowy telefon, w którym odsłuchać można szczegółowy życiorys tego wpływowego, chadeckiego polityka. Dodatkowym elementem scenograficznym są obrotowe karty z biogramami innych, niemieckich polityków tego okresu.

Świat mniejszości niemieckiej

Niemcy w okresie międzywojennym byli aktywni nie tylko politycznie, ale posiadali również liczne organizacje kulturalne, wyznaniowe czy zawodowe. Wydawali własną prasę, prowadzili sieć szkół niemieckojęzycznych. Ilustruje to doskonale wybór zdjęć, prasy, dokumentów i publikacji umieszczonych na ekspozycji. Odnaleźć tutaj można nie tylko afisze z Teatru Śląskiego w Katowicach, ale zdjęcia drużyny pływackiej Gimnazjum Niemieckiego w Łodzi, czy statut Związku Śpiewaków i Śpiewaczek Niemieckich z obszaru województwa poznańskiego i pomorskiego. Na dodatkowych aplikacjach zaprezentowano i pogłębiono wątki związane z niemieckim szkolnictwem, działalnością kulturalną i artystyczną, życiem gospodarczym, polityką mniejszościową, czy nawet sportem. W wyniku różnorodnego osadnictwa na przestrzeni wieków i zawirowań historii

społeczność niemiecka żyła w licznych skupiskach rozproszona po różnych zakątkach Polski. Przestrzeń prezentującą świat mniejszości niemieckiej w okresie międzywojennym wykorzystano również na przedstawienie poszczególnych grup niemieckich. Zatem na kolejnym ekranie multimedialnym odnaleźć można krótkie opisy i materiał ikonograficzny poświęcony Niemcom Galicyjskim, Niemcom na Lubelszczyźnie, Niemcom na Mazowszu i południowych Kujawach (Niemcy Nadwiślańscy), Niemcom Wołyńskim, Niemcom w Poznańskim, Niemcom w Polsce centralnej, Niemcom w Wolnym Mieście Gdańsk, Niemcom na Górnym Śląsku, czy Niemcom w województwie pomorskim.

A tymczasem w Rzeszy niemieckiej... Górny Śląsk, region przecięty granicą

Na chwilę narracja przenosi się z międzywojennej Polskiej za granicę – na niemiecki wschód. Zerkając w stereoskopowe okulary umieszczone w scenografii, dojrzeć można widoki z wybranych niemieckich miast z tego okresu. Jest to czas, kiedy Górny Śląsk dzieliła polsko-niemiecka granica. Zabudowa scenograficzna wystawy, przypominająca jeden z wagonów kursujących na kolejowych i tramwajowych liniach tranzytowych, symbolizuje podział tego zwartego organizmu, który spowodował migracje setek tysięcy mieszkańców – w obie strony. Przez 17 lat region i jego mieszkańcy funkcjonowali w dwóch odmiennych rzeczywistościach – po stronie niemieckiej jako prowincja górnośląska ze stolicą w Opolu i liczną mniejszością polską, a po stronie polskiej jako zarządzane z Katowic autonomiczne województwo śląskie z silną mniejszością niemiecką. Odbywając umowną podróż komunikacją tranzytową po międzywojennym Górnym Śląsku można spotęgować to uczucie, sięgając do wbudowanych ekranów dotykowych, gdzie umieszczono dodatkowe informacje, bogaty materiał ikonograficzny dotyczący przebiegu granicy i kuriozów granicznych oraz quiz sprawdzający wiedzę.

Zmierzch demokracji i początek dyktatury

Zmianę atmosfery i sytuacji geopolitycznej zwiastują umieszczone na słupie ogłoszeniowym plakaty wyborcze z 1932 i 1933 r., stanowią one jednak jedynie tło dla zestawień wyników wyborów z tych lat w poszczególnych prowincjach Rzeszy. Lata trzydzieste XX w. rozpoczynają najbardziej

tragiczny okres polsko-niemieckiej relacji. Nie sposób prezentować historii Niemców w Polsce, nie podkreślając dramatu II wojny światowej i jej drastycznego przebiegu. Ekspozycja nie pomija tych trudnych i mrocznych czasów. Bazując na powszechnym rozgoryczeniu traktatem wersalskim, na niemieckiej scenie politycznej narodziły się ruchy wzywające do odrzucenia jego postanowień. Jednym z takich ugrupowań była utworzona w 1920 r. Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników. 30 stycznia 1933 r. lider NSDAP Adolf Hitler objął urząd kanclerza Rzeszy. Jego postać widoczna na wydruku wielkoformatowym symbolizuje upadek demokracji i początek dyktatury. Niemcy znalazły się pod rządami 'brunatnej dyktatury'. Pierwszymi ofiarami brutalnej przemocy narodowych socjalistów byli głównie obywatele Niemiec. To oni trafili do utworzonych w 1933 r. pierwszych obozów koncentracyjnych dla politycznych opozycjonistów, między innymi komunistów i socjalistów. Szczególne represje dotknęły Żydów, których rządy nazistowskie uznały za 'wrogów rasowych'. Po 1933 r. z Niemiec wyemigrowało tysiące obywateli pochodzenia żydowskiego, w tym wybitni artyści i naukowcy.

Gdy nadeszła wojna/Niemcy okupują Polskę

Tuż obok dostrzec można zarys gliwickiej radiostacji. To tutaj miała miejsce jedna z prowokacji granicznych - sfingowany przez nazistowską służbę bezpieczeństwa atak, które miały uzasadnić niemiecką napaść na Polskę. 1 września 1939 r. Wehrmacht przekroczył granice II Rzeczypospolitej. Na oryginalnym radioodbiorniku z epoki odsłuchać można fragment przemówienia Adolfa Hitlera wygłoszonego tego dnia w Reichstagu. W październiku 1939 r. Adolf Hitler podpisał dekret o wcieleniu do III Rzeszy Pomorza, Śląska, Wielkopolski, zachodniej części województwa łódzkiego, północnego Mazowsza i Suwalszczyzny. Pozostałe okupowane przez Niemców tereny Polski weszły w skład Generalnego Gubernatorstwa. Na ekranach dotykowych przedstawiono codzienność okupacyjną – masowe egzekucje, aresztowania, łapanki, system obozowy. Represje wobec Polaków, praca przymusowa ludności polskiej, eksterminacja ludności żydowskiej, volkslista, Polacy w Wehrmachcie to jedynie niektóre z wątków zaprezentowanych szeroko w tej przestrzeni. II wojna światowa była najtragiczniejszym okresem w historii Polski i w dziejach stosunków polsko-niemieckich.

Opuszczając tą strefę na jednej ze ścian dostrzec można oryginalny szyld dworcowy z nazwą Eichhammer. Już od XIX w. na terenie Prus germanizowano nazwy miejscowe, tak by zatrzeć ich pierwotny, słowiański źródłosłów. Kulminacja tych działań nastąpiła w okresie nazistowskim. Jedną z kilku tysięcy miejscowości, której nazwę zniemczono, było leżące koło Opola Dembiohammer, po II wojnie światowej przemianowane zaś na Dębską Kuźnię. Szyld doskonale ilustruje powtarzalność pewnych mechanizmów i historii.

Gdy przyszli Sowieci...

Naturalną cezurą czasową na ekspozycji staje się rok 1945. Zapowiedzią dalszej narracji jest wielkoformatowe zdjęcie, dokumentujące wkroczenie Armii Czerwonej do Nysy z początkiem 1945 r. To wtedy po raz pierwszy od wybuchu II wojny światowej większość ludności cywilnej ze wschodnich obszarów państwa niemieckiego zetknęła się z działaniami zbrojnymi Sowieców. Na zapętlonych ujęciach wyświetlających się na jednej ze ścian zobaczyć można sceny wkraczania czerwonoarmistów do Elbląga, Olsztyna, Opola i wielu innych niemieckich miast. Niektórzy podejmowali ucieczkę na własną rękę, nie czekając na oficjalne ewakuacje organizowane przez władze niemieckie, które – ogłaszane zbyt późno – skazywały ludność cywilną na dostanie się w ręce sowieckich żołnierzy. Miliony uciekających symbolizują sylwetki przesuwane się wzdłuż ścian ekspozycji. Na wystawie można zobaczyć oryginalne eksponaty – wózki i przedmioty, z którymi uciekali mieszkańcy Górnego i Dolnego Śląska. Wkroczenie Armii Czerwonej wiązało się z terrorem, gwałtami i rabunkami, które nie kończyły się wraz z ustaniem walk. Miasta, miasteczka i wsie były niszczone w akcie zemsty. Dewastowano zakłady przemysłowe i gospodarstwa rolne, przejmując dobra jako łup wojenny. Tysiące osób deportowano do pracy w ZSRS. Mieszkania i domy były ogałacane przez szabrowników z Polski. Teksty traktujące o tych wydarzeniach, uzupełnione o bogaty materiał ikonograficzny, można odnaleźć na kolejnych ekranach dotykowych umieszczonych w tej przestrzeni.

Od 1945 r. do lat przełomu

Rok 1945 to początek zupełnie nowego rozdziału i nowej rzeczywistości dla wszystkich tych, którzy zdecydowali się pozostać na ziemiach wchodzących przed 1939 r., czyli przed wybuchem wojny, w skład

terytorium Rzeszy Niemieckiej. Te tzw. ziemie zachodnie i północne, nazywane również ‘ziemiami odzyskanymi’ – Dolny i część Górnego Śląska, Pomorze Zachodnie, Prusy Wschodnie, a częściowo także Gdańsk – stanowiły ok. 1/3 terytorium powojennej Polski. Niezwykle wymagającym i odpowiedzialnym zadaniem było odpowiednie wyważenie proporcji tej narracji i osiągnięcie pewnej równowagi w prezentacji wydarzeń lat wojennych i okresu powojennego. Z całą mocą należy podkreślić, że rok 1945 i jego następstwa są konsekwencją wybuchu II wojny światowej.

Powierzchnia ekspozycyjna w tej części wystawy została zaaranżowana odmiennie niż jej wcześniejsze segmenty. Istotnym elementem tej przestrzeni jest oś czasu, poprowadzona przez całą długość sali, począwszy od 1945 r., a kończąc na czasach przełomu wokół 1989 r. Oś prezentuje wybór najważniejszych dat i wydarzeń odnoszących się do szeroko pojętych polsko-niemieckich relacji, na których tle pokazano codzienność pozostałych w Polsce Niemców. Treści uzupełnione zostały elementami multimedialnymi prezentującymi materiał ikonograficzny. Centralna powierzchnia ekspozycji została wypełniona tzw. wyspami tematycznymi poświęconymi kolejnym dekadom i wybranym zagadnieniom związanym z powojennymi losami Niemców. Na poszczególnych stanowiskach odnaleźć można relacje świadków, oryginalne obiekty i dokumenty, pamiątki rodzinne, które odtwarzają realia kolejnych dekad aż do lat przełomu.

Niemcy muszą odejść

Na pierwszej z wysp dostrzec można stosy walizek. Te proste eksponaty symbolizują dosadnie powojenne losy Niemców w Polsce. Głównym celem ówczesnej polityki narodowościowej było przekształcenie Polski w państwo jednorodne. Dlatego też stosowano politykę usuwania danej społeczności z terenu państwa polskiego. Władze polskie, za zgodą mocarstw zwycięskich już w trakcie konferencji Wielkiej Trójki w Poczdamie w lipcu 1945 r., uznały za konieczne wysiedlenie z całego terytorium Polski zamieszkującej tam ludności niemieckiej. Teksty tematyczne, ilustrujące przebieg i skalę początkowych tzw. dzikich wysiedleń, regulacji wyłączających ludność niemiecką ze społeczeństwa polskiego, skupiania ludności niemieckiej w wydzielonych częściach miasta, a następnie masowych, regularnych deportacji, które trwały do końca lat czterdziestych, zostały uzupełnione przez wymowne elementy aranżacyjne i scenograficzne

oraz liczne dokumenty. Otwierane skrytki skrywają teksty uzupełniające, poświęcone represjom wobec ludności niemieckiej, rehabilitacji volksdojców, weryfikacji ludności rodzimej, rozliczeniu okupacji. Na osobnej planszy przedstawiono mapę systemu obozowego, obejmującego teren całej Polski, do którego placówek trafiali Niemcy. Powojenna polityka prowadzona wobec Niemców doprowadziła do masowej ekspatriacji na niespotykaną skalę, której następstwem było usunięcie z Polski niemal całej ludności niemieckiej, a przynajmniej zgodnie z oficjalną narracją władz. Wiszące na ekspozycji wieszaki z niemieckimi nazwami miejscowości ziem zachodnich i północnych symbolizują tysiące opuszczonych mieszkań i domów.

A jednak Niemcy są!

Mimo oficjalnych zapowiedzi powojennych władz: „Nie chcemy ani jednego Niemca”, po zakończeniu weryfikacji i wysiedleń w Polsce pozostało między 70 a 300 tysięcy osób, których niemiecka narodowość nie była negowana przez rządzących – stąd często określano ich ‘Niemcami uznanymi’. Tej grupie poświęcono drugą z wysp tematycznych znajdujących się na wystawie. Byli to głównie niemieccy fachowcy potrzebni do zachowania ciągłości funkcjonowania przemysłu w okolicach Wałbrzycha, Legnicy i Wrocławia. Z kolei na wybrzeżu i pojezierzach zatrzymano wykwalifikowanych rybaków. Liczne dokumenty regulujące ich warunki życia i pracy można odnaleźć w jednej z wielu szuflad wbudowanych w ekspozycję. Stopniowo poszerzano możliwości organizowania życia społecznego, kulturalnego i religijnego społeczności niemieckiej, próbując zatrzymać jej przedstawicieli. Codziennosc tej społeczności odtworzono, prezentując przykłady ich różnorodnej działalności – w gablocie ogłoszeniowej zobaczyć można afisze zespołu pieśni i tańca „Freundschaft”, czy też bogatą dokumentację dotyczącą sieci szkół niemieckojęzycznych w województwach wrocławskim, szczecińskim i koszalińskim. Otwierana stylizowana szafka robotnicza skrywa jeden z numerów wałbrzyskiej gazety *Arbeiterstimme*, zaś okienka wbudowane w wyspę – dodatkowe teksty poświęcone zborom niepolskim, postaci ks. Johannesa Liebelta, ostatniego niemieckiego księdza w Wałbrzychu oraz Niemieckiemu Towarzystwu Społeczno-Kulturalnemu. Szczegółowa rekonstrukcja różnych aspektów codzienności Niemców uznanych udało się osiągnąć w dużej mierze dzięki

Bernhardowi Grundowi – głównemu świadkowi historii tej przestrzeni, który podzielił się nie tylko obszernymi wspomnieniami, ale też niezwykle cennym materiałem zdjęciowym i dokumentacyjnym. Przez pryzmat indywidualnych losów zaprezentowano ten wycinek złożonej historii Niemców w Polsce.

‘Autochtoni’, czy kto?

To nieco prowokacyjnie postawione pytanie stanowi wprowadzenie do przestrzeni, która ma niejako za zadanie zmierzenie się z pewnymi mitami i tezami skonstruowanymi w okresie Polski Ludowej, a obecnymi do dnia dzisiejszego. Po 1945 r. w granicach Polski znalazło się ponad 100 tysięcy km² terytoriów, które przed II wojną światową należały do Niemiec. Jednym z elementów propagandy w okresie Polski Ludowej była teza, że przesunięcie granic stanowi akt sprawiedliwości dziejowej. W tym duchu często posługiwano się pojęciem ‘powrotu do Macierzy’, a przyłączone tereny nazwano ‘ziemiami odzyskanymi’. Taką narrację miało uwiarygodnić ponad milion tak zwanych autochtonów, czyli – w założeniu – rodzimych mieszkańców ziem zachodnich i północnych o słowiańskich korzeniach. Do budowania takiej narracji wykorzystywano różnorodne materiały i zabiegi propagandowe, które można zobaczyć na wystawie w formie grafik, afiszy, ogłoszeń i odezw rozpowszechnianych na terenach ‘ziem odzyskanych’. Teksty umieszczone w tej przestrzeni konfrontują powszechnie funkcjonujące w dyskursach mity z rzeczywistością.

Odniemczanie

Na jednej ze ścian ekspozycji w kolażowej kompozycji umieszczono niemieckie szyldy, napisy, tablice, które po 1945 r. zniknęły z przestrzeni publicznej w ramach akcji ‘odniemczania’ – usuwania śladów bytności i wszelkich przejawów niemieckości obecnych zarówno w przestrzeni publicznej, jak szyldy, oznaczenia, a nawet nagrobki, ale także tych w prywatnych domach, jak naczynia, sprzęt AGD, ozdoby. Prezentowane obiekty zostały po latach znalezione na strychach, w piwnicach lub przypadkowo wykopane podczas prac ziemnych. W ramach polityki odniemczania rekwirowano czasopisma, książki, podręczniki. Zakazano używania języka niemieckiego – karano za to nawet te osoby, które rozmawiały w tym języku prywatnie, we własnych domach. Zabronione były niemieckojęzyczne nabożeństwa. Od początku uniemożliwiono także naukę

języka niemieckiego jako obcego. Równocześnie władze w oparciu o szereg instytucji – urzędy, partie, związki zawodowe, stowarzyszenia kulturalne i oświatowe, czy organizacje młodzieżowe prowadziły stanowcze działania polonizacyjne. Dla ludności miejscowej z terenów leżących dotychczas w granicach Niemiec organizowano kursy, na których nauczano języka polskiego oraz historii i geografii Polski. Najbardziej dotkliwy był jednak nakaz zmiany imion i nazwisk – setki tysięcy osób noszących niemieckie imiona i nazwiska zostały zmuszone do przyjęcia nowych, polskich. Świadectwem tej z rozmysłem prowadzonej polityki są relacje świadków historii oraz liczne dokumenty prezentowane w tej części wystawy.

Łączenie rodzin

Stosy walizek i tłumy ludzi wysiadających z pociągu w obozie przejściowym we Friedlandzie, widoczne na wielkoformatowym wydruku, stanowią zapowiedź wydarzeń lat pięćdziesiątych i kolejnych dekad. W 1949 r. zakończono przymusowe wysiedlanie Niemców z Polski. Pomimo formalnego zakończenia wysiedleń w Polsce pozostała część ludności niemieckiej. Wraz z powstaniem NRD władze niemieckie wysunęły postulat zainicjowania akcji o charakterze ‘łączenia rodzin’, obejmującej Niemców przebywających w Polsce. Pierwsze porozumienie zostało zawarte już 2 stycznia 1950 r. Wyjazdy na stałe do Niemiec Zachodnich umożliwiono dopiero w 1955 r., co było pokłosiem zawartego porozumienia między Polskim i Niemieckim Czerwonym Krzyżem i spowodowało lawinowy wzrost liczby zainteresowanych. Lata pięćdziesiąte były okresem przeznaczonym pożegnaniom, rozstaniom i dylematom. Nastroje tamtych lat ilustrują prezentowane na wystawie albumy ze zdjęciami z dworców, wagonów, obozów przejściowych. Wielu z ciężkim sercem porzucało *Heimat*, by próbować odnaleźć się w nowej, niemieckiej rzeczywistości. W niejednym niemieckim mieście zawisły szyldy podobnemu temu z napisem *Schlesienstraße*, który można odnaleźć na wystawie. Stało się tak, aby uciekinierzy, wypędzeni i przesiedleńcy z obszarów wschodnich poczuli się bardziej u siebie. Realia tamtego okresu odtwarza dodatkowo gra edukacyjna, w której można wczuć się w rolę osoby zainteresowanej wyjazdem do NRD lub RFN i, odpowiadając na pytania sprawdzić, kto miał największe szanse na taki wyjazd.

Wielki exodus

Wielka, drewniana skrzynia umieszczona na postumencie w przestrzeni wystawy symbolizuje największy exodus obywateli PRL powołujących się na niemieckie korzenie, który nastąpił w latach osiemdziesiątych. Brak perspektyw w bankrutującym państwie sprawił, że liczba migrantów biła kolejne rekordy. Ich ilość można prześledzić na zestawieniu widocznym nad skrzynią. W latach siedemdziesiątych ogromny odpływ ludności z Polski do Niemiec oficjalnie następował w ramach drugiej akcji ‘łączenia rodzin’. Atmosferę tamtych lat oddają wielkoformatowe wydruki, na których zobaczyć można liczne skrzynie emigrujących, podobne tej prezentowanej na wystawie, ładowane do wagonów, którymi miały odbyć podróż tylko w jedną stronę. Tuż obok odnaleźć można specjalny słowniczek z charakterystycznymi dla tamtego okresu słowami, jak *abzaga*, *abschiedsfajer*, czy *lager*. Masowe wyjazdy zdominowały codzienność Niemców ostatnich dwóch dekad przed przełomem. W ich skutek powstała gęsta sieć kontaktów między tymi, którzy wyjechali, a tymi, którzy pozostali. Miliony listów i paczek rocznie napływało do Polski. ‘Pakety z Efu’ czy ‘pakety z Rajchu’ stały się charakterystycznym elementem górnośląskiej rzeczywistości. Na wystawie można zajrzeć do jednego z nich i przekonać się, co zawierały te długo wyczekiwane przesyłki. Migracje tego okresu nieodwracalnie zmieniły pejzaż kulturowy dawnego polsko-niemieckiego pogranicza.

Niezależny ruch mniejszościowy

Umieszczona na kolejnej wyspie tematycznej maszyna do pisania symbolizuje podejmowane już w latach siedemdziesiątych bezowocne próby organizowania i rejestracji stowarzyszeń ludności pochodzenia niemieckiego. Od początku lat osiemdziesiątych Niemcy ponownie podjęli starania o legalizację własnych stowarzyszeń w Polsce. Jednak sądy konsekwentnie odrzucały wszystkie wnioski o ich utworzenie i rejestrację – zgodnie z oficjalną wykładnią i wytycznymi władz, według których, jak można odczytać na widocznych w gablotach dokumentach, Niemców w Polsce nie było. W obliczu niezmiennego braku możliwości rejestracji i podjęcia oficjalnej działalności aktywiści mniejszości niemieckiej, określani dzisiaj mianem

‘ludzi pierwszej godziny’², zaczęli organizować nieformalnych ‘Kołach Zaprzyjaźnionych Niemców’³. Widoczne na wystawie artefakty – projekt logotypu DFK Schlesien, nielegalny dwujęzyczny „Biuletyn DFK” oraz liczne zdjęcia – dokumentują okres nieformalnej działalności, kiedy to członkowie DFK spotykali się w prywatnych domach i ogródkach, gdzie można było swobodnie rozmawiać, śpiewać po niemiecku i recytować niemieckojęzyczną poezję. W szufladzie poniżej zobaczyć można legendarne już ‘listy Krolla’ – listy osób deklarujących się jako Niemcy, zbierane z inicjatywy Johanna Krolla.

Legalizacja mniejszości niemieckiej

Przechodząc do ostatniej wyspy tematycznej nie sposób nie zwrócić uwagi na spory transparent z napisem *Helmut, du bist auch unser Kanzler*⁴. Tysiące Niemców pojawiło się z podobnymi na mszy św. w Krzyżowej. Z pospiesznie przygotowywanego wydarzenia, które do historii przeszło jako Msza Pojednania, w historii zapisał się znak pokoju wymieniony przez szefów rządów Polski i Niemiec, symboliczny gest, dowodzący, jak wiele zmieniło się w relacjach obu państw. W tle, za postaciami polityków, można zauważyć figurę św. Jadwigi, która patronuje do dziś polsko-niemieckiemu pojednaniu i zamyka historyczną część ekspozycji. Rok 1989 był punktem zwrotnym dla demokratycznych przemian w kraju – doprowadziły one również do uznania praw mniejszości narodowych. 16 stycznia 1990 r. w Katowicach zarejestrowano Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Ludności Pochodzenia

² ‘Ludzie lub rycerze pierwszej godziny’ jest kalką językową przejętą z języka niemieckiego (*Ritter und Männer der ersten Stunde*), używaną pierwotnie w kontekście militarnym, a następnie na określenie ludzi angażujących się w jakieś przedsięwzięcie od fazy początkowej do jego zakończenia. Najprawdopodobniej aktywiści mniejszości niemieckiej zaczęli sami stosować to wyrażenie w odniesieniu do pierwszych działaczy mniejszościowych jak m.in. Johann Kroll, Blasius Hanczuch, Friedrich Schikora, Herbert Stannek, którzy zabiegali o rejestrację oficjalnych organizacji Niemców w Polsce. Z czasem określenie to zaczęło funkcjonować na stałe w środowisku mniejszościowym, ale też w publicystyce związanej z tą tematyką – zob. <https://nto.pl/richard-urban-i-herbert-stannek-rycerze-pierwszej-godziny/ar/4140459> (dostęp: 16 VII 2023 r.); <https://naszahistoria.pl/rycerze-pierwszej-godziny-moga-byc-dumni-z-panny-s/ar/9179320> (dostęp: 17 VII 2023 r.).

³ W użyciu funkcjonuje do dzisiaj pod niemiecką nazwą *Deutscher Freundschaftskreis* lub jako skrót tej nazwy: *DFK*. Obecnie jest to najmniejsza komórka w strukturze organizacyjnej mniejszości niemieckiej w Polsce.

⁴ Helmut, jesteś także naszym kanclerzem.

Niemieckiego Województwa Katowickiego. Po kilkudziesięciu latach obalono podtrzymywany przez peerelowską propagandę mit, jakoby w Polsce Niemców nie było.

Niemcy w Polsce dziś

Dziś, jak dowodzą kolejne spisy powszechne ludności, mniejszość niemiecka jest największą *uznaną mniejszością narodową w Polsce. Priorytetowym zadaniem reprezentujących ją organizacji jest utrzymanie tożsamości narodowej poprzez działania na rzecz podtrzymywania języka narodowego, edukacji historycznej, wspierania inicjatyw kulturotwórczych. Tworząc Centrum i wystawę stałą stanęliśmy przed ogromnym wyzwaniem, aby stworzyć narrację i opowieść, która z jednej strony zaspokoilaaby potrzeby społeczności mniejszościowej do opowiedzenia własnej historii i zaprezentowałaaby wszystko, o czym nie można było mówić latami, a z drugiej trafiła swoim przekazem do grupy większościowej, pozwalając jej poznać i zrozumieć tę społeczność. Pragnęliśmy zbudować opowieść zanurzoną w historii, ale nie po to, aby zamknąć się w niej, ale by uczynić terażniejszość bardziej zrozumiałą. Dzięki doświadczeniom poprzednich pokoleń można lepiej zrozumieć przeszłość, a tym samym terażniejszość.

Von deutschsprachigen Siedlern zur deutschen Minderheit. Die Dauerausstellung im Dokumentations- und Ausstellungszentrum der Deutschen in Polen: „Die Deutschen in Polen – Geschichte und Gegenwart“

Die Grundlage für die Gründung des Dokumentations- und Ausstellungszentrums der Deutschen in Polen (Zentrum) bilden die *Bestimmungen des Gemeinsamen Runden Tisches über die Unterstützung deutscher Staatsbürger polnischer Herkunft, der Polen in Deutschland sowie der deutschen Minderheit in Polen gemäß dem deutsch-polnischen Vertrag über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Zusammenarbeit*. Die am 12. Juni 2011 unterzeichnete Vereinbarung war das Ergebnis von Gesprächen, die unter dem Vorsitz des stellvertretenden Ministers des Innern und der Verwaltung, Herrn Tomasz Siemoniak, und des Parlamentarischen Staatssekretärs im Bundesministerium des Innern, Herrn Christoph Bergner, unter Beteiligung von Vertretern der Deutschen in Polen und der Polen in Deutschland geführt wurden. Diese Treffen waren dann Teil der Vorbereitungen für das zwanzigste Jubiläum der Unterzeichnung des deutsch-polnischen *Vertrags über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Zusammenarbeit*.

Die oben genannte Erklärung enthielt unter anderem die Verpflichtung zur „Unterstützung im Bereich der musealen Präsentation und Archivierung von Dokumenten, die die deutsche Minderheit in Polen betreffen“¹. Nach vielen Jahren der Bemühungen und Versuche, dank der Zusammenarbeit mit den lokalen Behörden der Woiwodschaft Oppeln und der Unterstützung der Regierungen Polens und Deutschlands, war es möglich, die Umsetzung eines der Hauptpostulate der Gemeinschaft der Deutschen in Polen in die Wege zu leiten. Die Bestimmung über die Einrichtung des Zentrums als Kultureinrichtung der Woiwodschaft Oppeln wurde in den Koalitionsvertrag aufgenommen, der 2018 zwischen der Bürgerkoalition, dem Wahlausschuss der Wähler der deutschen Minderheit und der Polnischen Volkspartei unterzeichnet wurde. Zu diesem Zweck wurde das aus Mitteln des Verbandes

¹ <https://archiwum.mswia.gov.pl/pl/aktualnosci/9216,Podpisanie-Wspolnego-Oswiadczenia-Okraglego-Stolu.html> (Zugriff am 31 Juli 2023 r.)

der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen erworbene Gebäude in der ul. Szpitalna 11 in Oppeln umgebaut. Im darauffolgenden Jahr wurde beschlossen, gemäß dem Beschluss des Haushaltsausschusses über zusätzliche Mittel zur Kulturförderung nach dem Bundesvertriebenen- und Flüchtlingsgesetz, die Investition mittels des Bundesministeriums des Innern, für Bau und Heimat zu fördern. Im Jahr 2020 begannen umfangreiche Modernisierungs- und Sanierungsarbeiten am Gebäude. Im selben Jahr wurde eine Absichtserklärung zwischen der Woiwodschaft Oppeln und dem Verband der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen über die Zusammenarbeit bei der Errichtung und dem Betrieb des Dokumentations- und Ausstellungszentrums der Deutschen in Polen mit Sitz in Oppeln unterzeichnet. Dieser Brief war die Grundlage für eine Vereinbarung zwischen der Öffentlichen Woiwodschaftsbibliothek in Oppeln und dem Verband der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen. Aus beiden Dokumenten geht hervor, dass das Zentrum als Zweigstelle der Öffentlichen Woiwodschaftsbibliothek in Oppeln gegründet wurde. Am 11. September 2022 fand die offizielle Eröffnung des Zentrums statt, und im November öffnete die Einrichtung ihre Türen für Besucher.

Die Haupteerzählung des Zentrums konzentriert sich auf die Geschichte der Deutschen, die nach 1945 in Polen blieben und heute als nationale Minderheit fungieren. Weder in Deutschland noch in Polen gibt es eine vergleichbare Institution, die diesen Bereich der Geschichte in musealer Form umfassend erforscht und präsentiert sowie die Aktivitäten und Leistungen der deutschen Minderheit auf wissenschaftlicher, sozialer, kultureller und wirtschaftlicher Ebene dokumentiert. Dies liegt u. a. daran, dass die bis 1989 betriebene Erforschung der Geschichte der Deutschen in Polen nach dem Zweiten Weltkrieg aufgrund des damals herrschenden gesellschaftspolitischen Systems sehr begrenzt war. Nach offizieller Lesart war die Volksrepublik Polen ein national homogener Staat. Hinzu kam, dass alle polnisch-deutschen Diskurse durch die Politisierung der deutschen Minderheitenfrage potentiell gefährlich waren. Infolgedessen waren Studien über Deutsche in Polen verzerrt, oft voreingenommen oder sogar offiziellen Annahmen untergeordnet. Erst in den 1990er Jahren gelang der Durchbruch. Trotz des immer noch vorhandenen Misstrauens gegenüber nationalen Minderheiten gibt es ein Interesse an der Regional- und Lokalgeschichte sowie an der Geschichte der deutsch-polnischen Nachkriegsbeziehungen. Zur Geschichte der Deutschen

nach 1945 sind zahlreiche publizistische und wissenschaftliche Texte erschienen.

Die Haupt- und zugleich vorrangige Aufgabe des Zentrums war es, eine zweisprachige Dauerausstellung „Die Deutschen in Polen – Geschichte und Gegenwart“ zu entwickeln und zu gestalten, die die Geschichte und aktuelle Situation der deutschen Gemeinschaft in Polen zeigt und sich sowohl an die deutsche Minderheit als auch an die polnische Mehrheit richtet. Die Präsenz einer deutschen Gemeinschaft innerhalb der Grenzen des heutigen Polens stößt immer noch auf Überraschung und Unverständnis. Diese Reaktionen sind häufig auf mangelndes Wissen über die jahrhundertealte deutsche Präsenz in diesem Gebiet und die komplexe deutsch-polnische Geschichte zurückzuführen. Im Laufe der Jahrhunderte haben diese beiden Nationen und ihre Kulturen ständig miteinander interagiert und zahlreiche Spuren in den Bereichen Sprache, Kultur, Handwerk, Architektur und Recht hinterlassen. Obwohl das heutige Bild von Deutschen und Deutschland maßgeblich von den tragischen Ereignissen des 20. Jahrhunderts geprägt ist, reicht die Geschichte der Polen und Deutschen viel weiter zurück und ist definitiv mehrdimensionaler als allgemein angenommen oder als das kollektive Gedächtnis. Ohne vor schwierigen und dramatischen Themen zurückzuschrecken, soll die Ausstellung auch Gemeinsamkeiten von Polen und Deutschen sowie das, was die beiden Nationen verbindet, herausarbeiten. Die Ausstellung versucht, der Geschichte der Deutschen in Polen und den komplizierten historischen Verflechtungen nachzuspüren, die wir heute als deutsch-polnische Geschichte bezeichnen. Ihre Darstellung berücksichtigt die Grenzveränderungen in verschiedenen historischen Epochen. Nur wenige Fäden der Geschichte des 20. Jahrhunderts geben Aufschluss über die Lage der östlichen Provinzen des Deutschen Reiches. Der wichtigste Teil der Ausstellung findet innerhalb der heutigen Grenzen Polens statt und konzentriert sich auf die Gebiete, die 1945 in Verwaltungsgrenzen Polens einbezogen wurden und von den meisten Deutschen bewohnt sind.

Der Titelbegriff „Die Deutschen in Polen“ ist alles andere als eindeutig und kann nur einen Raum für die Reflexion über die Prozesse und Transformationen bilden, die sich im Laufe der Geschichte vollzogen haben. Die Erzählung der Ausstellung beginnt an der Wende vom zwölften zum dreizehnten Jahrhundert mit dem Zuzug deutschsprachiger Siedler in die Gebiete östlich der Oder. Die aus dem Westen kommenden Kolonisten –

Schwaben, Sachsen, Bayern und Friesen – benutzten damals unterschiedliche Varietäten der Sprache, und ihr Sinn für die germanische Eigenständigkeit war gerade erst im Entstehen, sie waren aber durch eine kulturelle Gemeinsamkeit vereint. Für die in Mittel- und Osteuropa lebenden Slawen hingegen waren sie einfach Deutsche, „die eine unverständliche Sprache sprachen“, also, wie sie genannt wurden, „stumm“ waren. Erst im 19. Jahrhundert entwickelte sich ein allgemeines Gemeinschaftsgefühl der Deutschen. Die Ausstellung präsentiert Themen, die symptomatisch für aufeinanderfolgende historische Epochen sind und das Schicksal der deutschen Gemeinden prägen, die der Vereinfachung halber als „Geschichte der Deutschen in Polen“ bezeichnet werden.

Die Ausstellung hat keinen typischen musealen Charakter, sondern ist eine erzählende, chronologische Geschichte, die durch Artefakte und interaktive Multimedia-Elemente mit modernen Techniken – Mapping, Infokioske, bewegte Hologramme – ergänzt wird. Die Ausstellung gliedert sich in sechs Themenbereiche: 1. Vom Mittelalter bis 1918, 2. In der Zwischenkriegszeit, 3. Zweiter Weltkrieg, 4. Im Zeichen des Kriegsendes, 5. Von 1945 bis zu den Durchbruchsjahren, 6. Die Deutschen in Polen heute. Geleitet von Leittexten und Zeugnissen von Zeitzeugen bewegen sich die Besucher virtuell durch aufeinanderfolgende Epochen. Informationen allgemeiner, einführender Art wurden in den sogenannten Wissensexpandern in Form von interaktiven, manuellen Arbeitsplätzen und multimedialen Anwendungen sowie durch Objekte, Artefakte, und historische Dokumente oder zusätzliche Abbildungen und Kommentare erweitert. Dabei handelt es sich um Inhalte, die sich an den Empfänger richten, der an einer Vertiefung seines Wissen über den jeweiligen Zeitraum interessiert ist. Ein wichtiges Element, das sich in den nachfolgenden Räumen wiederholt, ist eine interaktive, großformatige Karte, die nach dem Prinzip einer taktilen Wand funktioniert. Animationen, die auf den Karten platziert sind, zeigen einzelne Ereignisse im globalen Maßstab. Diese lebendige Szenografie, Audio- und Videoaufnahmen und Projektionen führen in die historische Kulisse ein und schaffen eine unvergessliche Begegnung mit der Geschichte. Äußerst wichtig ist jedoch, dass die Ausstellung individuelle, menschliche Schicksale aufdeckt, die in eine große Geschichte verstrickt sind. Vielerorts wurde Augenzeugen der Geschichte, ihren Familienerinnerungsstücken und Artefakten eine Stimme gegeben, die auf unschätzbare Weise weit entfernte Ereignisse, die aus den Seiten der Schulbücher bekannt sind, aus einer sehr nahen und persönlichen Perspektive veranschaulichen und zeigen. Dies ermöglicht es den

Besucherinnen und Besuchern, historische Zusammenhänge zu visualisieren und die Mechanismen zu verstehen, die Realität und Alltag schaffen; den Zeitzeuginnen und -zeugen dagegen gibt es die Möglichkeit, über ihre eigenen Erfahrungen und Erlebnisse zu sprechen – oft zum ersten Mal. Durch die Dokumentation und Aufbewahrung von Biografien und Geschichten einzelner Personen ist das Zentrum zu einer Art Archiv des Schicksals der Deutschen geworden.

Neuankömmlinge aus dem Westen

Die Reise auf den Spuren der Deutschen in Polen beginnt im Mittelalter. Es ist notwendig zu verstehen, woher die heute größte anerkannte nationale Minderheit in Polen kam. Die Figur, die die Erzählung der Ausstellung irgendwie einleitet, ist die heilige Hedwig von Schlesien, eine bayerische Prinzessin, verheiratet mit Heinrich I. dem Bärtigen, Herzog von Schlesien aus der Piasten-Dynastie, dem Hauptorganisator der deutschen Massenkolonisation. Hedwig wurde zur Schutzpatronin Schlesiens und der deutsch-polnischen Aussöhnung. Ihre Geschichte wird in der Ausstellung auf den Seiten des *Lübener Kodex* dargestellt. Die Figur der Heiligen Hedwig wird auch in den folgenden Epochen präsent sein, sie dient als eine Art Klammer des historischen Teils der Ausstellung. Die Hauptprotagonisten dieser Epoche und dieses Raumes sind jedoch die deutschsprachigen Kolonisten. Als Westeuropa im 11. und 12. Jahrhundert mit Überbevölkerung und Mangel an landwirtschaftlichen Flächen zu kämpfen hatte, begann die Bevölkerung in das viel dünner besiedelte Ostmitteleuropa abzuwandern. Ende des zwölften Jahrhunderts erreichten die Siedler das Land des heutigen Polens. Die Fahrtrichtungen lassen sich auf einer interaktiven, großformatigen Karte nachvollziehen. Den Neuankömmlingen wurden verschiedene Freiheiten und das Recht geboten, Siedlungen nach den Regeln ihrer früheren Heimat zu organisieren. Auf diese Weise verbreitete sich das sogenannte deutsche Recht (*ius Teutonicum*). Die Inhalte und Objekte, die in der Ausstellung auf Touchscreens und dreidimensionalen holografischen Displays präsentiert werden, erinnern uns daran, dass die deutschsprachigen Siedler, die fast das gesamte polnische Land bewohnten, ihre eigene Sprache, Kultur, Werkzeuge sowie die Art und Weise, das Land zu organisieren und zu kultivieren, mitbrachten. All das hat u. a. die polnische Sprache, die Organisation von Dörfern und Städten, die Architektur, die Bräuche und Traditionen nachhaltig

geprägt. Auf dem sonstigen Gebiet wie Niederschlesien, dominierten deutschsprachige Siedler die einheimische slawische Bevölkerung und verschmolzen mit ihr, wodurch die deutschen Schlesier und das Primat der deutschen Sprache und Kultur entstanden. In den übrigen Gebieten vollzog sich trotz der Beständigkeit der deutschen Institutionen und des Rechtssystems ein umgekehrter Prozess – die Assimilation in die polnische Kulturgemeinschaft. In Schlesien, Pommern sowie in Ermland und Masuren entwickelten sich Siedlungslandschaften, die sprachlich und kulturell unterschiedlich waren und die die Geschichte dieser Gebiete in den folgenden Jahrhunderten prägten.

Aus Guttenbergs Raum in eine neue Ära

Geht man weiter zur nächsten Station im Ausstellungsraum, sieht man eine Erfindung, die den Beginn einer neuen Ära markierte und die Wahrnehmung der Welt auf eigentümliche Weise veränderte. Die Renaissance war eine Zeit des Austauschs von Gedanken, Ideen und Wissen. Der Mensch der Renaissance forschte, suchte nach Antworten, wechselte die Perspektiven und schuf neue Lösungen. Die Erfindung des Buchdrucks durch Johannes Gutenberg ermöglichte es, Texte in großen Mengen schnell zu verbreiten. Ab der Mitte des fünfzehnten Jahrhunderts verbreitete sich der Buchdruck von Mainz aus über den ganzen Kontinent. Es waren die Deutschen, die am Ende des Jahrhunderts die ersten Druckereien auch in Krakau gründeten, der damaligen Hauptstadt Polens, die eine Universitätsstadt und das Zentrum des polnischen Humanismus und der Renaissance war. Auch hier um die Wende vom 15. zum 16. Jahrhundert machten Deutsche 20% der Bevölkerung aus; sie saßen in der Stadtverwaltung, und bis ins 16. Jahrhundert wurden die Predigten in der Marienkirche in Krakau in deutscher Sprache gehalten. Auf den Elementen der in der Ausstellung auffindbaren Drucktruhe sind viele weitere, nicht offensichtliche deutsch-polnische Fäden zu finden, die hervorragend verdeutlichen, wie eng die Geschichte der Deutschen und Polen miteinander verflochten ist und wie stark sich diese beiden Kulturen gegenseitig beeinflusst haben.

Industrie

Die szenografische Struktur, die mithilfe einer Animation in Form von Mapping an ein Buch erinnert, führt uns in eine weitere Epoche. Das 18.

Jahrhundert war die Zeit der Teilungen Polens, als das Land von der Landkarte Europas verschwand. Zur gleichen Zeit begann in England die industrielle Revolution. Auf dem Gebiet der ehemaligen Republik Polen, das zwischen Russland, Preußen und Österreich aufgeteilt war, verlief der Veränderungsprozess ungleichmäßig und im begrenzten Maße. Unternehmer deutscher Herkunft spielten eine bedeutende Rolle bei der Industrialisierung der polnischen Gebiete. Auf den Multimedia-Bildschirmen, die in die Szenografie eingebaut sind, findet man zahlreiche Beispiele ihrer Aktivitäten in Lodz, Warschau, Posen, in der Provinz Posen und in Galizien. Zu Beginn des 19. Jahrhunderts wurde versucht, die Wirtschaft, damals noch auf der Ebene der Handwerker, wiederzubeleben. Die Verwaltungsbehörden brachten deutsche Siedler nach Lodz und in die Umgebung, was zur Gründung zahlreicher Manufakturen und Webereien führte. Auf der Projektion, die nach dem Drehen eines in das Bühnenbild eingebauten Drehknopfes, der eine Spinnmaschine imitiert, angezeigt wird, ist eine Dampfmaschine zu sehen. Diese wurde um 1840 in Lodz, das sich damals in der russischen Teilung befand, in Betrieb genommen. Nach weiteren Drehungen des Drehknopfes werden Illustrationen des Investors der ersten mechanisierten Fabrik in der Baumwollindustrie des Königreichs Polen, Ludwik Geyer, der aus einer Familie sächsischer Fabrikanten stammte, und seiner Weißen Fabrik angezeigt. Auch Warschau wurde zu einem Ziel der deutschen Migration. Zu den zahlreichen Warschauern mit deutschen Wurzeln gehörten u. a. die Gründer des Schokoladenimperiums – die Berliner Karl Ernst Wedel und sein Sohn Emil. Der Produzent E. Wedel ist nach wie vor eine der bekanntesten und erkennbaren polnischen Lebensmittelmarken, obwohl ihn kaum jemand mit der deutschen Familie in Verbindung bringt. Die industrielle Revolution veränderte sowohl die Landschaft als auch die sozialen Strukturen, was zum Aufstieg des Kapitalismus führte. Die Veränderungen, die im 19. und frühen 20. Jahrhundert, vor dem Ersten Weltkrieg, stattfanden, veränderten die Welt unumkehrbar.

Der Große Krieg

Der Große Krieg stellt eine weitere Zäsur in der Ausstellung dar. Das Thema wird durch eine Projektion von Archivfotos und Filmausschnitten aus dem Ersten Weltkrieg sowie durch Originaluniformen aus der Zeit der Schlacht von Verdun in einer Vitrine eingeführt. Der Konflikt wurde zu einem

der entscheidendsten Ereignisse der Geschichte, das das Weltbild veränderte und eine neue Ordnung schuf. Polen, das nach 123 Jahren Nichtexistenz wiedergeboren wurde, erhob gegenüber Deutschland u. a. Anspruch auf die Gebiete des preußischen Teilungsgebietes und Oberschlesiens sowie auf einen Teil Ostpreußens. Vor allem aus der Sicht Oberschlesiens und seiner Bewohner begann eine außergewöhnlich turbulente und wichtige Periode in der Geschichte der Region. Die Atmosphäre dieser Zeit wurde mit Hilfe von reichhaltigem ikonographischem Material nachgestellt. Szenen von der Pariser Friedenskonferenz veranschaulichen die vergeblichen Versuche, die strittigen Fragen konfliktfrei zu lösen. Der Vertrag von Versailles sah die Abtretung der Teilungsgebiete an Polen, die Gründung der Freien Stadt Danzig unter dem Schutz des Völkerbundes und die Durchführung von zwei Volksabstimmungen in den umstrittenen Gebieten – Ostpreußen und Oberschlesien – vor. An einer Wand mit zahlreichen Propagandamaterialien aus dieser Zeit, die sich einer breiten Palette von Symbolen bedienen, findet man auch die Figur der Heiligen Hedwig, die auf einem der Plakate die Bevölkerung ermahnt. Großformatige Fotodrucke zeigen die alliierten Truppen, die das Plebiszit überwachten, und Massen von Oberschlesiern, die zu den Wahllokalen strömten. Direkt neben der Kopie einer Wahlurne werden die Ergebnisse der beiden Volksabstimmungen auf einem in die Ausstellung eingebauten Touchscreen angezeigt. Die Deutschen nahmen die Teilung dieser Gebiete als Niederlage hin; ihre Enttäuschung sollte bald dramatische Folgen haben

Als Deutsche in der Zweiten Republik

Der Prozess der Grenzziehung des wiedergeborenen Polens lässt sich auf einer großformatigen, taktilen Karte nachvollziehen, auf der Projektionen und Animationen den Verlauf der Eingliederung einzelner Territorien in das polnische Staatsgebiet zeigen. Die Zweite Polnische Republik war ein Land mit einer Vielzahl von Nationalitäten und Ethnien. Die Deutschen waren nur eine von vielen Minderheiten, wobei sie je nach Wohnort und Berufstätigkeit eine sehr differenzierte Gemeinschaft darstellten. In der Zwischenkriegszeit lebten sie nicht nur im östlichen Teil Oberschlesiens, sondern u. a. auch in den Gebieten Pommern, Großpolen, Kleinpolen und Wolhynien. Ende der 1920er Jahre lebten zwischen 700.000 und einer Million Deutsche in der Zweiten Republik. Ihr Status als nationale Minderheit wurde durch den so genannten

Kleinen Vertrag von Versailles geregelt. In der Zweiten Republik gab es mehrere große politische Gruppierungen der deutschen Minderheit unterschiedlicher Ausrichtung, darunter christliche, linksgerichtete oder nationalsozialistische. Die Deutschen hatten ihre Vertreter im Sejm, im Senat und im schlesischen Sejm – dem einzigen Regionalparlament der Zweiten Republik. Die Ausstellung stellt dieses Thema anhand der Figur von Eduard Pant vor, einem der bekanntesten deutschen Politiker jener Zeit. In der Ausstellung sitzt er an einem interaktiven Schreibtisch, an dem seine Silhouette durch Projektionen mit Fotos, Zitaten und Texten präsentiert wird. Auf dem Schreibtisch steht auch ein antikes Telefon, auf dem eine ausführliche Biografie des einflussreichen christdemokratischen Politikers zu hören ist. Weitere szenografische Elemente sind rotierende Karten mit Biografien anderer deutscher Politiker dieser Zeit.

Die Welt der deutschen Minderheit

Die Deutschen der Zwischenkriegszeit waren nicht nur politisch aktiv, sondern hatten auch zahlreiche kulturelle, religiöse oder berufliche Organisationen. Sie gaben ihre eigene Presse heraus und unterhielten ein Netz deutschsprachiger Schulen. Dies wird durch die Auswahl an Fotografien, Presse, Dokumenten und Publikationen in der Ausstellung perfekt veranschaulicht. Hier finden sich nicht nur Plakate des Schlesischen Theaters in Kattowitz, sondern auch Fotos der Schwimmmannschaft des Deutschen Gymnasiums in Lodz oder die Statuten des Verbandes Deutscher Sänger und Sängerinnen aus der Woiwodschaft Posen und Pommern. In weiteren Anträgen werden Themen im Zusammenhang mit dem deutschen Bildungswesen, kulturellen und künstlerischen Aktivitäten, dem Wirtschaftsleben, der Minderheitenpolitik oder auch dem Sport vorgestellt und vertieft. Infolge der unterschiedlichen Ansiedlungen im Laufe der Jahrhunderte und der Turbulenzen der Geschichte lebte die deutsche Gemeinschaft in zahlreichen Gruppen, die über verschiedene Ecken Polens verstreut waren. Der Raum, der die Welt der deutschen Minderheit in der Zwischenkriegszeit präsentiert, wurde auch dazu genutzt, einzelne deutsche Gruppen vorzustellen. So finden sich auf dem folgenden Multimedia-Bildschirm kurze Beschreibungen und ikonografisches Material zu den Galiziendeutschen, den Deutschen in der Region Lublin, den Deutschen in Masowien und im südlichen Kujawien (Weichseldeutsche), den Deutschen in Wolhynien, den Deutschen in Posen,

den Deutschen in Zentralpolen, den Deutschen in der Freien Stadt Danzig, den Deutschen in Oberschlesien und den Deutschen in der Woiwodschaft Pommern.

Und währenddessen im Deutschen Reich... Oberschlesien, eine von der Grenze durchschnittene Region

Für einen Moment wandert die Erzählung vom Polen der Zwischenkriegszeit über die Grenze in den deutschen Osten. Durch eine stereoskopische Brille, die in der Szenerie platziert ist, kann man Ansichten ausgewählter deutscher Städte aus dieser Zeit sehen. Es ist die Zeit, als Oberschlesien durch die deutsch-polnische Grenze geteilt war. Die szenografische Gestaltung der Ausstellung, die an einen der Waggons der Eisenbahn- und Straßenbahntransitstrecken erinnert, symbolisiert die Teilung dieses kompakten Organismus, die zur Abwanderung von Hunderttausenden von Einwohnern in beide Richtungen führte. 17 Jahre lang funktionierten die Region und ihre Bewohner in zwei verschiedenen Realitäten – auf der deutschen Seite als oberschlesische Provinz mit der Hauptstadt Oppeln und einer großen polnischen Minderheit und auf der polnischen Seite als autonome schlesische Woiwodschaft, die von Kattowitz aus regiert wurde und eine starke deutsche Minderheit hatte. Bei einer konventionellen Transitfahrt durch das Oberschlesien der Zwischenkriegszeit kann dieses Gefühl noch verstärkt werden, wenn man zu den eingebauten Touchscreens greift, auf denen zusätzliche Informationen, reichhaltiges ikonografisches Material zum Grenzverlauf und zu Grenzkuriositäten sowie ein Wissensquiz angeboten werden.

Die Dämmerung der Demokratie und der Beginn der Diktatur

Der Stimmungsumschwung und die geopolitische Lage werden durch Wahlplakate aus den Jahren 1932 und 1933 eingeläutet, die jedoch nur den Hintergrund für die zusammenfassenden Wahlergebnisse dieser Jahre in den einzelnen Reichsprovinzen bilden. Die 1930er Jahre markieren den Beginn der tragischsten Periode der deutsch-polnischen Beziehungen. Es ist unmöglich, die Geschichte der Deutschen in Polen darzustellen, ohne das Drama des Zweiten Weltkriegs und seinen drastischen Verlauf zu beleuchten. Die Ausstellung lässt diese schwierigen und dunklen Zeiten nicht außer Acht. Ausgehend von der weit verbreiteten Verbitterung über den Versailler Vertrag

entstanden auf der deutschen politischen Bühne Bewegungen, die die Ablehnung der Bestimmungen des Vertrags forderten. Eine dieser Gruppierungen war die 1920 gegründete Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei. Am 30. Januar 1933 trat der NSDAP-Führer Adolf Hitler sein Amt als Reichskanzler an. Seine Figur, die auf dem großformatigen Druck zu sehen ist, symbolisiert den Zusammenbruch der Demokratie und den Beginn der Diktatur. Deutschland stand nun unter der Herrschaft einer ‚braunen Diktatur‘. Die ersten Opfer der brutalen Gewalt der Nationalsozialisten waren vor allem deutsche Staatsbürger. Sie waren es, die in den ersten 1933 errichteten Konzentrationslagern für politische Gegner, darunter auch Kommunisten und Sozialisten, endeten. Juden, die von der NS-Regierung als ‚Rassenfeinde‘ betrachtet wurden, waren besonderen Repressionen ausgesetzt. Nach 1933 emigrierten Tausende von jüdischen Bürgern, darunter prominente Künstler und Wissenschaftler, aus Deutschland.

Als der Krieg kam/Deutschland besetzt Polen

Gleich nebenan sind die Umrisse des Rundfunksenders von Gleiwitz zu sehen. Hier fand eine der Grenzprovokationen statt – ein vorgetäuschter Anschlag des Nazi-Sicherheitsdienstes, um den deutschen Einmarsch in Polen zu rechtfertigen. Am 1. September 1939 überschritt die Wehrmacht die Grenzen der Zweiten Republik. Auf einem Originalradio aus dieser Zeit kann man einen Auszug aus Adolf Hitlers Rede im Reichstag an diesem Tag hören. Im Oktober 1939 unterzeichnete Adolf Hitler einen Erlass, mit dem Pommern, Schlesien, Großpolen, der westliche Teil der Woiwodschaft Lodz, Nord-Masowien und Suwalken in das Dritte Reich eingegliedert wurden. Die übrigen von den Deutschen besetzten Gebiete Polens wurden Teil des Generalgouvernements. Die Touchscreens zeigen den Alltag der Besatzung: Massenexekutionen, Verhaftungen, Razzien, das Lagersystem. Die Unterdrückung der Polen, die Zwangsarbeit der polnischen Bevölkerung, die Ausrottung der jüdischen Bevölkerung, die Volksliste, die Polen in der Wehrmacht sind nur einige der Themen, die in diesem Raum ausführlich dargestellt werden. Der Zweite Weltkrieg war der tragischste Abschnitt in der Geschichte Polens und in der Geschichte der deutsch-polnischen Beziehungen.

Am Ausgang dieses Raumes befindet sich an einer der Wände ein originelles Bahnhofsschild mit dem Namen Eichhammer. Bereits im 19. Jahrhundert wurden in Preußen Ortsnamen eingedeutscht, um ihre slawischen

Ursprünge zu tilgen. Dies gipfelte in der Zeit des Nationalsozialismus. Dembiohammer bei Oppeln, nach dem Zweiten Weltkrieg in Dębska Kuźnia umbenannt, war einer von mehreren tausend eingedeutschten Ortsnamen. Das Schild veranschaulicht sehr gut die Wiederholung bestimmter Mechanismen und Geschehnisse.

Als die Russen kamen...

Das Jahr 1945 bildet eine natürliche Zäsur in der Ausstellung. Ein großformatiges Foto, das den Einmarsch der Roten Armee in Neisse zu Beginn des Jahres 1945 dokumentiert, kündigt die weitere Erzählung an. Zu diesem Zeitpunkt sah sich die Mehrheit der Zivilbevölkerung in den östlichen Gebieten des deutschen Staates zum ersten Mal seit dem Ausbruch des Zweiten Weltkriegs mit sowjetischem Militär konfrontiert. Auf einer der Wände werden in Bildschleifen Szenen des Einmarsches der Roten Armee in Elbing, Allenstein, Oppeln und viele andere deutsche Städte projiziert. Einige Menschen flüchteten auf eigene Faust und warteten nicht auf die von den deutschen Behörden organisierten offiziellen Evakuierungen, die – zu spät angekündigt – die Zivilbevölkerung dazu verurteilten, in die Hände der sowjetischen Soldaten zu fallen. Millionen von Menschen, die auf der Flucht waren, werden durch Schattenrisse symbolisiert, die sich an den Wänden der Ausstellung entlang bewegen. Die Ausstellung zeigt Originalexponate: Wagen und Gegenstände, mit denen die Bewohner von Ober- und Niederschlesien flohen. Der Einmarsch der Roten Armee war mit Terror, Vergewaltigungen und Raubüberfällen verbunden, die auch nach dem Ende der Kämpfe nicht aufhörten. Städte, Gemeinden und Dörfer wurden in einem Racheakt zerstört. Industrieanlagen und landwirtschaftliche Betriebe wurden verwüstet und die Waren als Kriegsbeute beschlagnahmt. Tausende von Menschen wurden zur Arbeit in die UdSSR deportiert. Wohnungen und Häuser wurden von Plünderern aus Polen geplündert. Texte zu diesen Ereignissen, ergänzt durch reichhaltiges ikonografisches Material, sind auf mehreren Touchscreens in diesem Raum zu sehen.

Von 1945 bis zu den Jahren des Übergangs

Das Jahr 1945 markierte den Beginn eines völlig neuen Kapitels und einer neuen Realität für all diejenigen, die sich entschieden hatten, in den Gebieten zu bleiben, die vor 1939, also vor dem Ausbruch des Krieges, zum

Deutschen Reich gehörten. Diese so genannten westlichen und nördlichen Gebiete, die auch als ‚wiedergewonnene Gebiete‘ bezeichnet werden – Niederschlesien und ein Teil von Oberschlesien, Westpommern, Ostpreußen und zum Teil Danzig – machten etwa ein Drittel des polnischen Nachkriegsgebiets aus. Es war eine äußerst anspruchsvolle und verantwortungsvolle Aufgabe, die Verhältnisse in dieser Erzählung richtig auszubalancieren und ein gewisses Gleichgewicht in der Darstellung der Ereignisse der Kriegsjahre und der Nachkriegszeit zu erreichen. Es sollte nachdrücklich betont werden, dass das Jahr 1945 und seine Nachwirkungen eine Folge des Ausbruchs des Zweiten Weltkriegs sind.

Der Ausstellungsraum in diesem Teil der Ausstellung ist anders gestaltet als in den früheren Abschnitten. Ein wichtiges Element dieses Raums ist die Zeitachse, die sich über die gesamte Länge des Saals erstreckt, beginnend mit 1945 und endend mit der Zeit des Durchbruchs um 1989. Die Achse präsentiert eine Auswahl der wichtigsten Daten und Ereignisse der breit angelegten deutsch-polnischen Beziehungen, denen das Alltagsleben der in Polen verbliebenen Deutschen gegenübergestellt wird. Ergänzt wurde der Inhalt durch multimediale Elemente, die ikonografisches Material präsentieren. Der zentrale Bereich der Ausstellung wurde mit so genannten Themeninseln gefüllt, die sich mit den einzelnen Jahrzehnten und ausgewählten Fragen zum Schicksal der Deutschen in der Nachkriegszeit befassen. Die einzelnen Stationen zeigen Zeitzeugenberichte, Originalobjekte und -dokumente sowie Familienerbstücke, die die Realitäten der aufeinanderfolgenden Jahrzehnte bis hin zu den Jahren des Umbruchs wiedergeben.

Die Deutschen müssen weg

Auf der ersten der Inseln stapeln sich Koffer. Diese einfachen Exponate symbolisieren unverblümt das Nachkriegsschicksal der Deutschen in Polen. Das Hauptziel der damaligen Nationalitätenpolitik bestand darin, Polen in einen homogenen Staat zu verwandeln. Deshalb wurde eine Politik der Entfernung einer national fremden Gemeinschaft aus dem polnischen Staat betrieben. Die polnischen Behörden hielten es im Einvernehmen mit den Siegermächten bereits auf der Dreierkonferenz in Potsdam im Juli 1945 für notwendig, die dort lebende deutsche Bevölkerung aus dem gesamten polnischen Staatsgebiet zu vertreiben. Die thematischen Texte, die den Verlauf

und das Ausmaß der anfänglichen so genannten ‚wilden Vertreibungen‘, die Regelungen zum Ausschluss der deutschen Bevölkerung aus der polnischen Gesellschaft, die Konzentration der deutschen Bevölkerung in abgetrennten Stadtteilen und die anschließenden massenhaften, regelmäßigen Deportationen, die bis Ende der 1940er Jahre andauerten, veranschaulichen, werden durch aussagekräftige gestalterische und szenografische Elemente und zahlreiche Dokumente ergänzt. In aufklappbaren Kästen verbergen sich ergänzende Texte zur Repression der deutschen Bevölkerung, zur Rehabilitierung der Volksdeutschen, zur Überprüfung der einheimischen Bevölkerung und zur Abrechnung der Besatzung. Ein separates Blatt zeigt eine Karte des Lagersystems, das das gesamte polnische Staatsgebiet umfasste und in dessen Einrichtungen die Deutschen deportiert wurden. Die Nachkriegspolitik gegenüber den Deutschen führte zu einer Massenausbürgerung in einem noch nie dagewesenen Ausmaß; infolgedessen wurde fast die gesamte deutsche Bevölkerung aus Polen vertrieben, zumindest nach der offiziellen Darstellung der Behörden. Die in der Ausstellung hängenden Kleiderbügel mit deutschen Ortsnamen aus den westlichen und nördlichen Gebieten symbolisieren Tausende von verlassenen Wohnungen und Häusern.

Es gibt doch Deutsche!

Trotz der offiziellen Verlautbarungen der Nachkriegsbehörden: „Wir wollen keinen einzigen Deutschen“, verblieben nach dem Ende der Verifizierungen und Deportationen zwischen 70 000 und 300 000 Menschen in Polen, deren deutsche Staatsangehörigkeit von den Machthabern nicht geleugnet wurde – daher wurden sie oft als ‚anerkannte Deutsche‘ bezeichnet. Die zweite der Themeninseln der Ausstellung ist dieser Gruppe gewidmet. Es handelte sich vor allem um deutsche Fachkräfte, die für den Fortbestand der Industrie in den Gebieten um Waldenburg, Liegnitz und Breslau benötigt wurden. Qualifizierte Fischer hingegen wurden an der Küste und in der Seenplatte gelassen. Zahlreiche Dokumente, die ihre Lebens- und Arbeitsbedingungen regelten, sind in einer der vielen Schubladen der Ausstellung zu finden. Nach und nach wurden die Möglichkeiten zur Organisation des sozialen, kulturellen und religiösen Lebens der deutschen Gemeinschaft erweitert, um ihre Vertreter vor der Auswanderung zu hindern. Der Alltag dieser Gemeinschaft wurde anhand von Beispielen ihrer vielfältigen

Aktivitäten nachgestellt – in der Vitrine sind Plakate des Gesangs- und Tanzensembles „Freundschaft“ zu sehen, oder die umfangreiche Dokumentation über das Netz deutschsprachiger Schulen in den Woiwodschaften Wroclaw, Szczecin und Koszalin. Ein offener stilisierter Arbeiterschrank verbirgt eine Ausgabe der Waldenburger Zeitung *Arbeiterstimme*, während in die Insel eingelassene Fenster weitere Texte über nichtpolnische Kirchen, die Figur des letzten deutschen Pfarrers in Waldenburg, Johannes Liebelt, und die Deutsche Sozial-Kulturelle Gesellschaft enthalten. Die detaillierte Rekonstruktion verschiedener Aspekte des täglichen Lebens der anerkannten Deutschen ist vor allem Bernhard Grund zu verdanken, einem der wichtigsten Zeitzeugen, der nicht nur seine umfangreichen Erinnerungen, sondern auch äußerst wertvolles Foto- und Dokumentationsmaterial zur Verfügung stellte. Durch das Prisma der Einzelschicksale wurde dieser Ausschnitt der komplexen Geschichte der Deutschen in Polen präsentiert.

„Autochthonen“ oder wer?

Diese etwas provokant gestellte Frage ist der Einstieg in einen Raum, der gleichsam dazu gedacht ist, bestimmte Mythen und Thesen zu konfrontieren, die während der Volksrepublik Polen konstruiert wurden und bis heute präsent sind. Nach 1945 wurden mehr als 100 000 Quadratkilometer der Gebiete, die vor dem Zweiten Weltkrieg zu Deutschland gehörten, in die polnischen Grenzen eingegliedert. Eines der Propagandaelemente der Volksrepublik Polen war die These, dass die Grenzverschiebung ein Akt der historischen Gerechtigkeit sei. In diesem Zusammenhang wurde häufig der Begriff der ‚Rückkehr ins Vaterland‘ verwendet, und die annektierten Gebiete wurden als ‚wiedergewonnene Gebiete‘ bezeichnet. Dieses Narrativ sollte den mehr als eine Million so genannter Autochthonen Glaubwürdigkeit verleihen, bei denen es sich angeblich um die Ureinwohner der westlichen und nördlichen Gebiete mit slawischen Wurzeln handelte. Um ein solches Narrativ aufzubauen, wurden verschiedene Propagandamaterialien und Bearbeitungen verwendet, die in der Ausstellung in Form von Grafiken, Plakaten, Ankündigungen und Proklamationen zu sehen sind, und die in den ‚wiedergewonnenen Gebieten‘ verteilt wurden. Die in diesem Raum präsentierten Texte konfrontieren die in den Diskursen verbreiteten Mythen mit der Realität.

Entddeutschung

An einer Wand der Ausstellung ist eine Collage aus deutschen Zeichen, Inschriften und Tafeln zu sehen, die nach 1945 aus dem öffentlichen Raum im Rahmen der ‚Entgermanisierungskampagne‘ verschwanden – die Spuren der deutschen Präsenz und alle Manifestationen des Deutschtums sowohl im öffentlichen Raum (wie Schilder, Aufschriften und sogar Grabsteine) als auch in Privathaushalten (wie Geschirr, Haushaltsgeräte und Ornamente) wurden beseitigt. Die ausgestellten Objekte wurden Jahre später auf Dachböden, in Kellern oder bei Erdarbeiten gefunden. Im Rahmen der Entgermanisierungspolitik wurden Zeitschriften, Bücher und Schulbücher beschlagnahmt. Der Gebrauch der deutschen Sprache wurde verboten – selbst diejenigen, die die Sprache privat in ihren eigenen Wohnungen sprachen, wurden bestraft. Deutschsprachige Gottesdienste wurden untersagt. Auch das Erlernen von Deutsch als Fremdsprache wurde von Anfang an verhindert. Gleichzeitig führten die Behörden auf der Grundlage einer Reihe von Institutionen – Ämtern, Parteien, Gewerkschaften, Kultur- und Bildungsvereinen oder Jugendorganisationen – rigorose Polonisierungsmaßnahmen durch. Für die einheimische Bevölkerung aus den bis dahin zu Deutschland gehörenden Gebieten wurden Kurse organisiert, in denen die polnische Sprache sowie polnische Geschichte und Geografie gelehrt wurden. Am gravierendsten war jedoch die Anordnung zur Änderung von Vor- und Nachnamen – Hunderttausende von Menschen mit deutschen Vor- und Nachnamen wurden gezwungen, neue, polnische Namen anzunehmen. Von dieser gezielten Politik zeugen die Berichte von Zeitzeugen und die zahlreichen Dokumente, die in diesem Teil der Ausstellung präsentiert werden.

Zusammenführung von Familien

Die auf dem großformatigen Druck zu sehenden Kofferstapel und Menschenmassen, die im Durchgangslager Friedland aus dem Zug aussteigen, lassen die Ereignisse der 1950er Jahre und der folgenden Jahrzehnte erahnen. Im Jahr 1949 war die Zwangsumsiedlung der Deutschen aus Polen abgeschlossen. Trotz des formalen Endes der Vertreibung blieb ein Teil der deutschen Bevölkerung in Polen. Mit der Gründung der DDR schlugen die deutschen Behörden vor, eine Aktion zur ‚Familienzusammenführung‘ der in Polen lebenden Deutschen einzuleiten. Das erste Abkommen wurde bereits am

2. Januar 1950 geschlossen. Die Möglichkeit einer dauerhaften Auswanderung nach Westdeutschland wurde erst 1955 durch ein Abkommen zwischen dem polnischen und dem deutschen Roten Kreuz geschaffen, was zu einem exponentiellen Anstieg der Zahl der Interessenten führte. Die 1950er Jahre sind von Abschieden, Trennungen und Dilemmas geprägt. Die Stimmung dieser Jahre wird durch die in der Ausstellung präsentierten Fotoalben von Bahnhöfen, Waggons und Durchgangslagern veranschaulicht. Viele verließen schweren Herzens ihre Heimat und versuchten, sich in der neuen deutschen Realität zurechtzufinden. In so mancher deutschen Stadt wurden Schilder (ähnlich dem in der Ausstellung zu sehenden Schild) mit der Aufschrift *Schlesienstraße* aufgehängt. Dies geschah, damit sich Flüchtlinge, Vertriebene und Aussiedler aus den Ostgebieten besser zurechtfinden konnten. Die Realität jener Zeit wird außerdem in einem Lernspiel nachgestellt, bei dem man in die Rolle einer Person schlüpfen kann, die sich für die Übersiedlung in die DDR oder die BRD interessiert, und durch die Beantwortung von Fragen herausfinden kann, wer die besten Chancen hatte, das zu erreichen.

Der große Exodus

Eine große Holzkiste, die auf einem Sockel im Ausstellungsraum steht, symbolisiert den größten Exodus von Bürgern der Volksrepublik Polen mit deutschen Wurzeln, der in den 1980er Jahren stattfand. Die Perspektivlosigkeit im bankrotten Staat ließ die Zahl der Auswanderer Rekorde brechen. Ihre Zahl lässt sich auf der über der Truhe sichtbaren Grafik nachvollziehen. In den 1970er Jahren fand die große Abwanderung von Menschen aus Polen nach Deutschland offiziell im Rahmen der zweiten ‚Familienzusammenführung‘ statt. Die Atmosphäre jener Jahre wird durch großformatige Drucke vermittelt, auf denen zahlreiche Kisten der Auswanderern zu sehen sind, die in Waggons für die Einwegfahrt verladen werden. Gleich daneben befindet sich ein spezielles Glossar mit für die damalige Zeit charakteristischen Wörtern wie *abzaga*, *absziedsfajer* oder *lager*. Massenreisen beherrschten den Alltag der Deutschen in den letzten beiden Jahrzehnten vor dem Durchbruch. Sie führten zu einem dichten Netz von Kontakten zwischen denen, die gingen, und denen, die blieben. Millionen von Briefen und Paketen strömten jedes Jahr nach Polen. Die ‚Pakety z Efu‘ oder ‚pakety z Rajchu‘ wurden zu einem charakteristischen Element der oberschlesischen Realität. In der Ausstellung können Sie einen Blick in eines dieser Pakete werfen und sehen, was diese lang

erwarteten Sendungen enthielten. Die Migrationen dieser Zeit haben die Kulturlandschaft des ehemaligen deutsch-polnischen Grenzgebiets unwiderruflich verändert.

Unabhängige Minderheitenbewegung

Die Schreibmaschine auf der nächsten Themeninsel symbolisiert die vergeblichen Versuche der 1970er Jahre, Vereine von Deutschstämmigen zu organisieren und zu registrieren. Ab Anfang der 1980er Jahre bemühten sich die Deutschen erneut um die Legalisierung ihrer eigenen Vereine in Polen. Die Gerichte lehnten jedoch konsequent alle Anträge auf ihre Gründung und Registrierung ab – gemäß der offiziellen Auslegung und den Richtlinien der Behörden, nach denen es, wie auf den in den Vitrinen sichtbaren Dokumenten zu lesen ist, keine Deutschen in Polen gab. Angesichts der unveränderlichen Unmöglichkeit, sich registrieren zu lassen und offiziell aktiv zu werden, haben die Aktivisten der deutschen Minderheit, die heute als ‚Menschen der ersten Stunde‘² bezeichnet werden, informelle ‚Deutsche Freundschaftskreise‘³ organisiert. Die ausgestellten Exponate – ein Entwurf des Logos des DFK Schlesien, ein illegales zweisprachiges „DFK-Bulletin“ und zahlreiche Fotos – dokumentieren eine Zeit informeller Aktivitäten, in der sich die DFK-Mitglieder in Privathäusern und Gärten trafen, wo sie frei reden, auf Deutsch singen und deutschsprachige Gedichte vortragen konnten. In der Schublade unten befinden sich die inzwischen legendären ‚Kroll-Listen‘ – Listen von

² Der Ausdruck ‚ludzie lub rycerze pierwszej godziny‘ ist eine sprachliche Lehnübertragung aus dem Deutschen (Ritter und Männer der ersten Stunde), der ursprünglich in einem militärischen Kontext verwendet wurde und sich später auf Personen bezog, die an einer Unternehmung von ihren Anfängen bis zu ihrer Vollendung beteiligt waren. Es ist sehr wahrscheinlich, dass die Aktivisten der deutschen Minderheit selbst den Ausdruck zu verwenden begannen, um die ersten Minderheitenaktivisten wie Johann Kroll, Blasius Hanczuch, Friedrich Schikora, Herbert Stannek und andere zu bezeichnen, die versuchten, offizielle Organisationen der Deutschen in Polen zu registrieren. Im Laufe der Zeit wurde der Begriff in Minderheitenkreisen, aber auch in der einschlägigen Publizistik dauerhaft verwendet, siehe <https://nto.pl/richard-urban-i-herbert-stannek-rycerze-pierwszej-godziny/ar/4140459> (Zugriff am 16. Juli 2023); <https://naszahistoria.pl/rycerze-pierwszej-godziny-moga-byc-dumni-z-panny-s/ar/9179320> (Zugriff am 17. Juli 2023).

³ Noch heute wird die Bezeichnung *Deutscher Freundschaftskreis* oder die Abkürzung *DFK* verwendet. Heute ist es die kleinste Einheit in der Organisationsstruktur der deutschen Minderheit in Polen.

Personen, die sich als Deutsche bezeichneten und auf Initiative von Johann Kroll gesammelt wurden.

Legalisierung der deutschen Minderheit

Auf der letzten Themeninsel fällt das große Transparent mit der Aufschrift *Helmut, du bist auch unser Kanzler* auf. Tausende von Deutschen hatten sich mit ähnlichen Spruchbändern zu einer Messe in Kreisau eingefunden. Aus der eilig vorbereiteten Veranstaltung, die als Versöhnungsmesse in die Geschichtsbücher einging, ist das Friedenszeichen in Erinnerung geblieben, das von den Regierungschefs Polens und Deutschlands ausgetauscht wurde, eine symbolische Geste, die beweist, wie sehr sich die Beziehungen zwischen den beiden Ländern verändert haben. Im Hintergrund, hinter den Politikern, ist die Statue der Heiligen Hedwig zu sehen, die bis heute die Patronin der polnisch-deutschen Versöhnung ist und den historischen Teil der Ausstellung abschließt. Das Jahr 1989 war ein Wendepunkt für den demokratischen Wandel im Lande – es führte auch zur Anerkennung der Rechte der nationalen Minderheiten. Am 16. Januar 1990 wurde in Kattowitz die Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschstämmigen in der Region Kattowitz registriert. Nach mehreren Jahrzehnten wurde der von der kommunistischen Propaganda aufrechterhaltene Mythos, es gäbe keine Deutschen in Polen, überwunden.

Deutsche in Polen heute

Heute ist die deutsche Minderheit die größte anerkannte nationale Minderheit in Polen, wie die aufeinanderfolgenden Volkszählungen zeigen. Die vorrangige Aufgabe der Organisationen, die sie vertreten, besteht darin, die nationale Identität durch Aktivitäten zu bewahren, die auf die Erhaltung der nationalen Sprache, die historische Bildung und die Unterstützung kultureller Initiativen abzielen. Bei der Schaffung des Zentrums und der Dauerausstellung standen wir vor der enormen Herausforderung, eine Erzählung und eine Geschichte zu entwickeln, die einerseits dem Bedürfnis der Minderheitengemeinschaft entspricht, ihre eigene Geschichte zu erzählen und all das zu präsentieren, worüber jahrelang nicht gesprochen wurde, und andererseits der Mehrheitsgruppe eine Botschaft zu vermitteln, die es ihr ermöglicht, diese Gemeinschaft kennenzulernen und zu verstehen. Wir wollten eine in die Geschichte eingebettete Erzählung aufbauen, aber nicht, um uns in

ihr zu verschließen, sondern um die Gegenwart verständlicher zu machen. Durch die Erfahrungen früherer Generationen kann die Vergangenheit und damit auch die Gegenwart besser verstanden werden.

